

36583
36586 P

BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.
CRACOVENSIS



wpis
Pospolne

Teol. 3534
3535
3536
3537.

Dałby Bog żebyśmy wiedzieli co jest Boskie-
go, poięli co jest światowego, z daleka pozna-
wali co jest piskielnego. A tak byśmy piekła się
lękali do niebá pragneli, á marnościami świata te-
go gárdzili s. Bernard. Ostrożność w życiu. *Modl
się za zátoptonych w światowych márnościach.*



36583-36586

I

**INFIRMARIA
CHRZESCIANSKA,**

innoyiv ord 216
Sporządzona

Przez iednego Káplaná od S. Troyce F. N. M.
Ord: Prædicat.

Co w sobie zamyka ná wtorey kárctie naydzieß.

Przydátá sie do tego Wálna weyná duchowna.

Nád to:
Przybudował się świeżo iakoby álkierzyk o ostro-
żnym życiu.

Zá dozwoleciem przełożonych.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Fránciñská Cezárego, 1626.



Przemowa Drukárska.

*Tá infirmárya, mogliaby sie ináczey sporzadzić,
zeby sie wprzod polożyla.*

Ars bene vivendi.

Fortiter pugnandi.

Feliciter moriendi.

*To jest: Náuka ostroznego życia. Mežney po-
tyczki. Y szczęśliwey śmierci. (iáko sie wyrázito
w przemowie do Iey M. Páni W oynickiey, kedy
sie ten porzadek uczynil) iednak zeby nie byla od
miáná dawney ksiáski, wolalem tytułu dawnego
nie opuścić, á nowy przydátek ná koncu polożyć.*

WELISTONIA



WELISTONIA



36.583

I.



SUMMARIVSZ ROZDZIAŁOW
w Infirmárey Chrześciańskiej.

1. Co chory ma czynić w chorobie. 1.
2. O skrępułách ábo trwogách pobożnych chorych,
y poćiechách ich. 22.
3. O defektách chorych y lekarstwie ná nie. 29.
4. O nieostrożności chorych kiedy ozdrowią. 33.
5. O śmiertelney chorobie y strážnych pokusách, 34.
6. O Sakramencie ostatnim Oleiu S. 52.
7. W czym należy dobra y zła śmierć. 55.
8. O przygotowaniu się ná dobra śmierć. 59.

WOTNT DVCHOŦNET SUMMARIVSZ.

1. Zkad pokusy cielesne pochodza, 1.
2. Iáko bez pokusy trudno by się nálaźl człowiek ná
świećie. 2.
3. Iáko sobie pobożni postępowáli w pokusách, 7.
4. Iákiey ostrożności zázynáli bogoboini, żeby poku-
sá ná nich nie przychodźitá, 10.
5. O rátkunku Bożym w pokusách, 12.
6. O náukách Świętych ludzi w pokusách, 13.
7. Krotkie zebranie rátkunkow y lekarstw ná pokusy, 21.



O OSTROZNOŚCI WZTCIV.

- | | | |
|-----|---|-----|
| 1. | Wstęp do rzeczy, | 1. |
| 2. | Ze potrzebna jest rzecz naukę dać o przestrze-
ganiu drobiazgow, | 3. |
| 3. | Ktore są małuczkie rzeczy, | 5. |
| 4. | Co za przyczyną tego, że tych drobiazgow prze-
strzegać trzeba, | 7. |
| 5. | Przyczyny z strony człowieka, | 12. |
| 6. | Przyczyny z strony Boga, | 15. |
| 7. | Różne sentencje Doktorow, o tych małych
rzeczach przywodzi, | 18. |
| 8. | Druga Sentencja, | 21. |
| 9. | Trzecia Sentencja, | 24. |
| 10. | Czwarta Sentencja, | 25. |
| 11. | Piąta Sentencja, | 29. |
| 12. | Zakony wszystkie iako te małe rzeczy obworo-
wały, | 29. |
| 13. | O grzechach powśednich z osobną, | 36. |





I N F I R M A R I A

Chrześcińska.

R O Z D Z I A Ł I

Co chory ma czynić w chorobie.



Az chory na ciele jest niesposobny/ ale na rozumie rozsądku jest wolny: y dla tego wiele glowa moze zrobic.

I

Uprzedz/ Uwazac sobie/ iż każda choroba jest z woli y opatrności Bozey/ a nie z trafunku. sam Pan Bogie rozdaie: a roznie/ iednym ciezsze / drugim lększe. Jednym dluzgie/ drugim krotkie: iednym czesto/ drugim rzadko: iednym na glowa/ drugim na zeby / trzecim na serce/ kámiem/ podágrze/ zc.

A to wszystko czyni na dobre nasze. Wapnysz: Sluchay. kiedy by sie to na pozytek nasz nie przydalo/ skłaloby go z to/ zeby odwrocil chorobe. Bo umialby w to potráfic / wiedzac dostatecznie kondycya chorob naszych by nastrepych/ y przyczyny ich / z ktorych pochodza. Swiádom sil naszych co znieśc z siebie możemy/ y co za ratunki sam má obmyslic / y dla tego áni cie obciázzy nad to co znieśc mozesz / áni omylka na cie wlozy/ co sie mialo duzschemu dostac: y wie kiedy ma nastreczyc abo dogodzic obecnościá lekárza / y kiedy dla slusnych przyczyn umknac / abo gotowemu lekárzowi nie wpuścić domyslenia sie.

Moglbysy tez zachowac cie od choroby/ abo dopuscitwysy ta na cie/ natychmiast wzdrowic/ lub to slowem samym/ lub to przez lekárstwa / krotcey abo dluzey / wedle swey swietey woli.

Infirmariej Chrześcijańskiej

Bo tego wszechmocności nie masz nie nie tylko niepodobnego /
ale ani trudnego. Rzeczesz : Wiem że mogłby / y porządkowy
to to / ale niechce. Tak jest że niechce / ale to kwoli nam y nasze
mu dobremu czyni : gdyz nie tylko jest swiety / ale y dobry / Ociec
laskawy / nas tak barzo miluiacy / że wiecey nas miluje / aniż ka-
zdy samego siebie. Ponieważ tedy y nas miluiacy / y wmieta-
cy / y możny / znak jest iż to wszystko dla naszego dobra dusznego y
zbawienia czyni.

Rzeczesz : By to wiedzieć przyczyny / dla których to Pan nasz /
Ociec y dobrodziej puszcza na nas choroby. Odpowiem : Jest
wiele przyczyn : kilka teraz powiem. Naprzod / aby napomniat
człowieka / a człowieka sie poznał być z natury swey nietrwałym /
niedzy podległym / żeby wniat hanować zdrowia / ochraniać y na-
swoy duszny pożytek obracać. Druga : Aby Pan Bog pokazał /
że mu służyć możemy y mamy dwiema sposobami / y robiać abo
czyniac / według ciała / pościć / pileguyzmiac / bieżuac sie / cho-
rym służyć / bliźnich ratuiac / kazać / spowiedzi słuchając ic. R-
cierpieć / chętnie znosić boleści / dolegliwości / ic. Także y rość
w doskonałości / y pobożności Chrześcijańskiej możemy / nie tylko
we zdrowiu / ale y w chorobie / iako sie niżej pokaze.

Leć kto do tego przydzie / który będzie wniat służyć mu / tak
we zdrowiu dobrze czyniac / iako w chorobie chętnie cierpieć /
ten barzo doskonały. Taki był Job s. Gdy był zdrowy / powieda
pismo s. że był wprzeymy / prosty / bojący sie P. Boga / y zlego sie
chroniacy / ic. Lećce to sobie wazył Satan / iako Chryzostom s.
mowi / dla tego / że go widział bogatym y zdrowym / chciał go
doświadczyć iakimby w chorobie pokazał sie / tedy okaza do nie-
cierpliwosci. Dopuścił Pan Bog / Satan sie go iat / y zaraził
wzrodem tak fikaradnym / że odstopy nog aż do wierzchu głowy /
zdrowego ciała nie było. Tu sie naprzod Satan przypatruie / iako
sie stary Job. Ażec on dostałszy skorupy / krobal nie rope. Nie
kuża bawelnianki / abo chusiki miękkiej / aby nie wraził / ale wdaie
sie do ostrej skorupy / aby sobie bolu przyczynił. Dziwuje sie tu

Rozdział Pierny

dusz szatan. Jezesz czeKay obaczył co wiecey. Ażec Job mówił to
 mu to sprawi/ aby ten który począł/ stał mie/ aby rospuścił reke
 swoje/ a podciał mie zebym to miał za pocieche / iż karzac mie
 boleścią/ nie przepuścił mi/ ani sie bede przeciwil słowom świę-
 tego. Tu iuz szatan wytrwać nie mogli/ ale z zelżywością rzekl.
 Trzecia przyczyna/ dla ktorey Pan Bog dopuszcza choroby: Na
 uczynienie wstretu grzechom/ a pobudke do dobrego. Taka abo
 wiemiest niedza/ y skaza naša/ że zdrowia ktore nam P. Bog dal/
 abyśmy mu sluzyli/ wzywamy na walke y instrument obrązy Bo-
 zey: a sily ktorebyśmy mieli obracać do nabyćcia cnot/ tracimy y
 mordujemy w grzechach. Mogloby sie to pokazać w Sydach
 z wielu miysc pisma s. iako oni począwszy od wyprowadzenia z
 niewoli Egipskiej/ zle wzywali zdrowia y sil swych/ szemrac/
 to o napoy/ to o pokarm (aż sie Moysesz przewodnik vlekł) todo
 balwochwalstwa y sprośności sie vdaige: aże też Moysesz o nich
 rzekl. Nasyconylud vuczony wierzgnal. Ale gdy przypadnie
 choroba/ często ynagorkego wzbudzi/ że sie obaczy/ y czasem po-
 hamuje/ y dodobrego sie porwie. Ano Antioch Krol/ iako mamy
 w księgach Machabeystich/ Niezbozny byl bärzo/ pyśny/ wy-
 dzierca/ y gwałtownik Rosciolá Bozego/ a przedsie obaczył
 sie/ kiedy go Pan Bog wielka choroba złożył/ y rzekl. Slusna
 rzecz/ aby słowiek nie rownal sie Bogu/ ale mu byl poddánym.
 Lecz nieszczyrze sobie postapil z Pánem Bogiem/ bo mu wiecey
 sło o karanie/ niż co Boga obrazil/ dla tego Bog nie odpuścił/
 iako Ezechiaszowi Krolowi. Owo iako Tobiasz nie przeyrzal/
 aże namazány zolcia: tak rospustni nie obacza sie/ y swego nie-
 bezpieczenstwa/ aże tkniemi zolcia przeciwności. Wiec y há-
 muie choroba skłonność y bieg do grzechu. Zdrowie za sie czá-
 sem rospuszcza/ że słowiek pusci sie za zadzami swemi. Jako do-
 brze mowi Grzegorz s. Caro doloribus non afflicta e frenis est
 in tentationibus Ciało bolmi nie zdiete/ słisnie/ y predie jest w
 pokusách. Atoz choroba pohámue namietności aby przeciw to
 duchowi nie przemogly/ który im we zdrowiu wydoiac y sprze-

2. Mach: 9.

4. Reg: 20.

Infirmary Chrześcijańskiej

ćwic sie nie mogli. Alkroźby to obaczywszy/ nie wolal znosić o-
gienia/gorazki/ a niż wpalenie w połusach y grzechach/serca drze-
nie/ a niż do złości sklonienie/zebów bolenie/ a niż mowa Boga
y bliźniego obrażenie/ podągry dreczenie/ a niż po drogach nie-
sprawiedliwych chodzenie/ kāmienia cierpienie/ a niż cieleśne
spługawienie: To sobie wważysz dobrze/ iako wielka tu be-
dzie okazyja do dobrego/ y do rozmaitych cnot/ powie sie zaraz.

Wracając sie tedy do rzeczy naszej: Ponieważ tedy jest to
wola Boża/ coznam i za infego czynić/ iedno naprzod puścić się
za wola/ y na wola iego/ a w tym przystąpi ona piękna/ y Bogu
sie podobająca wola nasza/ zgadzająca się z wola Boża/ rzeczona
Resignatio, ktora miał sam Chrystus Pan w ogroycu/ kiedy
sobie stawił na myśl/ one wśytkie wtrapienia y bole/ ktore miał
cierpieć czasu meki/ gdy mowił: Dycze/ iesli można rzecz/ niech
odeydzie odemnie ten kielich (gorzkiey meki) iednakże nie iako ja
chce/ ale iako ty chcesz/ y nie moze być inaczey/ niech bedzie wola
twoja. Jątym zdobedzie sie chory na cierpliwość/ y mowić be-
dzie z Augustinem s. Hic vre, hic seca, vt in aeternum parcas.
Panie/ tu pal/ tu tabay y siecz/ byleś na wieki popoľgował. Przy-
bedzie y modlitwa/ ktora infy swiety czynil. Domine, auge pa-
cientiam, & auge dolorem. Panie przyczyn cierpliwości/ a
przymnoz bolesci. Przypadnie do tego/ y ofiarowanie się Bogu
z wielką ochotą/ y weselem/ na spełnienie tego kielichá w ktory
sienalalo wiele wtrapienia/ bolu głowy/ rozpalenie gorazki/
drzenie od zimna/ pragnienie, cłhwości/ mdłości na ciele/ przy-
krości lekarstw. Co wśytko dla miłości Bozey chetnie wypnie/
y znieśie chory: Jątym nastąpi ratunek Boży. Bo ten Pan dzie-
wnie bywa zmiętkony łzami człowieka wtrapionego/ ktory sie do
niego wcieka po lekarstwo. A mowi do siebie Bog: Vadam ad
montem mirrhę, & ad collem thuris Poyde na gore tej to gor-
skiey miry/ abo bolesci/ y na pagorek kadziola: to jest modlitwy
ktore rozmnażają chory. Czyni Pan przyiadni dosyć/ iako wierny
przyiaciel. Zwykli dobrzy przyiaciele w chorobie przyiaciela na-

Mat: 26.

Can: 4.

wie.

Rozdział Pierwszy.

wiedząc/ cieszyc/ bawic sie/ y od lozka nieodstepowac/ czajem po
duszet poprawiac/ y karmic. Czyny to Pan Bog wysytko. Do-
minus opem ferat illi super lectum doloris eius, vniuersum
stratum eius versasti in infirmitate: to iest/ Pan go niech wspo-
moze na lozu niemocy iego/ wysytko posciel iego sprzerwracales
w chorobie iego.

Nakoniec domyslic sie ma chory/ wpatruisc takie pozytki z
choroby/ y skarby/ abydzietki czynil Panu Bogu za chorobe/ iako
za wielkie dobrodzieystwo. Dla tego on Opát/ ktory na kazdy
rok cziezko chorowal/ gdy go iednego roku chorobá pominelá/ sta-
sowal sie/ plákal/ y narzekal/ ze tráciel pozytki z choroby plynace.

II.

Druga: Co chory moze na vmyslie robic.

Dochodzie z ktorey przyczyny choroby wdarly sie na swiat/
y ludzi przenasladuia.

S. Dorotheus mowi: ze takie przeciwnosci zacni y wteley
swieci cierpia/ dla samey chwaly Bozey/ bo sa niewinni/ y ciezki-
mi grzechami nie obciazeni (oczyni niżej) ale ia nedzny grzesnyk/
swym to grzechom przypisute y wyznawam/ zem nimi zasluzył v
Pána Boga to kárání: Toz z nim chory má mowic wedle Psal-
mu. propter iniquitatem corripuisti hominem. Dla zlosci
skarales Pánie szlowieká: tak za te w ktorych sie cznie/ iako y za
skryte/ ktorych nie znam do siebie/ ale zna y widzi ie sedzia/ ktory
mie za nie karze. A dla tego bede ponosil gniew Pánki/ boch mu
zgrzesyl. slusza rzecz/ abym dla zlego uzywania zdrowia/ wtrácił
ie/ y wpadł w chorobe.

Spradliwosc Boza przybilá mie na ten krzyz/ y nie náy-
duie co mego mowic/ tylko co on dobry loer wowl: Digna fa-
ctis recipio. To mie potyka com zasluzył.

Bá iestze mie to niepodkalo com zasluzył. iako mamy v Job á s.
Kiedyby szlowiek rozwazyl sobie co na Bogu wyciaga grzech
smiertelny/ dla tego ze zadane krzywda maiestatowi nieskoncz-

Psalm: 40.

vii. Parv:
S. Hier.

Psalm: 38.

Much: 7.

Luc: 23

Iob 33.

Infirmarney Chrześcijańskiej

nemu: obraza swego stworzyciela/ Zbarwiciela/ y dobrodziejstwa nie-
 skonzonego/ ktoremu miał służyć wshytkimi siłami/ za niewy-
 czone dobrodziejstwa wzięte. Co wshytko człowiek podeptał /
 gdy śmiertelnie zgrzeszył. Zaprawdę kiedyby człowiek za to mógł
 znośić y cierpieć wshytkie choroby / ktore do tego czasu wshyscy
 ludzie cierpieli/ y potym cierpieć beda/ od grzechu Adama/ aże
 do skonczenia swiata/ ięszczyby karanie rowne nie było grzeszo-
 wi/ y iako nic wzgędem iego: A toli ięstałoby to plunienie tobie
 w twarz/ dla zawstydzienia zeby sie obaczył. Jako mamy w pi-
 śmie s. Gdy Maria siostra Moysesowa zemrala przeciwko
 bratu swemu/ Pan Bog ją zaraził wielkim trudem/ a na przy-
 czynę braterską od śmierci wolną uczynił: lecz od karanía nie-
 chciał. Bo mu ręką odpowiedział Bog: kiedyby oćiec plunął ię
 w twarz/ ażeby sie nie miała zawstydzic przez siedm dni. Tę-
 chąże od lażona będzie przez siedm dni/ trud y żelzymość od tey
 to prawie śliny ponosząc. Jest to tedy ta choroba ślina Boża/
 Dycowska/ to ięst łaskawe karanie/ a nie okrutne/ daleko mnieysze
 niż występi nąsę.

Num: 12.

III.

Trzecia rzecz ktora sie ma chory zabawiać/ ięst stosować swoje
 bole abo choroby do miar y bolow piekielnych/ ktore za grzes-
 chy swe zasłużył. A to stosowanie zeby wważniey y gruntowniey
 sło/ trzeba sobie rozstrząsać liczbę / wagę / y miarę onych miar
 piekielnych/ y przymierzyć do nąsę choroby / ponieważ P. Bog
 wshytkie rzeczy z temi trzema kondycjami stworzył.

Sap: 11.

Przyrownaymyś liczbę do liczby/ ciężar abo wagę do ciężaru/
 miarę piekielną do miary choroby/ obaczymy że nierówno prze-
 chodzi piekło chorobe z każdej strony. Bo to sie tyżę liczby w pie-
 kle dwoiaka ięst liczbą/ straszną/ y niezliczona. Pierwsza miar abo
 bolow / druga liczba lat. Bole piekielne kto wyliczyć może? sam
 tylko Pan Bog wie ich liczbę. A my troche domyślic sie możemy/
 z pilnego wważenia chorob roznych/ y wshytkich/ ktore ludzie cier-

Rozdział Pierwszy

pie w wshytkich spitalach/ y indzie po wshytkim swiecie/ y w
kupa ich zebrałszy pomyslimy. Toć pewnie tam sie wshytkie nary-
duia. A nie omylimy sie/ gdyż iako wshytkie rzeki y wody słodkie
wpadaia do morza/ przytkrey/ gorzkiej/ y słoney wody/ á nie wzbie-
rze/ nie rozleie/ prze to morze dla swey wielkości ábo niezmiar-
ności/ tak też choroby wshytkie bole/ meki/ wtrápienia/ nedze zcho-
dza sie y zbieráia do piekła. Tam sie náyduie ciężki bol głoswy/
ożu/ zeboro/ wshu/ bólow/ serca/ wnetrznosci/ wdro/ nog/ serca/
áleżiony/ wacrobey/ kífek. Tam kámien/ podágra/ chirágra/ scia-
tyká/ straguria. Tam głod/ niezmierne prágnienie/ zmordo-
wanie/ czuynosci/ y nie wyspanie/ potluczenie kóści/ połománie
goleni/ ciáśnie skrepowanie wshytkiego ciála. Tam zimno/ gorzco/
drzenie/ pláč/ zgrzytanie zeboro. Tam smutek/ žal/ boiazn/ cklis-
wość/ wzdychanie/ mdłosc/ frásunek/ konanie/ wtrápienie serdec-
zne/ melántolia/ desperácyá ábo rozpácz/ nárzekanie/ przekliná-
nie/ bluznienie. To nie wiecey? wiecey/ y dáleko wiecey/ ále my
tego wyliczyé/ áni wmiemy áni mozemy. Kto moze wyliczyé kro-
ple wielkiego morza? żaden. dáleko wiecey bólow piekielnych/
w ktore niebezpiešny człowiek wpada dla swych grzechow. Nie
mášt tak wiele niewczasow ná swiecie zebrałszy wshytkie/ iako
w piekle. A co wietka/ nie rozumiey/ zeby to rózne bole/ rózne
członki opánowác miały/ ále wshytkie sie w kupa zebrałszy każdy
członek trápíc beda. Głowa nietylko bol swoy cierpieć musí/
ále y wshytkie inše bole/ tak inše członki. Owo iako kiedy pala
wodki rozmaitych zioł/ iedná wodká bedzie/ ále moc onych
wshytkich zioł ktore wchodzi: tak też y w piekle/ nie bol ofobny
głowny głowe zarázi/ ále zbiorá sie wshytkie bole/ co ich być moze
ná swiecie w iedno/ ieden bol niezmierny wycisná y zložo/ do ká-
zdego zo sobná członka przy beda/ y nieznošnie dretzyé beda. Także
wzglede mął piekielnych/ naše choroby poiedynkowe sa/ iako
wody słodkie w rzekách/ ktore przyplynawšy do morza piekiel-
nego/ gorzkie sie dla przysády z przymieszánia do inšych/ y distil-
láciey staná. Gdy tedy sobie to wraze/ beda miał w chorobie bóci-

Infirmarney Chrześciãnskiej,

che/wesele, y okãzya Pãnu Bogu dziełować y iego chwãlic / zã
tãk wielkã łãskã / je przez te lekkie choroby / moge wãc onych nie-
przeliczonych y wielkich chorob piekielnych.

Druga liczba lat / dni / y czasow / ktorých nieszczesni potepieni
beda trwãc w piekle. Lecz liczba tã jest bez liczby. bo niepodo-
bna rzecz jest zliczyc y policzyc. Ztey miãry ze koncã nie ma: Tãk
bãrzo / ze y sam Pan Bog w liczbie / nie nãjdzie roku ostatniego.
Co tãk sie potãze. Wiecie corok / co sto lat / co tysiac co dziesiec
tysiecy / co sto tysiecy / co piec troc sto tysiecy / co dziesiektroc sto
tysiecy / abo tysiac tysiecy. Co Million (ãzle byc rok w wiezies-
niu / á nuz w piekle?) Do rzeczy tedy. W piekle po tysiac tysiecy
millionow przeliczonych / ieszcze zostãie / tãk ze wiele do liczenia / y
przebycia tam: Dozetaš tãk dlugo tãm / (ã pewno potepiony
musi czekãc (znovu pocznieš liczyc tãk ze wiele lat. Co gdy wczys-
niš / nie tylko ostatniego roku nie znajdzieš / ale obaczysz / ze tãzdy
rok czasu nãdãlšego jest poczãtkiem czasu nieskonczonego (omily
Boze / swiat ten stoi okolo hesciu tysiecy lat / á dziwneby przy-
tro tãk dlugo y w zyciu byc / a nuz w piekle / przez nieprzeliczone
milliony) Kãln przemieszkarosy lat piec tysiecy y wiecey w pie-
kle / tãk dlugo ma byc w piekle ieszcze / iãkoby dzis sie do niego do-
stãł / y po tãk wiele millionow lat / od dzisiejszego dnia: rãchus-
iac / toz bedzie iãkoby nã ten czas doniego wšedł. Bo iãko sie / rze-
klo / przeliczywszy iãko nawiecey lat / co sie zda w liczbie koniec / to
w piekle jest poczãtkiem / niepoietych / y nieprzeliczonych nãpo-
tym czasow. Tãk ze byš nadluzey tãm byl / nie wtrzesz nic z wies-
znosci lat piekielnych / ani sie przyuczysz cierpiec. Judãš jest w
piekle / wiecey niž pultorã tyšiacã lat / á wbyłšmu co z mał czã-
su / abo wtãrlo sie z oney wiecznosci: by namniey. Abowiem kies-
dybysmy go spytãli: Judãš / dlugo tu masz byc? Rzektly: Nã
wieki. A kiedyš tãm przybył / dlugos tãm miał byc: Odpowie /
Nã wieki. A po tysiac tysiecy / dlugo tãm bedziesz: Rzecze / Nã
wieki. Tym coš cierpial przez tãk wiele lat / nieubylø nic czasu?
Nie. Bo wiecznosć zãwše sie wleceze zã potepionym / ktora za

dnego końca nie ma. Owo tak długo trwa/ iako długo Bog Bogiem będzie: A Bog Bogiem na wieki bez końca.

Owazże to sobie dobrze/ a owazając/ rozplącz siezami żaluy wesela. Żalu/wspomniawszy sobie na grzechy/dla których wdales sie w tak wielka niebezpieczność: Wesela/dla tego iż P. Bog cie wybawił od tak wielkich/ długich/ y niezliczonych mał piekielnych: przyjmując od ciebie za dosyć wzymienie te małe/ krostkie/ choroby/ ktore cierpisz chetnie/ y dobrowolnie. Kiedyby siedzia iaki zloczynce winnego zдал sprawiedliwie na okowy y robotę wiekuiszta/ abo na żywo spalenie/ abo na pal wbićcie/ czwiertowanie/ wokoło wplecienie/ kleszczami rospalonemi targanie/ a potom wlutowawszy sie/ odmienil karanie/ aby tydzien w ogrodzie kopal/drzewá okrzefował/ y co innego lekkiego robił/ czy nie poczytalby sobie tego za wielkie szczęście? czy nie radowałby sie niezmiernie? Pewnie tak. Tymże sposobem y chory radować sie ma z tey przemiany mał piekielnych/ w bole/ w choroby/ po ktorey sie spodziewać ochłody/ lub to na tym świećcie/ za przystapieniem zdrowia/ lub na onym dostawszy nagrody. Ale w piekle bez przesłanku/ bez nadzieie żadney odpoczynku/ od wpalenia wielkiego/ do nieznośnego zimná śnieżnego wracając sie to tam to sam.

Podźmnyś do wagi y ciężkości. Młeki piekielne niezmiernie cięższe są/ niż wszystkie tego świata choroby w kupe zebrane y zložone/ wymowić sie nie może. A to z tad sie obaczyć może. Anyslowie daleko wielkše sily mają niż ludzie / a przedśie nie mogą znieść przeklectwa y strogiego sądu abo karania Bożego/ ktorez cierpią w piekle. Ci to są oni obrzymowie/ ktorzy iecza pod wodami/dla ich zbytniego ciężaru. A nie wytrwaliby/ ale iako lekcy wypłyneliby / kiedyby nieprzywiazano do nich było wielkiego mlynskiego kamienia / strogiego gniewu Bożego/ y z nim tam wrzuceni nie byli do morzá wieczney niedze.

Tu zaśie cokolwiek sie cierpi/ jest to kamień mlynski ale mało wany na papierze/ abo ogień napisany. Bol głowy/gorączka/ jest to iakoby wyrysowanie bolu y gorąca / ktory jest w piekle. Dla

Iob 24.

1. Pet. 2.

Iob 26.

Apoc. 18.

tego iż w piekle każdy bol jest sam w sobie/ szczer y ná naczyszym stopniu/ bez żadney pociechy przymieszania. Tu rozdy ná swiecie mieszka sie z pociecha. Bo spodziewam sie zdrowia/ obiecuie mes dy/ przyjaciel náwiedzi/ idzie mi ná dosyć wczynienie zá grzechy. O kiedyby dopuszczono potępionym z piekła wynisć ná ten świat y to cierpieć co my cierpiemy/ niżaby sobie tego bolu nie mieli/ á zá odmiane barzoby dziekowali. Czemuż też chory ma narzekać/ á nie rázcy skromnie znosić/ y Panu Bogu dziekować y chwalić go zá taką odmianę? Jeśli go trapi gorączka/ niechay wspomni ná wpalenie y płomienie wiekliste/ w których gorzeć ná wieki zá słuzyl sobie z onym bogaczem rostkofnym. Jeśli cie dreczy zbyteńie prágnienie/ wspomni sobie ná prágnienie tegoż rostkofnika nie- bezesnego/ ktore tak wielkie bylo/ że kontentowałby sie był do- tknieniem wody/ y przyłożeniem zmaczanęg tyłko páłca do izeyka tego/ á y tego mu nie dano/ y prosi o toż inż to wiecey niż tysiac lat/ á nie znalazł sie żaden ktoryby podał/ y choćay ná wieki nie przestanie prosić/ nigdy nie naydzie takiego dobrodziecia/ ktoryby to dla niego wczynić miał. Kiedyż zá przytro przewracac sie/ to ná ten/ to ná ow bok/ nie mogac sie ná sen w chorobie zdobyć/ zá czym noc zdać sie dluzsza/ wspomni sobie ná one noc wieczna/ w ktorey ná wieki niedoczekasz sie dnia. Jeśli cieżko tak dlugo leżec ná lozu dobrze wstánym/ z poduszkami/ materacami/ y pier- zynami/ nie zapomina y onego loża piekielnego/ kedy miasto spor- dniey pierzynki/ bedzie mol/ miasto koldry/ robacy/ ktorzy beda ciebie y wnetrzności twoie gryść: Ani mol wstanie/ ani robak zdechnie/ á płomien miasto poduski bedzie głowe podnosił.

Masz sie tedy weselić/ że lekkie bole cierpisz/ wielkies zasluzył/ ktorych przez te mnięysze vchodzisz. Bo iako mowi Bog v Pro- roká. Non surget duplex tribulatio. Przestare p. Bog ná zada- niu iednego tyłko vtrapienia/ nie bedzie tego karal pieklem/ ktory chętnie znosi karanie doczesne/ od p. Boga wlozone. Wwazab sobie to dobrze swiety Drychelmus/ o ktorym Beda swiadczy/ że gd y chorował/ pokazal mu Pan Bog w widzeniu meki pie-

kielne/

Lucę 16.

Isaia 14.

Nabum 1.

kielne/ á gdy k sobie przyſeol/ zdumiał ſie tak/ ze okrutne pokuty ſam dobrowolnie odprawował/ kiedy naſimniej było wſtepowal w przeraſi/ ábo w rzekę zmárzła/ á lecie w nawietſze goracá ná upaleniu ſtonecznym trwátac. Tym ktorzy odwodzili go od tego/ odpowiedal: ſimniejſze rzeczy ja widzial/ wielkſze goracá ja widzial. Day to Pánie Boże/ áby w chorobie oczymá wiary záyżzeleſimy/ y zááli zraz do piekła na lozku lezac/ obaczylibyſmy/ zec to dáleko leżyſze rzeczy/ co tu cierpiemy.

Jeſzce y mierze przypátrzymy ſie/ wielka kwarantá w piekle/ wi-
nác/ ale mał przykrych z tey miary: Je naprzod kielich ieſt zbyt wielki/ pełny mał/ bolow/ karánia/ y ſpráwiedliwoſci Bożey / zmieſzany z rozmaítymi okolicznoſciami brzydkiemi/ plugáwemi/ y ſtraſnemi: bo z drożdżami Calix in manu Domini vini meri, plenus mixto. Tym to pełniá do ſiebie potepieni/ á muſa/ bo ſpráwiedliwoſć Boża przymuſa ich do tego/ áby y do drożdży/ y z drożdżami pili/ á przecie chociaż go záwſe piá/ y ná wielki pic beda/ y z drożdżami przeciwko ſwey naturze y woli/ á przecie nigdy nieſkończa. Ten kielich chory miał pic zá grzechy ſwoie / miłoſterdzie Boże zachowálo od tego brzydkiego kielicha/ miáſto niego podáie/ y mnieyſy keliſek/ y niepotrzeżnego winá / ále toſtworzonego/ y bez drożdży/ to ieſt/ chorobe przymieſaná do wielu pociech/ między ktoremi ieſt nadzieiá/ wiecznych piekiel-
nych mał rúc. O miły Pánie/ iáko to trzeba tobie zá to bázro dziekowác/ á iáko ochotnie ten kielich zbáwienny mamy przyiác/ y z wielkim weſelem wypic/ gdyz mie wybáwi od kielicha gniewu Bożego/ ktory ná wielki pełnic muſa potepieni.

IV.

MA chory wybádać/ czym ieſt choroba/ y co zá ſkutek iey y po-
zytek.

Choroba ieſt czyſciec/ ktorym zá grzechy ſie doſyc czyni.
Dwoiáki ábowiem czyſciec ieſt.

Jeden w ziemi/ á drugi ná ziemi/ ábo ná tym ſwiecie/ ktory
należy w chorobách/ y inſzych przeciwnoſcicach.

Ktoryż lepszy? Wiech Pan Bog. A toli ieden ma nád drugi w iednym/á drugi nád pierwoşy w czym inşym. Przechodzi czyś cieć przyşlego wieku/ y celuie ninieşy/ tymże chociaż ma w sobie mekê/ ále nie trzeba ſie bać wpáść w niecierpliwóść/ áni w żaden grzech/ iáko tu ná tym ſwiećie w chorobách. Co też zá wielka rzecz pocztać może te wolność od tych niebezpieenſtw. Lecz náyduie ſie przy tey zacnoſci nieiáka iey rymá. A ieſt tá: Ze tam przyſluga żadna być nie może/ zá to że cierpliwie znóſe/ áni przymnożenie láſki/ áni nádzieie doſtać przez to wiekſzey chwały/ ábo do widzenia Bożkiego doſkonałſzego przyſć. W tym zaś czyſcu tego ſwiátá opáć / náyduie ſie niebezpieenoſć / y boiażń w páść w niecierpliwóść/ roſpácz/ bluźnierſtwo/ y inſze grzechy/ ktore ſie przymieſháją do chorob / ácz też ná ráciunkách Bożych nie ſchodzi/ przez ktore wchodzimy tego zlego. Ale ma też ſwoie wielkie zacne/ y oſobliwe kondicye/ ábo przymioty ná znieſienie grzechow ábo káránia.

Na przod że máły y krotki bol choroby/ wiecey winy y káránia zá grzechy wytraca/ niź wielſzy y dlużſzy w czyſcu przyſłym/ y gorączká iednego dnia cierpliwie znieſiona wyrównać może/ y przechodzić cierpienie w czyſcu mieſiac ábo y rok. Przyczyna tego tá ieſt. Ze w przyſłym czyſcu/ doſyć cierpiac tykko/ wyplacamy zá grzechy. A w chorobách/ y cierpiac/ y czyniac doſyć/ y záſługuiac ſpráwami meżnymi: gdy z miſu zdobywamy ſie ná cnote/ że co muſie cierpieć / á ia chetnie to bede przyimowal/ dla ſamey miłoſci Bożey/ y Bożu to oſiárowác chce y bede. Co ieſt waźnieşhá á niź kiedy przyciſniony nákázaniem ſedziego odpráwowalbym. Jáko gdy mi kto náruſzy ſlawy/ miley mi to/ kiedy ſam ſie obaczywſzy/ nágrodzi mi ſlawe/ y dobrowolnie wpokorzy mi ſie/ á niź kiedyby nágradzał dekretem ſedziego przymuſiony.

Druga zacnoſć: Ze w przyſłym czyſcu duſhá cierpiac / tykko wyplaca ſie zá ſie/ á z ſwoych bolow nie może nic niómu wdzieleć zá cudze winy. Ale ná tym ſwiećie / wielſzy tego ieſt pożytek / waga/ y doſtátek. Abowiem kto co cierpi/ może ták być wiele/ je

y ſam ſie wyplaci z ſwego dlugu / y oſtatkem moze inſego wykupić y wdzielić: Tte tytko żywym / ale y umartym. Abowiem co ſprawiona poſty / diſcypliny / abo biżowanie / pielgrzymowanie / y inſe umartwienia ciała we zdrowych: to bole w chorych / bá y deſkonalnſzym y beſpiecznieyſzym ſpoſobem / gdyż tu prożna chwala rozzerwania nie czyni. Atoż iako tamte / y doſyc czynia / y wdziela ſie / tak y te.

Przeto kiedy ſie traſi ſtoga gorączke cierpieć / bedzieſz mogli twego doſyc wczynienia wdzielić y wſzyć ktoreytkolwiek duſzy / w czyſcu beda ce y moze być tak ſzczęſliwa godzina / że traſiſz na takąowa duſke / ktora przez twoie gorączke bedzie wybawiona z małych czyſcowych / y zaraz ſie do nieba doſtanie / kiedy za ſwego dobrodzieia Pána Boga proſiac / wiele ſprawi / y te wczynnoſć nagrodzi.

A miałeſz to okaza do poćiechy tobie w chorobie / y do chwały Bożey / że y ſobie y drugiemu dobrze wczynić możeſz?

Œpytaſz. Co za przyſtugi / y co za okaza do niey / y do przyſymnożenia abo nabycia wiekſzey laſki Bożey / y wyſſzego ſtopnia błogolaſtawieñſtwá w chorobie? Odpowiem.

Zaſtugi noprzed te ſa / y że ſie zgadzali z wola Boża / żeſ cierpliwyy w chorobie / żeſ poſluſny medykow / y tych ktorzy cie pilnia / okaza nie mało do rozmaitych cnót (o czym niżej) y do obſitſzego y przedſzego doſtania nieba. Co proſe wſtret czyni do nieba? Grzechy / ale gdy ſie oczyſcia przez chorobe cierpliwie y weſoła znieſiona / áżec przeſtkode znieſa. Dla tego on Łazarz dla długiey choroby ochotnie znoſoney po ſmierci zaraz był zaprowadzony na łono Abrahámore. Także y nam ſie ſſanie.

Luc. 16.

Z A tym przyſtapić ma przyſtoſowanie choroby do zapláty / ktorey ſie ſpodziewamy / dla znoſenia cierpliwie wſytek przecironoſci, ktore by nadluſze / y nawiekſze były / ſa barzo troskie y mále / wſzledem wieczney w niebie zapláty / ktora kiedy ſobie dobrze wważyſ / y roztrzaſnieſ / za nic ſobie bedzieſ poczytal

tuteczne prace: bá y nie będzieś ich czuł/ iesli Pána Boga báżo miłowác będzieś.

Mamy tego przykład w Jákobie Pátryársze ktory dla Ráchel ktora miłował/ á za zons wziac chciał/ służył siedm lat/ á tá praca miła mu była. Kto wiecey wciérpiał nád Pácolá s. bo y niebespieczeństwa, y przenáśládowánia/ y choroby/ y biczowánia znósił. Tak że sám mowil obściecy/ wiecey nád inśe robilem/ ták báżo że iuż go bylo teśkno żyć ná swięcie/ ták był báżo obściáżony. Pátrze iego zdánie o swoch dólegliwóścích. Id quod in praesenti est momentaneum & leue tribulationis nostrae supramodum, in sublimitate aeternae gloriae pondus operatur in nobis. To iest/ ábowiem ten wóciśł tuteczny náš báżo trotki y lekki bedac/ spráwuie nam ná wyśokósci wiekuiśta wage chwaly w nas. A dla tego dokláda: Non sunt condignae passionnes huius temporis ad futuram gloriam, quae reuelabitur in nobis. Nie sa godne wtrapienia ninieyszego czasu do przyśley chwaly/ ktora sie w nas obściawie ma. Bo tam miara oddawác beda dośpra/ nátkána/ nátkłozona/ potrzefona/ splywáiąca.

V I.

ZŁydzie sie też bole przyrównac do bolow Pána Chrystusa w tych / ktore podeymował czasu meki swoiey bedac niewinien/ zá grzechy náśe. A iákto wielkie/ ták wielkie/ że wymoswic sie nie moje. Bo z iedney strony do zadánia tego bolu przyśmieśáli sie dyabli z piekła/ y z swoim Xiázcietem Lucyperem. Sydowie z Káplány/ z Doktorámi/ zolnierstwo Zerodowe y Pilátowe. A wykrycy sie na to wśadzali/ aby w wdrezeniu ieden drugiego przechodził. Z drugiey strony pomyśł ná wielka/ goráiąca/ y nieśkonczona miłósc iego/ że chciał/ aby odkupienie náśe/ iákto naobśitśe bylo/ ták wśelákie sposoby náležące do póciech y bac sie/ teśknić/ y frásowác sie. A ná cieie niewyślizone bole. Pólicz iesli mojesz/ iákto wiele polieźklow/ wplwánia/ bićcia/ przyśmówek/ krzywd/ y bluznierstw wciérpiał w domu Kaiphasowym

potem u b. Jeronima ze sam P. Bog wie / co y iako wiele Pan Chrystus xcierpiał. A przecie naziwierz we dnie u Pilata toż powtorzono: iako wiele razow biczmi zacięto. Nie rozumney zeby u edle prawa 40. razow. Sa Doktorowie / ktorzy twierz dzia, iż pięć tysięcy. Podzmysz do cierniowey korony 72. ciernia / głowe iego swieta pokłolo.

Deut. 30

Tuz na gorze Kalwarię / żadnego członka / żadnego zmysłu / żadney kosciczki nie bylo / bez osobliwego swego utrapienia. Tak to ciężkie bole byly / ze samo myślenie o nich / wyćisnęło Pánu Chrystusowi krowawy pot w ogtroycu. Tak wielkie / ze czasu przemienienia P. Chrystusowego metá iego nazwana jest excessus, to jest / zbytek ábo náder.

Biczowanie tak ciężkie / ze Dawid s. w Psálmie 128. w duchu / á w personie Pána Chrystusa mówi. Supra dorsum meum fabricauerunt peccatores. Ná grzbiecie moim budowáli grzesznicy / iakoby wieze iaká puchliny wielkiey postáwili. Korona cierniowa cięższa byla niż ołowiana / ktora tak wiele krowie z głowy oney swietey wytoczyła / krzyż tak nie znośny / ze go dzwigájac / y wnieść / y podolác niemogac / czesto pod nim musiał wpađac / tak áze musiano mu naleśc y dáć pomocnika do dzwigánia. Wiece y ciało nasze mi grzechami obciążone / bolami zemdlone / gdy ná krzyżu wisiało / ciężarem swym / rece y nogi ná przebićciu gwoździowym rozdzierało. Glowác to našá byla / ktora tak wiele cierpiála / á my ná to patrzac / iako mówi Paweł s. do Sydow / nie mamy wstáwac ani osłabiác ná wmysłach našych. Bo co cierpiezmy chorując / jest to iako nie względem tego co Chrystus Pan zá cudze grzechy xcierpiał. Przeto / abys z tego przymierzenia / pozYTEK sobie wczynil / y xrlzenie / obacz iesli moze byc takie przyrownanie miedzy twoim lozem / ná którym ty choruiesz / á miedzy krzyżem / ná którym Chrystus Pan boleie: miedzy twoimi lekárstwy / y syropami ktorych używasz / á miedzy zolćia y octem Pána Chrystusa. Miedzy twoym krowie pufczaniem / baniem stáwianiem / y kautheryami / á miedzy ranami / w rękách / nogách. Bolentem

Heb. 120

głowy

głowy twej, a między przyćśnieniem cierniowej korony do głowy Pana Chrystusowej/ utrapieniem twoim serdecznym/ strwożeniem y drzeniem / z ona ciężkością Pana Chrystusa / z potem krwawym złączona. A gdy obaczył, że to co Chrystus Pan cierpiał/ nie przyrownanym sposobem przechodzi nasze choroby/ złączony y zmieszał bole swoje z bolem Pana Chrystusowym/ pragnienie twoje z pragnieniem jego/ testność twoje z agonią abo ciężkością jego serdeczną/ ić. A ofiaruy Panu Bogu na ofiarę za grzechy twoje/ y innych. A cieś sie że Królowi y Panu twemu sstałes sie podobny/ y iakoby przy boku jego wkrzyżowany, pomagając mu krzyżá. Na którym iesli sie ochotno stáwiś/ potka cie to/ co onego dobrego lotrá/ który Panu Chrystusowi pomagał kompaniej krzyżowej. Dżis zemna bedziess w Raiu: Zaczym on pogul wiecznego ráiu pocieche/ y z wielką radością znioss ono przetrącenie y lamanie gołeni/ z którego ducha wypuścił. Tak sobie mekę Páńską wważając/ y głebiej wedle dárú Bożego/ nie wypowiedziánie / iakó wżenie boleści nastapi: Abowiem krzyż Páński jest to ono drewno/ które gdy Moyses z pokazánia Bożego wrzucił w wody gorzkie/ słodkie sie sstały. A Grzegorz s. Si passio Domini ad memoriaa reuocetur, nihil est adeo durum, quod non aequo omnino toleretur. To jest/ kiedyby sie pámietáło ná śmierć Páńską/ nie byłoby nic tak ciężkiego żeby sie chetnie nie zniossło.

Czego y sam Pan Chrystus dopomaga/ náwiedza/ cieśy/ y taką lutość ma/ że za swoje poczyna/ y dla tego przynecając innych do náwiedzenia dla wciechy chorego/ czasu sadnego dnia mowić będzie: Bylem chory/ a náwiedzieliście mie. O mily Pánie/ náwiedzayze mie ty sam w chorobie/ bądź przy mnie/ y mieszkay zemna. Bo bez ciebie ninacz mi sie nie przyda ludzkie náwiedzenie. A przy tobie/ wiele sie spráwić może.

VII.

Wználeś ma chory cel y koniec/ do którego Pan Bog zmierzá/ dopuszczając ná nas choroby. Abowiem nie tylko aby

Luca 23.

Exod: 15.

Matt: 25.

karal grzechy nasze/ a karanie powinne znaszał: ale też dla chwały
swoiey / y ćwiczenia wybranych/ abo przyiaciół swoich/ o czym
niżej. Dla obiaśnienia chwały Bożey / ślepo się narodził on / o
którym y Janá s. Dla wstawienia Syná Bożego/ Lázarz umarł.
Wiec przyiaciele pilnie za chorego Pána Boga proszą/ chwala/ do
osiary s. iálmuzny/ y innych dobrych uczynków wciékają się. A
gdy chory nád spodziewanie wshytlich/ do zdrowia się wróca/ lu-
dzie dziwuując się mocy Bożey/ iemu dziekują/ y jego chwala abo
stawia. Z tey strony wielka sława mnoży się Pánu Bogu/ kiedy
choruiesz/ a cierpliwie to ponosisz/ że ma takie stworzenie swoie/ y
tak podległe sobie/ abo posłusne / ktore przyjmie chętnie od P.
Bogá/ tak zdrowie iáko choroba/ tak żywot iáko śmierć/ y iáko ich
obroci Pan/ gotowi ná wshytko z ochoty y weselem. Tá wielka
to chwala Bożá się obróca w slugách iego to złączenie choró-
by cielesney/ a ochoty duszney. Podobá mi się (mowi Páwel s.)
być w chorobách / chętnie się bede chelpił w chorobách moich.
Superabundo gaudio in omni tribulatione nostra: Et sicut a-
bundant passiones Christi in nobis; ita & per Christum abun-
dat consolatio nostra. Nápełniony testem pociecha/ obfituie
radością we wszelkim wciśku a stráśunku naszym: a iáko opływają
meti Pána Chrystusowe w nas/ tak też obfituie pociechá naszą
przez Pána Chrystusá.

Záprawde y czlowieczá niemála sławá y zacność / iż jest iego
wfnosć máterya/ okázya/ że chwala Bożá z tey przyczyny po-
mnażá się. Przeto gdy choruiesz/ rozumiey że lożko twoie jest
iáko by wárstát Boży/ ná którym poleruje ciebie/ ociesuje/ głádzi/
rozmaitemi boleściami y wciśkami/ iáko żywy kámién/ nie tylko
dla tego aby cie položyl ná zacnym mieyscu/ w budowaniu nie-
bieskiego Jeruzalem/ ale też aby cie wypráwił ná czesć y chwala
swoie/ gdy po sobie pokazesz w doświadczeniu Páńskim/ wier-
ność/ miłość/ nie wstepując nic chorobie/ ani odstepując Bogá/
przez niecierpliwosć/ hemranie abo bluznierswo/ ale wesoło
cierpiąc. A Bog ktory jest przy tobie/ w tobie/ okolo ciebie/ rá-

Ioan. 11.

2. Cor. 12.

1. Cor. 7^a

tuie cie laska swoia/ abyś zwoycizyl: Na pohánbienie sácaná nieprzyaciela twego/ ktory blisko ciebie iest/ podstrzegájac iáko sie stáwiš/ y pociągájac cie ná swoie strone/ aby przez twoa niecierpliwosc miał okázya posmiwáć sie. Na wciecha Anyola strozá/ przyaciela/ slugi/ y dobrodzieia twego/ ktory sobie zyczy po tobie doczekać pociechy z twoiey cierpliwosci/ záczym aby miał okázya wielbić Pána Boga.

VIII.

W Ziac sobie ná przyklad Swiete Boze/ ktorzy choctay byli Panu Bogu mili/ á przecie ich p. Bog chorobami rozmaite mi dotykał/ aby mieli swoie w cnotách cwičenje/ á drudzy ná to patrzae/ z nich sie budowali/ y czego kolwiek náuczyl. Oni tez sáni mieli drogę do pokory. Bo iáko Chryzostom s. mowi: Aby nie wdawali sie do pychy/ kiedy Pan Bog dziwne rzeczy przez nie sprawował znájac z náturey swoiey wlomnosc. Mielu materya y okázya do cierpliwosci/ do przykladu dobrego y pokazania/ iáko szczyt Pánu Bogu sluzá/ ze nie dla pozytku/ nie dla roskosy (gdyż wiernie temu sluzae/ za nagrode máia ná swiecie choroby y przeciwnosci) ale z milosci/ dla tego/ ze tego Pan Bog godzien/ choctay słowieká trapi. A drudzy tez w nich sie czego náuczyl. Na przod/ widzac ich podległych chorobom/ iáko y siebie/ Bogu sámemu przypisowali one sprawy dziwne y cuda/ y iemu sámemu dziękowali y iego chwaliu: z ktorego potezney y skuteczney laski pochodzilo to/ ze przez ták słabe naczynie/ wielkie rzeczy sie robily/ y przedzitone nádstáwiájac rátkiem swoim/ czego wlomnemu słowiekowi niedostawalo. Do tego/ aby inhy ludzie stworzylis ogy ná wielkie zapláty niebieskie. Bo poniewaz iz tu Pan Bog swym wiernym nie zároske pláci szczęsciem/ ale czescia rci slami: Znák iest wielki/ iz swa zapláte odkláda po smierci. Dobry gospodarz niewypusci robotnika z donni/ áz mu zapláci/ á nay wyzshy y nalepszy Pan/ tu niezapláciwshy/ nie ma by obficie nagrodzić po smierci: Trzecia pokrzepic y pociesyc sie z tad mozeš (mowi tenze Chryzostom s.) gdy widzish ze kochankowie Bozy rozciac:

pieli:

pielny pobudzić się możesz do takieyże cię: pliwosci y nadziei/ za-
plata odnieść/ po koncu tego żywota. A lanie z tad do nasłado-
wania we wszytkim porwać się możesz/ gdy obaczyś/ że ci świe-
ci nie Aniolowie byli/ ale ludzie tegoż przyrodzenia iako y ty.
Tak Jakob s. chce nas pościągnąć do modlitwy goracey y wśa-
ley/ przywodzi nam na przykład Eliasa Proroka/ mowiąc/ że E-
liasz byl też to człowiek nam podobny/ tymże wszytkim niedosta-
tkom podległy/ a przecie modlitwa zamknal niebo/ że dżdża nie
spuściło/ y znowu modlitwa otworzył. Tak y Salomon o sobie.
Jestem y ja człowiek śmiertelny wszytkim podobny. A przecie
prosiłem/ a dana mi jest mądrość. Także też y w chorobách/ y
cierpliwosciách mamy z nich wzór brać. Toć to jest/ co v To-
biaśa wyraziło pismo s. że dopuścił Pan Bog ślepotę na s. To-
biaśa/ aby dańs byl potomkom przykład cierpliwosci/ (iako y z
świetego Joba) Bo ani sie zafrásował/ dla ślepoty/ ale nieod-
mienny byl w boiżni Bozey aż do śmierci.

Nakoniec nauczymy się szczęścia/ y błogostawienstwa / y łaski
Bozey/ nieupatrować tu na tym świecie z dobrego mienia/ zdro-
woia/ bogactw/ godności/ roskoszy/ ale w sąmych prawdziwych
cnotách. Ani nieszczęścia: w chorobách/ vbośtwie/ obelżeniu/ po-
dłości/ ale w złościách y grzechách. Jeśli będzie bogaty grzeszny/
prawdziwie jest nieszczęsny. Chory y vbogi/ jeśli jest swiety/ pra-
wdziwie szczęśliwy y błogostawiony/ y nim wtrapienśy/ tym chwa-
lebnieyśy y błogostawienśy. Wiec do tego/ nie tylko to poży-
teczno jest wybránym Bozym chorobá ich/ nie tylko nam nauka/
ale y bázro to záleca moc Boza/ że pod czas ciś choroby/ robia wte-
le/ tak że máia kondycya y chorych/ że cierpia/ y zdrowych/ że po-
teżnie robia / zá posilkowaniem potężnego ráunku Bozego.
Jako Páwel s. powiedział: Cum infirmor tunc potens sum.,
Kiedy słabieie/ na tenże czas potężny jestem. Abowiem łaska
Boza posila y poklada ciálu czego mu nie dostaie/ y na czym mu
śchodzi: S. Timotheusza wznia s. Páwla przykład wraza sobie
s. Chryzostom/ mowiąc/ często chorował/ a przecie záwsze zabá-

Iac: 5.

Sáp: 7.

Tob: 2.

2. Cor: 12.

wiony w pracach káznodziejskich przepowiedania Ewángelie
światey: A nie prosił mistrzá inſyich wzdrowiaiącego o zdrowie
áni mistrz sie do tego wdał / ále obá puścili sie ná wola Bożá /
ktora z radoscią wykonywali. S. Grzegorz Doktor y Papież /
iáko wiele porobił wczac / piſac / ciáło dreczac postámi / á byl bázro
chory: Tákże s. Bernath / Fránciszek s. Klara s. Kátarzyna
Senenſka / y inſyich wiele / ktorych Pan Bog dziwnie prowadził /
złączájąc w nich pozytki / y zdrowia y choroby. Bo robili iáko
zdrowi / chociaż wiele cierpieli iáko chorzy. A komuſz to inemu
przypisáć / krom wszechmocney láſce y rátkowí Bożemu:

IX.

MA chory stárání mieć o swoym zbáwieniu / á wczas wćiec sie
do Pána Boga / y do Sakrámentow światey / póki jest przy
báżeniu. Jáko to nie iednego osukało / odkładáiącego spowiedz / y
inſe Sakrámentá. A kiedy tym czasem od rozumu odeydziesz / ábo
ſátán náſtąpi z pokuſá wielká / do rozpáczy prowadzac / ábo ná
deyda zabáwy świeckie zdrády ſátánskiej / ábo niespodziewánie
zemrzesz / co z toba będzie? Wiele jest o tym przykádow. A to
przytomny / ktory czytamy w Zwierćiedle o iednym lichwiarzu /
ktorego gdy często káplan wiodł do pokuty / zawſe go ták odprá
wował. Bedzie doſyc czasu / uczynie. Tákże gdy wpadł w choro
be / nápomniony / tymże obyčajem odpowiedział: Bedzie doſyc
ieſzce czasu. Obaczywszy niebezpiecznośc / przynaglál mu káplan /
w tym odſedł od siebie wrychle / gdy przyſzedł k sobie / przykrzy
mu sie káplan áby pokutował. Závolał nieſzczesny chory. O po
kuto kiedyżes? iuż wiecey pokutowáć nie moze. Takie jest zdánie
ſedziego ſpráwiedliwego. Abowiem gdym mogł czynić pokute /
niechciałem / zátym wmiáć. Jest wiele takich przykádow / y często
tego nápatrzymy sie ſámi.

X.

MJec przy sobie obrázy Pánni Márie / y inſyich światey
wzymájąc o przyczynie / wodę świeconá ná odpędzanie po
kus:

tus: a zwłaszcza Krucifix/ na który patrzac / wiele sprawować
 mozesz. Naprzod/ iakoby sie vmawiaiac z Pánem Chrystusem:
 Bo patrzac na tego wyrażenie / mozesz sobie roztrząsać co dla
 ciebie z wielkiej miłości Pan Chrystus uczynił/ y co wciierpiał/ w-
 czynił iako Bog: a iako człowiek/ y wciertpiał/ y wiele dla zbawie-
 nia naszego pracował. Jako zaś my wielką niewdzięczność za
 tak wielkie y obfite dobrodzieystwa pokazali/ tak obrażając go/
 iako y wmykając sie od chwały y sluzby jego. Druga mamy po-
 myślić/ że nie tylko to ludzie proszą y szczerzy/ ale też y Syn Boży
 boleie na krzyżu dla nas/ a my trzeba żebyśmy mu pomagali/ iako
 on proposito gaudio sustinuit cruce: to jest/ wziąwszy przed
 sie radość podiał krzyż wzgardziwszy zestromocenie. A dla tego
 on iakoby wabi nas do siebie w towarzystwo cierpienia/ y do o-
 bląpienia/ y do ratowania/ wyciągnąwszy rozbite reze. Trzecia/
 iako on meka swoia zasłużył nam y grzechom odpuśczenie / y w
 dolegliwościach wzięcie/ y w ciężkościach poratowanie/ y nieba
 otworzenie/ etc. Czwarta/ wciąć sie pod obronę tego we wsty-
 kłim/ aby od grzechom przeszłych/ krew swoia spłóć raczył/ a
 ie wtopił w morzu czerwonym/ y zasłonił od gniewu Pánskiego/
 od nieprzyaciela narodu ludzkiego/ aby ostatniego kresu zwycię-
 żony y pobawiony był. Piata/ aby on raczył być miłościwym
 sędzią/ abo raczy Oycem y opiekunem po śmierci/ do jcz uczynie-
 niem za karanie powinne/ y zaplata w niebie.

Zámknienie tego Rozdziału:

Mozemy sobie wsiąć na wizerunk iednego chorego/ o którym
 Grzegorz s. wzmianke czyni/ imieniem Serwulus/ ten aże do sa-
 mey śmierci bedac paralizem zarazony lezał na lożu/ stać nie mo-
 gac/ ani z łozka wstać/ ani na nim vsieść/ ani tak do vsz pod-
 nieść/ ani na drugi bok sie przewrócić/ a przecie tak schorzał/ ni-
 gdy nie proznował. A nauki nie miałac/ przedko sie nauczył; tym
 sposobem. Siálmuzny nákupil sobie ksiąg w piśmie s. A gdy mu
 sie Zakonnicy trąfili na nocleg przyimował ich/ y prosił aby przed
 nim czytali/ ktorych pilno słuchając/ wedle swey potrzeby/ y spo-

Hebr: 12.

4. Dialogi
14.

sobu nauczył sie Pisma ś. tyle/ ile mu było dosyć do medytowa-
 nia/ wważania / y rozbiérania sobie rzeczy niebieskich. Wiece o to
 sie státał/ aby w onych bólách/ Pánu Bogu dziękował/ chwalił/
 we dnie y w nocy/ nabożeństwem sie zabawiał. Przetoz zasłuzyl
 sobie/ aby czasu śmierci slybał glosy/ y śpiewania Anielskie/ kto-
 rych pilnie słuchając/ swieta ona duszá z ciałá wyšla/ á potym zá-
 raz z ciałá (onego zchorzálého) tak wielka wonność rozeflá sie/
 ze w szych ktorzy tam byli/ nieoszacowana wdzięcznością ná-
 pełnilá. A trwála/ póki ciałó nie bylo pochowane do grobu/ ná-
 znał chwały/ ktorey duszá jego w niebie zázywála/ dla bolow y
 chorob pócierpiionych ná ziemi. Atoz mamy wyrażenie chorego/
 co ma czynić w chorobie. Naydźte dobry y pobożny/ z kádmuś
 żny czynić/ á nieumieiac/ wiele sie może nauczyć / y zabawy swe
 zbawienne mieć: y nieroladaiac rekómá y nogámí/ serce y tezyk
 wolny ma ná chwale Bożá/ y ná dziękowanie w onych bólách/ y
 mieć staranie o swoym zbawieniu,

ROZDZIAŁ II.

Kędy skrupuły ábo trwogi pobożnego chorego
 znaśaia sie.

N Jektorzy chorzy nauczywšy sie Pánu Bogu zá zdrowia
 słuzyc goraco/ wystuia sobie/ gdy w chorobe wpádná/
 z tey miáry. Ze nie moga to czynić co we zdrowiu czyni-
 li/ boiac sie/ áby z pobożności/ doskonałości/ y cnos Chrześciań-
 skich nie ystapili. Wiece też y powinności Chrześciańskiej zda sio
 im/ iz dosyć nie czynia/ tak tu sobie/ iáko tu bliźniemu y P. Bogu.
 Gdyż zwyklych pokut/ y martwienia/ ábo ostrości czynić nie mo-
 go. A owšem gdy duudzy poszga/ oni mieso iéść musá/ inšy czuia/
 ná uierzniá wstáia/ y robia/ á oni musá ná lożu leżec/ spiac y pro-
 znuiać. Do tego bliźnim ninac sie nie przydadza: bo áni rzadzić/
 áni kázać/ spowiedzi słuchać/ lekcy odprawować / chorým y w

bogim służyć nie mogą. Do chwaly Bozey (wedle ich mniema-
nia) niesposobni/ ani na Nfz/ ani na uierznię/ y niespor/ abo go-
dziny Kościelne przybyć nie mogą. A dla tego strasza sie/ y wa-
pia o przytemności swey Pánu Bogu/ rozumiejąc/ że nie są w
takiey łasce Bozey/ y ná takiey drodze zbawienney/ iáko inſy.

Tych potrzeba pocieſzyć y pokazać/ żeć sie im to tak widzi iá-
koby sie ninacznie przydali/ okázy do dobrego nte mieli/ alec oni
mogą wiele robić/ y narobić nie cislem/ bo choroby/ ale glona/ y
wmyslem/ zczyn y w swiatobliwosci mogą drość.

Zdało sie niegdý wſyctim/ gdy chorował Zechiaſz Krol/ że
ſtonce/ ktore przez kilka godzin od wschodu onego dnia/ odprá-
wilobieg swoy miało wrychle zápáść/ y noc przynieſć/ áżec zwo-
ley Bozey nie záſtlo/ ale cofnelo sie ná zad/ znowu poránek wzy-
nilo/ y dnia dzieſiácia godzin przyczynilo/ y przedlużyło/ ná d-
ſwoie przyrodzenie. Trzeba tego było ná znać/ że Bog modlietwa
Zechiaſzowe wſluchal/ y przyczynil mu pienáście lat wiektu.

Także też ſpráwiedliwemu człowiektowi zda sie/ że w chorobie
tráci wſyctko y náſtepuie noc deſektu doſkonáłości/ á ono gotuie
ſie ná przedſy bieg/ ná ſwiececie táſniey/ ná robote dluzſza. Bo
ieſli w pobożności troche zſteplal/ poruſzony bedzie do wtroczenia
ſie pierwey gorákości. A ieſli gorzey ieſt/ aby ieſzcze doſkonáſſy
był w dobrych ſpráwách.

A nie tylko ſie gotuie ná przyſtly bieg po drodze pobożności /
ale y pod ten czas/ nie ieſt obráżony z przyſlug y zapłaty/ ktorych
by doſtal/ kiedyby ich rzecznie y ſkutecznie odpráwował: Byle
miał pewny wmyſt/ wola ábo przedſtetoziećie zeby czynil pewnie/
kiedyby mogł/ á nie dla inſhey przyczyny opuſtza/ tylko dla tego/
że nte moze. Bo ná Teybiuale ábo ſadzie Bozym/ dobra wola
ſtoi zá wzynek. Mamy o tym coſ podobnego w Kſiegách Kro-
lewſkich. Kuſyl Dawid heſć ſer żołnierza przeciwko zwoyeom/
ábo lotrzyłom/ y puſcił wſy ſie zá nimi/ wſtáło ich krotzy ſie byli
pomordowáli dwieſcie. Poſtzeſcił Pan Bog Dawidowi. Po-
zwoycieſtwoie nálezi ſie/ krotzy nie chcieli przypnſcić do dzialu zdo-

byczy

4. Reg. 10.
7. Iſa. 38.

1. Reg. 30.

byczy owych zemdlonych. Dawid rzekl/ iż w rowny podzial miał
 być y oni przypuszczeni. Także y chory leżacy ná lożu zmordowa-
 ny/ nie iest złupiony z swey zapłaty/ gdy ma chce szczerz przed Pa-
 nem Bogiem robić/ kiedyby mogł. A moze mieć wyborng oká-
 zya do takiey woli. Bo iáko leżac ná lożu/ moze ná wmyśle
 przebieżć/ y wmyślić/ o Kościele/ o szpitalách/ y o infych miey-
 scach świętych/ y przypátrować sie/ iáko tam Nfse sie odpráwu-
 ia/ posługi w bogim sie czynia/ tak też moze prágnać z serca/ y w-
 silnie/ tárnże slucháć Nfsey/ kazánia/ modlić sie z drugimi/ wbo-
 gich náwiedzác/ y im sluzyc/ iáko y drudzy. Zwlaszcá że miał zwoy-
 czay to czynić/ gdy był zdrowy: Jednák co mozesz y w chorobie
 czynić by namniemy/ nie opuszczáć. O czym mamy przyklad piękny/
 o świętey Pánnie Gertudzie. Tá była nabożna do náświátszey
 Pánnny y zwykła była Rozánec odprawowác záwsze/ gdy przy-
 padliet wielki bol głowy/ nieopuscila swego zwyczajú/ lecz dla
 ciężkiego bolu zupełnego pozdrowienia domowić niemogła: ies-
 dno ná każdym paciorku/ tylko dwie slowie mowila: Ave Maria.
 Potym pokazala sie iet Pánná Mária/ z Koroná Rozána bári-
 zo piękna/ á chcąc ons pracá iet nágrodzić/ rzecze: Podobal mi
 sie ten krotki sposob modlitwy Rozánecowey/ tak iáko bys zupeł-
 ny odpráwila/ poniewáz że te troche cóś mogła wczynilas/ prá-
 gnać cały odmowić/ kiedy bys była mogła.

Nieschodzi choremu ná żadney okáziey do postepku duchow-
 wnego/ do swiátozobliwosci y doskonałości. Doskonałość y zas-
 luga dobrego Chrześciánina/ nie tak dálece należy Ciáko s. Tho-
 masz mowi) w czynieniu: bys też wshytké máietnosc wydal ná w-
 bogie: bá áni w cierpieniu/ bys też wylal krew w meczénstwie:
 ále należy ná tym/ áby zgadzác sie zwola Bożá y iet posluszny być.
 A toz záśu choroby/ choć ias nie czynisz tego/ co czynia zdrowi/
 ále czynisz co Bog chce po tobie/ ábyś pod ten czas czynil. A po-
 niewáz Pan Bog/ pod ten czas nie chce ábyś czynil spráwy gło-
 wieká zdrowego/ ále znošil niewczasy szlowieká chorego/ twóie
 záslugi/ y postepk duchowny/ nie w czynieniu/ ále w cierpieniu

záwishał:

zawiszał/ a tym zacnieyſzy/ im trudnieyſzy. Pięknie mowi o tym S. Bonaventurá: Maius meritum est patienter aduerſa perferre, quám in bonis temporalibus praſtandis laborando inſudare. Wielka (powieda) zaſługa ieſt przećiwne rzeczy ćierpliwie znoſić/ niż wſilnie robić okolo wykonania dobrych rzeczy doczeſnych.

Także teſz y w poſluſenſtwie wzroſt duchowny/ y doſkonaloſć naleſzy. A tu nie iednego trzeba ſłuchać. Boga iako Pana żywota y ſmierci. Miſtrzyni ieſt Patientia, to ieſt/ Cierpliwoość. Tá wiele moſze. Rozkazuje abyſ iako Bakałarza Medyka ſłuchał/ chciałbyſ wſtác/ nie kaſze ſie poruſzać. Radbyſ ſie przechodził/ zakazuje ſie wietrzyć/ y kaſze iako w karceres iakim trwać / y żadney wćiechy nie mieć ktorey zdrowi zażywaia. Boli/ grozi abyſ ſie nie obruſzał. Przykre lekarſtwá/ kaſzeć ich brać. Niechćiałbyſ ieść/ roſkazujeć natura dla zachowania żywota/ abyſ iadł/ choćay z ciężkoſćia y wtrapieniem. Upragnaieſ/ nie dopuſći Doktor pić aby nie zaſzkodziło. Nakoniec y tego ktoryć poſluguie/ muſiſ być poſluſen/ iako Kuſtoſá/ y iakoby ſie go bać: Bo on tego przeſtrzeſga/ iako Medyk poſtánowi: a Pan Bog kaſze medyka ſłuchać. Da locum medico. Day/ powieda/ mieyſce lekarzowi. Nie dla ſieſ dzenia/ ale dla poſluſenſtwá / aby nie z iego ſporządzenia nie wſtepować/ a co kaſze/ badz ſam przez ſie/ badz przez kogo inſzego czynić. A nie trzeba lekce ſobie wazyć tego poſluſenſtwá. Tak wielkie y ciężkie záprawde ieſt/ ze teſz niem grozi Bog grzeſnemu ſłowiekowi. tamſe mamy: Qui delinquit in conſpectu eius qui fecit eum, incidet in manus medici. To ieſt/ Já grzech będziećie karal Pan Bog choroba/ w tym przyzwieſ medyka/ ktory nauke ſwa nád toba wypráwuiać/ záraz będzie wykonowáczem Boſkiey ſpráwiedliwoſći/ gdyć będzie opisował rzeczy przykre/ brzydkie/ a czáſem boleſć zadáiaće w wſrywaniu y znoſeniu.

Jeſze doſkonaloſć y w ćierpieniu naleſzy Jakób s. mowi. Patientia opus perfectum habet. Cierpliwoość ſpráwe doſkonala ma. Cierpliwoość ieſt iako Lydius lapis, kámienn na ktorym do-

Eccle 38.

Iacobi

s. Cor: 13.

świadczenia dobrego złota: a przez te / swiatarobliwośći czołowięka. Przy Kanonizácii nawiecey sie dowiaduia / iakiey cierpliwosci byl ten w utrapieniu / zc. Cierpliwosc jest pewny znak miłości ktora mamy ku Panu Bogu. Gdy dla tego abyśmy go nie obrázili / skromnie cierpiemy / co ná nas Pan Bog dopuszcza / y dla tego nazywacie pierworodna corka miłości. Charitas patients est. Cierpliwosc bázro podobnych nas czyni do Chrystusa Pána / ktorego żywot wshytek byl cwičeniem / y warstátem / cierpliwosci. O iáko chwalebna jest rzecz / byc podobny swemu Panu / Zesmanowi / Mistrzowi / Krolowi.

Cierpliwosc nas przyrownywa do Mezenikow / Chryzostosa. mowi. Nie mále to mezenstwo / gdy kto w wielkich y ciężkich bolách / ktore do gniewu / niecierpliwosci / glupich do bluźnierstwa przywodza / tak sie hámuie / ze nic nie czyni / ani mowi / coby nieprzystalo Chrześcianinowi.

Cierpliwosc nad wielkimi nieprzyiacioly zwyciestwo otrzymawa. Bo nietylko ludzi zwycieza (iáko mezennicy tyranow y ich káthy) áley samego siebie swoje affekty / namietnosci / sklonnosci trwozi bole / turbácye. O cierpliwosci (mowi Augustyn s.) ty wshytkie przeciwnosci zwyciezasz / nie spolnie sie mocujac / ále znoszac / nie hémrzac / ále dziekujac.

Cierpliwosc / prace / bolesci / y choroby wshywa / y znosne czyni / iáko niecierpliwosc dodáie bolu / iz ciészky siezda. Bo iáko Augustyn s mowi: Dum pati repugnat, non se liberat a malis, sed ea sibi facit grauiora. Nim sie wiecey odeymnie zlemu / tym nieznošnieyše mu jest: ábowiem im wiecey przeciwko swey woli cierpi / tym wiecey sie trapi / gry sie / y bolu przybywa. A kto zaś / cierpliw / spokoyne jest ná wmyśle / bo woli znosić bol / a niż grzech / w ktoryby lacno wpadl przez niecierpliwosc.

Cierpliwosc (powieda Augustyn s.) piekielne drzwi zamyka / niebieskie otwiera / tym ktorzy sie w niej kochá. Tac to cierpliwoscia gwałt sie czyni niebu (mowi s. Zieronym) wielki gwałt ábowiem sobie czyni / ten ktory boleie / a ochotnie cierpi / y iáko by przez gwałt dostáie niebá.

1790513

Niósłatek cierpliwosć dla potegi y skuteczności swej/ samemu Bogu czyni człowieka podobnego w tym / że iako Bog ze zlego wywiedzie co dobrego/ tak też y ona zle rzeczy obroci w dobre/ gdy ie bierze za materya/ okazya/ y rozmnozenie rozmaitych cnot/ ktore w nas rodzi iako matka/ chowa iako matka/ broni iako mur polerwie y wyprawia iako mistrzyni/ a spiknawszy sie z statecznosćia/ y erwalosćia/ daje korone. Atoż w chorobie/ by nie bylo insey zabawy/ iedno samo cierpienie, byłaby okazya nabyć swiatoblimosći/ a niezbyć doskonałości/ ani wstąpić z drogi pobożności.

Lecz y od wykonania powinności Chrześciańskiej/ iako nie sa wolni tak y dosyc iey czynić mogą z takim pożytkiem iako y zdrowi. A do nich należy ona porada Micheaska proroka: Pokazuje ia tobie człowiecze coby bylo dobrego/ y czego sie napieta Pan od ciebie/ czynić sad/ kochać sie w miłosierdziu/ a z pilnością chodzić z Bogiem twoim. Na chory wielek okazya do sadu ku sobie/ do miłosierdzia ku bliźniemu/ do starania sie/ aby we wszystkim równo chodzil/ y zgodzal sie z Bogiem. Naprzod o sadzie/ że Pan Bog sprawiedliwie złożył człowieka chorobą / y karze go niz za grzechy. Potym samego siebie/ rozmyślając sobie grzechy z żalem/ y mocnym umysłem wiecey nie grzeszyć/ a przyzwawwszy spowiedniką/ zaraz na początku dąć sie winnym/ nie czekając rozkazania abo porady Medyka. Jaczym szesliwiey lekarstwa poyda/ tedy przyczyrna choroby znieściona bedzie/ nie przeciwiać sie/ żeś nie dawno y czesto sie spowiedal/ bo potrzebac sie zdobyć na rastunek Pozy/ przez ktorybys wšedł w chorobie grzechu/ a cierpliwosći dostal. Do tego sadzić sprawy swoje/ przyrownywać ie do spraw zdrowego człowieka. Ty nie mozesz poscić/ ale twote skrotne y niedzne iedzenie stoi za post. Nie mozesz sukyc/ alebys wolal/ niż zażywać brzydkego lekarstwa/ y pic przykre syropy. Nie mozesz wstac na utrznia/ ale to niespane przytracając sie na lozu/ wiecey cie dolega/ niż wstanie na utrznia. Nie bicznieš sie/ lecz te bole stojac za discipline. Nie mozesz wiele pacierzyz mowić/ ale wiecey cie trapi/ ciężki bol głowy niż mowa pacierzy.

Mich: 6.

Nawet trzeba sad czynić / y tedy kiedy cie drudzy nawiedzają / y rozmawiają. Bo choroba nie daje licency / ani tobie do słuchania / ani rada czego / ani tym co cie nawiedzają do mówienia z tego / albo do obmowiskow / y szemrania nieprzystojnego. Ani oni mogą ciebie rada mowami cieszyć y zabawiać / ani ty mozesz tego dopuszczać / y słuchac.

Milosierdzie chory może wielkie pokazać / tak żywym w bogim iako zmarłym / y sobie służącym w chorobie. U bogie / wedle przełożenia iakmużnami obsylając / mogą oni modlitwami wprosić zdrowie / iako one w dowy płacząc / wprosiły zamartwychwstanie Tabicie swej dobrodzieyee / ktora ich opatrowala ściami. U zmarłym kiedy swych bolow wyczył w czyscu bedałym / albo iedney duszy wedle wpodobania / ktorey pomoga two bole / y dosyć wczynienia za nie / iako sie wyzszy powiedziało.

Milosierdzie y lutosć nad tymi / co postlugują / y w chorobie dogadzają / żeby ich nie obciążać nazbyt y bez potrzeby / ani wyciążając po nich wstawiczości / albo wstawiczoney obecności y wciechy / z wielkim ich nierozumieniem. A iesli iesciesz przełożonym / albo przełożoną / nauczy sie lutosci ku drugim z samego siebie. A milo tobie kiedy cis nawiedzają drudzy / ciebie ciecha / służa. Rozumieyże / iż też tego potrzeba inšym czynić / dogadsac / opatrowac. Jezdnal / w Zakonach trzeba przestrzegac / aby żartym iaka rozpusta / albo osłabienie nie bylo w zakonności / iako w silentium. etc. Choć ciay chory nie w celli / ale w infirmariej leży / tak dla porzadku zakonnego / iako y dla lepszej dogody w potrzebach.

A nad to ostrożnie y pilnie z Panem Bogiem sie obchodzić / starając sie z pilnością aby go w niwczym nieobrazie / sprzeciwiając sie w sztykim pokusom / ktoreby cie do niecierpliwosci przywoadzily / badz to z dopuszczenia ścianskiego / badz z krewkości ciała / badz z bliźniego / albo powinnoego. Dla niego w sztykim być postuśnym / modlitwy trokie czynić / serce do niego czesto podnosić / tym częściej komunikowac nim wielka potrzeba jest. A gdy dla takich przypadkow nie mozesz / przynamniey pragnij. Pusć na opa-

trznosc Boza swote zdrowie/ zymot/ lekarstwa/ y skutek ich/ po-
karm/ napoy/ mairtnosc/ dziatki/ zone/ czeladz/ godnosc/ wrze-
dy/ wiedzac/ wierzac/ y vsaiac ze Pan Bog o troych rzeczach ma
staranie.

Pan Chrystus gdy wisial na krzyzu/ chociaj strapiony barzo/
przecie nie proznowal/ ani tych trzech powinnoſci opuseil. Bo
sie modlil za sie/ y za ludzie z placzem y glosem wielkim. Prosil
za nieprzyiacioly swoje/ aby im Bog odpuseil. Odpuseil lotrowi
grzechy/ y obiecal mu ray. Mial piecza o Matce/ ktora polecil
wezniowi/ y o wezniu ktorego matce za syna dal. Was tym wezy/
abyſiny w chorobie powinnoſci swey dosyc czynili. Aroz nie ma
przezyny chory dobry/ lamentowac sie na okazy/ iakoby go od-
biegl/ na zachowanie y prowadzenie zaczystey za zdrowia pobo-
znosc.

ROZDZIAŁ III.

O defektach abo niedoskonaloſciach chorych, y
iako ie zleczyt.

Czesto w chorobie ciadlo poctaga dusze/ iako mila siostra
swa do wczesniectwa choroby/ aby iako ono cisrpi bole w
chorobie/ tak tez dusza/ aby byla zarazona choroba ducho-
wona w padhy w grzechy/ y niedoskonaloſci/ niecierpliwosci/
gniewu/ turbaciy/ ſemrania (iako Hugo de S. Victore mowi) y w
tyſtoraniem na ciezkosc choroby y bolu/ na przytkosc lekarſtw/
na niesmak w potrawach/ na wielkie pragnienie/ na tesknosc le-
zenta na lozku/ na bolenie bokow/ na niepilnosc doktorow/ na
niedbalstwo/ zabawy/ y nierychle sie wracania serwitowow/ to iest
tych co poslugiwa. Zaczym werwa sie suspicie/ abo podeyrzenia/
posadzania/ bez fundamenu/ y zmyslenia na te ktorzy poslugiwa/
chociaj nieprawdziwe/ ani to iako zywo nie bylo: iako portalo
bylo S. Katherzynie Senenska od iedney/ ktorey imie bylo An-
drea/ ze ia starwila przeciwo wczewemu/ y do siostr inſzych za

raka wdala, y drugie tey to wymawiały. Wszę z niecierpliwoscé
 swey, y turbáciy ábo meláńkeliy pochodzi, ze iesli w tych co przy
 nim sa test idti defekt z wlońności czlowieczy, oni przyezymiaia/
 obciażia, iáko y chorobe swoje za wielka niz jest wdawia. A
 żeby pokryli swa niecierpliwoscé, ná ciężkość choroby / niedozor
 doktorow / y posługujących to składata / mówiac: Nie trzeba sie
 dziwować / bo wielki bol / á niepilność tych wróciaga, ná czo
 wieku raka morre. A ono nie chorobá to cielesna winná, ále chor
 robá duszna. Co wshytko pochodzi przodkiem z zepsowania ná
 tury przez grzech / ze czlowiek w chorobie nie umie sie zachować /
 y zdobywać ná ratunki / y zbroie duchowne / zapomina sie do
 Pána Boga wciąć / niewie co z tym rzec / y iáko z choroby po
 zytek sobie uczynić / nie myslac niczym / tylko żeby do zdrowia
 cielesnego przysc / iáko ten ktorego duch w ciele wronal. A dla
 tego wshytki, xfnosc swoie poklada w lekarstwach doktorowstich
 zapomniana fy przedniego lekarza Pána Boga / y zdrowia dusznes
 go / iáko wzniowie Hippokratosowi, y Galenusowi, którzy mieli
 być (wedle náuki s. Bernáta) wzniami Pána Chrystusowymi /
 y przekladać staranie okolo zbawienia dusze swey / nád zywot y
 zdrowie cielesne. Jáko niegdy on Król Asá / gdy zachorzał ciężko
 ná nogi / w chorobie swey nie szukał Pána / ále wiecey polegal / y
 wśal náuce lekarzow y umarl. Zátym też idzie / ze sa swowolni y
 sztetni w chorobie / chcac áby ich lezono wedle ich phantázii /
 iáko on Naáman Syrus / ktory niechcial sie puścić za rada / náu
 ka / y sposobem leczenia Elizeusa Proroka / ále iáko on sobie wno
 wal w głowie swey.

2. Paral: 16.

4. Reg: 5.

Záprawda te wlońności chorych wielke sa / niz bole cielesne /
 y niebezpieczneyse. Przeto trzeba ich za pomoca Bozja leczyć
 z wielka pilnością / tylko trzeba im samym miec sie do tego przez
 wozajenie sobie wielu rzeczy.

Mat: 16.
 Joann: 12.

Naprzod / náuki Pána Chrystusowey záżyć v s. Mattheusa /
 żeby chcial dusze swa ochronic / stráci ja / á żeby ja chcial strá
 cíc dla mnie / naydzie ja / y do zywota wiecznego chowa ja. Wy

klada Bernat s. iako to rozumiec zgube dusie swoey. Tak czynic/
zeby zywoot swoy wydac na smierc/iako uczynili mezcennicy/ abo
na umartwienie y utrapienie / iako czynia pokutniacy (y toć jest
nieciakie mezcennstwo) atoj nie moze byc zaden doskonaly w
czniem Pana Chrystusowym/ iesliby sie nie podial tednego z tego
mezcennstwa abo obozga. Trzeba abo dac gardlo dla Boga/ abo
znosc mezcennstwo bolow y chorob/ ktore Pan Bog na cie dopu-
sci/ abo ieslis zdrowy na cieie/ potrzebac sie wdac na pokuty w
martwienia y utrapienia. Jedno podobnobys sobie folgował za
zdrowia/ dla tego wiedzac to Pan Bog do ciebie/ puszga na cie
chorobe. Ale iesli ty zadnego mezcennstwa niechcesz sie podiac/ to
ty nie Pana Chrystusow/ ale Epikurusow wozen bedziesz/ cho-
dzac do skoly wczasowey/ przesiadac na rostosach smieckich/ a
z niebieskich sie wyrzekajac.

Nie trzeba iednat sukac choroby/ ani do niey sobie przyczyna
dawac/ ale mezcennikow nasladowac/ vchodzic pokci moze/ ale goy
przypadnie/ wesolo ia przyjmowac.

Druga/ wspomniec co o bogoboznym czlowieku napisal Da-
wid: Bo miedzy innymi rzeczami przysowal go do drzewa wosze-
pionego/ przy brzegu wod zciekajacych/ wod reikow/ utrapien-
nia/ bolow/ ale spadajac wshytke te niewczasu/ a nastepnie pogoda
zaplaty wielkiej/ iednat tym czasem to drzewo czyni pozycet roz-
maitych cnot wedle czasu. W chorobie/ cierpliwosci: w zdro-
wiu/ roznego nabozenstwa y umartwienia. Jesze trzeba wie-
dziec/ ze czlowiek dobry/ jest drzewem woszczepionym na gorze
mirrhy/ wedle Pana Chrystusa Zbawiciela swego/ ktory przez
wshytke wiek tam przemiestkal. Jest ten obycaj/ kiedy te drzewo
nie wiele mirrhy z siebie wypuszczaja/ tedy miejscem zlupia skore
y tu y owdzie/ y na tychze miejscach pokola/ aby wiecey mirrhy
z siebie puszcily. Takze Bog woszczepioncy/ widzac ciebie zdro-
wego/ a ono sobie folguiesz dogadzaj/ a malo co umartwienia
z swey checi czynisz/ choroba cie zklada/ y boleściami bodzie/ bzd-
tosciz lekarswo/ clikowosciz/ pragnieniem/ slug niedbalstwem

Psalm. 90

(iako sie wyzshy pomienilo) cie trapi/zebyc dodal okaziy do hoy-
niey tego umartwienia/ abyś byl obfity mirtha w cierpliwosci/
a nie cierniem niecierpliwosci/ kolac narzekaniem swoich/ y zlym
przykładem ich sumnienie obrazając.

Trzecia/ obaczyc sie/ co z toba P. Bog czyni. A to ofiarując te-
raz zacną korone wieczney chwaly/ ale nie ledá iáko chce dár-
wać. Chce abowiem/ abyś tu wlozył pierwey ná cie koronę cier-
niowá/ przez ktorabyś dostal niebieskiej radošci y iáśności/ gdyż
tá nie daie sie/ ledno po nošení cierniowey/ vtrápienia y bolow.
Takci Syn Boży pokazawszy sie swietey Kátharzynie Senen-
skiej ze dwiema koronami/ cierniowá w iedney ręce trzymájąc/ a
rozáná w drugiey/ kázal iey sobie obierac wedle w podobania/ ale
tá/ ze ktora teraz pominie ábo zaniecha/ po smierci ia potym
wezmie. Ona z nádchnienia Pánskiego/ nátychmiast obrála so-
bie cierniowá/ y ná głowe wlozyła y wtoczyła/ aby swemu o-
blubiencowi podobnieysza byla/ ktory ták z byl wkoronowany/
a rozáná ábo zlotá zachowála sobie ná po smierci.

Czwarta/ nie rozumiey o Pánu Bogu iáko by miał byc nieba-
cznym: doznasz/ tylko wśay/ iz iego miłosc ku nam ták wielka iest/
iz czesto gesto zwykl to swoim czynic/ ze kiedy cierniowá koronę
ciáło zábodzie/ zaráz rozá w dusze wszepi/ y ciernie w rozę obra-
ca/ aby chorým wložyl/ y poćiechy wiekšey dodal w bolu/ niz dru-
dzy máia we zdrowiu. Tego my nie rozumiemy/ bo w chorobách
iestesmy niecierpliwymi. Dobrze Mędrzec powiedzial. Qui im-
patiens est sustinebit damnum. Kto niecierplivy jest musi šk-
dowac.

A oczywišcie widzimy w niecierpliwych šk-
dowach/ od ktorego poćiechy nie czuia: nie tylko od Anýolow/ kto-
rzy nie rátuia/ bo takim sie brzydza/ ale y od ludzi: Bo y nawie-
šty przyiaciel chroni sie chorego niecierpliwego/ y izáli raz przy-
bedzie/ a obaczyniecierpliwosc y dziwactwo/ drugi raz nie ná-
trze. Przecíwnym sposobem/ kiedy chory iest cierplivy/ poruŝy
do lutošci y serca twarde/ ták ze y wślugowac beda. Ono czyta-

Provs 19.

Luca 19.

my o Łazarzu/ który je był ciepłym/ a zchodziło mu na lekar-
stwach / y na potrzebnych chustkach do weterania y chodożenia
ran/ opatrzył Pan Bog is psi/ nieme bestye/ przychodzili/ a liżac
językiem/ wshytkę powinność y dogoda czynili/ ocierali/ chodoży-
li/ leczyli/ y bolu wymowáli.

A żebyć nie było przytro słuchac Medyków/ kiedy niesmaczne/
y brzydkie lekarstwa dają/ ty podnies wzgore intencya twoje ku
Pánu Bogu. Bo nie tylko masz go słuchac dla zdrowia / ale że to
Pánu Bogu sie podoba / y wdzięczno jest/ kiedy ty go słuchasz/
iako to możemy rozumiec z Medreca. Bernath s. gdy chorował/
Opát iego kazał mu poslušnym być iednego wieśniaka nieumie-
ietnego/ który sie podeymował leczyc go. On iako meut nieprzy-
należące lekarstwa dawał/ co do rzeczy nie nie miały. Jednák S.
Bernath we wshytkim go słuchał/ wstepując swego rozsądku/ nie-
inaczej iedno iakoby sam Pan Bog rozkazywał.

To poslušenstwo wykonywając/ przecie nie trzeba polegac/
ani wfnosci pokładac w medyku/ ani w lekarstwach iego/ ale w
opatrności Bozey. Bo naprzod od niego wśelacie zleczenie. Do
tego/ iego to sprawa/ że medyk natráfi na przytomną rade/ y słus-
sne lekarstwo: iego laska/ że lekarstwo wczyni swoy skutek. Kiedy
przytapi wola Boza/ czasem nie do rzeczy lekarstwo wczyni wielki
pozytek/ y zdrowie przyniešie. Iako mamy v Izaiáhu/ że zgnie-
cione figi (które sa gorace) przyložone na ráne (tak też że goraca)
wzdrowily. Także też błoto ze sliny y ziemi/ wzrok ślepemu przy-
niošly. Jošc rybia bielmo z oka zdiela. Dla tego y medycy sami /
krom nauki swey/ máia sie też do Pána Boga wcietać/ prosiac/
aby Pan Bog prowadził/ y kierował dobrze ich nauke/ y sprawe
ábo robotke.

ROZDZIAŁ IV.

O nieostrożności chorych ozdrowiających.

Gdy chorymi sie poprawia/ y na zdrowie sie ma/ nie do końca
ozdrowia wshy/ áżec oni częścią wśpieczywshy sie częścią

Eccle: 37.

Isa: 38.

Ioan: 8.
Tob: 6.

Niepostrzeghy sie wpadła w żarłocstwo/ siła iedzac/ w proznowanie/ w rekreacye/ przechadzki/ biesiadki/ zabawki / y wesela świeckie: w niestateczność y odstapienie zamyslow swoich dobrych w chorobie postanowionych/ w zapomnienie dobrodzieystw od Pána Boga wziętych/ a zátym w nierudziczność.

Zbytnie iedzenie wkrádnie sie cicho pod płaszczykiem potrzeby/ żeby sie posilić/ y wrócić sie do pierwsey mocy/ przez chorobe w tráconey/ábo zwatloney. Zaczym wdáig sie w zbytek: wiecey y kosztowniey iedzac/ nie tylko przeciwko enocie skromności ale też podgás z narušeniem zdrowia y recydywa. Za żarłocstwem idzie proznowanie/ pod zastona mdłości y nieduzości. Zaczym wdáig sie ná odpoczywanie y spánie długie/ z kád lenistwo/ y cłkwośe ná modlitwie w kóściele/ y w inhych ćwiczeniách pobożnych. A śátan nie spi/ ale predko przypádnie do proznujących pobudzá/ iac y poduszczáig do złych myśli/ y zádz nierządnych/ wiec do rekreacyi czasem nie Chrześcianskich / iakoby choroba miała dáć wolność ná wszystkie niesłusności/ czynić/ mowić/ co chceć/ pátrzáć/ y zbytkowác iako chceć/ czegoby sie inego czasu nie godziło. Przydalo sie to y one mu świętemu Krolowi Czechiasłowi: Bo ten będąc pzdrawiony cudownie/ dobrodzieystwo złe oddal/ ábowsem podniosł sie w pyche/ iako masz w Ksiegách Krolowstich/ y Bog sie nan był zgniewal bázno. Przeto potrzeba sie tego gniewu Bozego bac/ y niebezpieczeństwa co za cym idzie. A idzie to co pogrozil Pan Chrystus Parálitykowi. Już wiecey nie grześ/ abyście co gorshego nie podkáló.

ROZDZIAŁ V.

O śmiertelney chorobie y stráśnych pokusách iey.

Zawse śátan dybie ná nasze złe/ y zgube/ nigdy nie iesiesmy wolni od iego cłszkich pokus/ tak w zdrowiu iako w chorobie/ ale wostániey chorobie/ iádowita swoa furya ná nas wypuszcá/ wiedzac iż nie wielki czas ma do walki z nami/ y iakoby

mu sie

mu sie teraz nie posącowało/ na wielki w stomocie zostanie/ iako
wyciążony od nas. Swoie tedy pokusy wielkie na trzy hufce
zbo roty rozdzielił. Wiedney rotę/ rotmistrzem jest choroba. W
drugiey pamięć śmierci. W trzeciey boiażn piekła. *Apoc: 6.* Miałoc nie to
wypisał Jan 8. Atom powieda widzial konia bladego: a ten ktory
dná nim siedzial/ imis miał śmierć/ a piekło za nim sis wlokło. Ják
prawde ciało od choroby zbolale/ zemdlale y zbladle jest/ iako po-
rażone od tego rotmistrza choroby. Śmierć przyspieśając strá-
chy. Piekło ktore wiśi nad chorym drezy iego wmysł.

Co rozumiesz iako ten pierwszy rotmistrz jest choremu śmiertel-
nemu bázno ciężki: Bo choroba wstawicznoscia swa bez odpo-
czynku sformuje vsilnie/ wtráceniem smáku/ prágnieniem wiel-
kim/ rospaleniem gorączki/ niespaniem/ sny stráśnymi/ lekárstwy
przykremité a rozmaitemi/ iakoby iakim żołnierstwem práwie do-
bywa ducha/ áby go z ciała wyplosyl/ y wygnal. Wiedz niż do
tego przyidzie/ samey duszy/ tak te rzeczy doucz / y do takiego
smutku przywioda: Ze iesli sie rozum nie obaczy / y nie wesprze
ná ratunku Bożym/ predko wpadnie w gniew/ niecierpliwosc/
hemrante/ stylkowanie/ na tych ktorzy mu chca dogodzic/ á pod-
czas/ y na samego Boga. A im wlekkie zdrowia prágnienie/ tym tá
pokusa choroby/ ciezsza y niebezpiecznieysza/ ciagnaca glowieka
do hukania zdrowia przez szrodki zakazane/ iako czary/ y ratunki
katánskie/ z pogarda Boża/ y przykazania iego. Jako wczynil on
zly Krol Ochochys/ ktory gdy chorowal/ áby zbyl/ ábo wslzył bolu
cielesnego/ obral sobie śmierć ná duszy. Bo poslal do Beelzebuba
dyabla/ rzkomo Boga Akáronskiego/ ná poráde y pomoc. Dla
czego w grzechu umarl.

Drugi rotmistrz/ ktorego katán spuszcza z rotá swa/ jest
boiażn śmierci. Srozsza to pokusa/ niż pierwsza/ powiedzial a-
bowiem Medrzec. O śmierci iako gorzkie jest samo wspomnienie
o tobie głowiekowi/ ktory ma pokoy w dostátkách swoich / ábo
kochaicemu sie w świecie. Jesli stráśna samá pamiatka: á coz
obecność/ kiedy is práwie widziec bedziemy przed soba? Por-

4. Reg: 16

Ecc: 46

wieda S. Augustyn/ iże tak przykła y gorzka/ iako ani słowy sie wyrażić może/ ani żadnym fortelem uchronić. Abowiem następuie trzemá potrzebny mi sposobámi/ to jest/ zalem/ że opuścić musi y odejść od miłych dziatki/ od żony/ od meży/ od powinnych/ od przyjaciół/ w których sie bázro kochał: dla tego pospolicie/ dla rozzerwánia/ nie kaza sie pokázowác choremu personom/ do których serce przyłożył. Zalem/ że zostawia bogactwá/ starby/ máietności/ które nábierał y nábupil. Zalem/ że opuścza godności/ czci/ wrzedy/ których był dostal (zly to znát kochać sie w rzeczach ziemskich) Sroga to morwie pokuśa y z tey miáry/ że czlowiek te trzy rzeczy máiaczy/ y jest iakoby nimi przybrány y obleżony: á hátan nic takiego nie máiaczy/ jest iako nági. A toż woyna jest nagiego z odzianym. A lácniey nági obáli odzianego/ y powáli ná ziemię. Bo iako Grzegorz s. mowi/ má sie czego wstac/ y przyczynie do skuszenia. A powáli sie w niecierpliwóść/ y w taką Melánkolia/ ábo smutek/ że podczas przyidzie do bluznierstwa przeciwko Pánu Bogu/ nazywájac go okrutnym/ niespráwiedliwym/ y niewiedzacym.

Alle ięsze stráśniejsze sá pokuśy/ które pochodza z wspomnieniaz y boiázi tych rzeczy/ które máia przysć/ zwlászczá Pietla y S. du Bożego. A żeby hátan przez tego Kotmistrzá potężniey nátał/ rozmaitych fortelow zázywa/ przywodzi ná pámięć przez błę grzechy/ y obciąża ich/ á staranie które czlowiek czynil okolo nábycia/ opuszczenia ich pokázuje slábe/ y niedostónale: przekláda srogóść spráwiedliwóści Bożey/ ták w rachunku/ iako y karaniu/ stráśne meki piekielne stáwiać przed oczy y grozić. A czásem kiedy mu sie dopuści/ myśli brzydkie/ y wyrażenia stráśne w fantáziey stroi/ które mi trapi czlowieká/ ábo do wiele o sobie rozumienia pociąga/ dobre uczynki wdájac/ áby ná nich chory polegál. Często też wátpliwóściami w wierze głowe krecac/ wiec y złe rozumienie o Boskim miłosierdziu nátraca/ byle strwożyć y wklázac pewne zatrácenie/ y przywieść do rozpáczy. A rozstiesli duśá przed tym nie bylá ugruntuwana w dobrym życiu/ ále rozpustnie ábo niedbále

Rozdział Piąty.

Żył weszley con bedzie/ y wopasę łącno moze w sidła y rece hātānkie. Ale iesli żyła dobrze/ostrożnie/goraco w dobrym ślā pilno zbawienie swoje sprawnowała/ zā pomocą Bożā/ nie wpadnie dla tych pokus/ ale zwycięstwo otrzyma/ y gore nād hātānem.

A wшыkim trzeba sie oto starać/ aby pociechy dyablu nie dać/ y krokiem nie wstapic/ ale zwycięstwa nād niem dostac. Pomniec potrzeba/ ze iako hātān czasu śmierci/ stara sie o naszę zgube/ y zātrācenie: tak też Anysolowie stroze naszy pilnie zachodza o kolo naszego zbawienia/ wiedzac też ze nie wiele mātā czasu do poratowania nas/ y iesliby nas ten raz otrācili/ nā wiekiby nas iuz nie powerowali. A mamy otuche miec dobra do zwycięstwa/ zā posilkowaniem Anyselskim (trzeba im sluzyc zā zyworā/ czicic/ y hānowāc) bo iuz swiādomi tey woyny/ y sil/ ābo słabości nieprzycięslich/ y iuz sie im dali znac/ y zwycięstwo nād nimi otrzymali/ nā ten czas kiedy woynā stoczyla sie byla w niebie między Michālem s. z Anysolami tego/ y smokiem strāsnyim/ przy ktorym też byli anysolowie. Tylko sie mamy o to starać/ aby nā nas samych nie nie schodzilo. Nā co sie zdobywāc trzeba zā zdrowia/ przez dobra robote/ to iest/ sprawy pobożne/ y zā chotoby przez cierpliwosć/ iako sie przydalo onemu zebrałowi Lāzārtzowi/ do ktorego śmierci/ przybyli Anysolowie swięci/ ktory po śmierci dusze zāprawādziłi nā łono Abrahāmowe. Jednāk trzeba osobno rady/ ābo lekarstwa dodac/ nā kāzda z tych trzech pokuse.

Przeciwo to mistrzowi pierwskemu/ to iest/ bolom ābo chotobie/ posilkime nas sam Pan Chrystus przykladem swoim. Mial on iakoby pokuse od Piotra s. czasu śmierci/ ktory chcial przeskodzic tego śmierci/ āzec mu on odpowiedzial: Calicem, quem dedit mihi Pater, non vis ut bibam illum? Pierze/ to ty nie chceš/ ābym pil y spelnil Kielich/ ktory mi Ociec dal. Nāstepowalci y hātān czasu śmierci nān/ y usil przez Phāryzeuse/ Doktorzy/ zolnierze/ kātzy/ aby go do niecierpliwosci/ ābo grzechu przywioldl. Nie wygral/ Pan Chrystus iawosie zwyciezyl. Tak e kiedy czasu śmierci twoiey hātān pokusami swymi bedzie nācie

Apoc: 12.

Ioan: 18.

Matt: 28.

rał ná cie/ miánowicie przez ciężkie bole: mow z Chrystusem Pa-
 nem: Kielich który mam z samey opatrności Bożey pić / nie
 rádżijś mi pełnić: Cheeśż żebym sie zbraniał od Oycá mego wdzie-
 cznie przyjmować/ to co mi on sam zgotował/ ná moy pożytek /
 iáko oćiec miłuiący / á ináczey nie życzylby mi go? Piie brzydkie
 syropy/polykam przykre piguly/biore inše lekárstwa od Doktora
 opisáne/ czásem z wielkim bolem dla zdrowia cieleśnego / á nie
 mam przyjmować tych lekárstw duchnych dla zbáwienia mego/
 ktore mi zgotował mądry lekarz/ y Oćiec moy niebieski: A mie-
 dzy infirmi pożytkámi/ jest też ten/ że wiedząc Pan Bóg/żesmy sie
 ná tym świecie niedostatecznie z grzechow oczyścili/ á po śmierci
 ducha miałaby iść do strogiego ognia czyscowego/ ná wyplácenie
 sie doskonałe/ gdyż ináczey nie puszczonoby do niebá/ átoż nie iáko
 otrutník/ ale iáko oćiec miły podáiec gorzki kubek choroby/ y bo-
 low przy śmierci/żebyc były czyscem tu ná tym świecie: A tu od-
 práwivšy czysćciec/ záraz ábo w rychle po śmierci dostales sie do
 niebieskiego blogosławienstwa. Atoż jest przyczyna/ tu pragnac
 takich bolow/ ktoreby wyrównaly winie grzechowey. Bo iáko
 S. Grzegorz mowi. Szczęśliwiej jest wolnym od nich zrad wy-
 niść/ á niż rozwiązavšy sie z światem/ dopiero szukać wolności/
 ábo ia oplácać wielkemi metámi.

Ná porátowanie sie w tey wojnie z chorobą y z bolem: wdác
 sie zmysla ná gore Kalwárya/ kedy Pan Chrystus byl ukrzyżo-
 wány / á támiáko mowi S. Bernat: Náydziemy trzy krzyże á
 rozne. Lotrá wpornego/ lotrá pokutniacago/ y Pána Chrystusa
 niewinnego. Coż za koniec byl tych krzyżow? Zlego lotrá/ ktory
 niecierpliwie zniósł karánie bole byly początkiem piekła/ y tak on
 sam po śmierci z krzyżá doczesnego zstąpił do ognia wiecznego.
 Lecz bolesć onego lotrá/ ktory sie obaczył y cierpliwie karánie
 zniósł/ stáneli mu zá czysćciec/ y tak záraz po śmierci wšedł do
 Ráju. Metá zaśie Zbáwiciela našego/ ktory niewinnie y zwieltá
 cierpliwosćia/ y chećia zniósł/ byla mu ná rozumnożenie zasług/ y
 kotony wielke rozjáśnienie. Zaczym zaslužyl sobie po zmartwych-

wstaniu zaraz chwale y wielbienie ciała swego/ do tego wywyższenie y rozstawienie imienia swego. Gdy tedy jesteś na lożu choroby iako na krzyżu/ cierpiac wielkie á nieznośne bole/ nie bądź tak głupi/ abyś dla niecierpliwości (ktora jednák nie wzięła sobie bolow/ ále przyczyniła) miał z krzyża zstepować do piekła/ á zmniejszył ból do wielkiego. Bo y kusiciel tego po tobie chce/ aby cie po śmierci z sobą porwał/ y ciebie się potym nátrząsał/ kiedy ci obaczy á ty będziesz się iádowicie furyował/ o to żeś niechciał krotkich y máłych bolow znośić/ aby się był przez nie tych nieznośnych ochronił. Ale chciały náśladować iotrą dobrego/ ktory bácznie/ z musu cnote uczynił sobie. Bo tak z sobą mówił. Bym się nawiecey odeymował/ y niechciał/ jestem przybity/ senteneya się już nie odmieni/ nie może być inaczey jedno cierpieć/ Atoż ja chce dobrowolnie y chętnie znośić to karanie zá grzechy moje. Także y ty czyn/ może zdarzyć Pán Bog/ że do takiej doskonałości/ y gotowości ducha w tym przyjdiesz/ żeć też zbawiciel twoy do róbki pospece/ iako w glos rzekł iotrąwi cierpliwemu. Dziś będziesz ze mną w Raiu. A jeśli byś záś cierpiał wiecey nád karanie powinne/ to z Pánem Chrystusem niewinnie cierpisz. O iako szczęśliwa káśtkaby to była? Przeto wpatrzywszy na tę Káłwarię/ iako się dobrze płaci cierpliwosc/ nie ma być ciężko/ dla miłości Bożej/ y swego pożytku znośić by największą chorobę. A co tobie zá krzywda/ kiedy ciebie Bog tak prowadzi/ iako syná swego. Nie krzywda ále chwala rázcey y łaska. A Syná wieś iako prowadził? Tenże był wrodzonym własn timer synem Bozym/ á na duszy zaraz od poczęcia Błogosławiony/ miał prawo do wielbienia swego ciała y mógł wozemignieniu w niebo wstąpić lub to na ognistym wozie/ iako Eliasz/ lub też inaczey/ á przecie niechciał/ ále wolał to sobie zárobić/ y zástuzyc przez náwalność verapienia. Atoż y ty jeśli chcesz do chwaly wieczney wnieść/ nie mając inzego práwa/ tylko łaskę Bożą/ kusna jest/ żebyś się nie zchránil cierpienia/ bo inaczey nie będziesz spolnie królował.

Mozesz się też poratować dzielnością/ tłumiac y duszac bol ni-

niekiedy/ boleć wielkym gdy sie o nim zamysłisz. Jako bolenie
głowy/ albo zębów nie cznie sie/ kiedyby co nastąpiło wielkiego/
jako podagra albo rzezanie mięsa/ palenie nogi/ y wiercenie koła-
na/ ic. Tak też kiedy w chorobie boleiesz/ zdobyć sie na wielki bol
y žal za grzechy twoie. Na to boleć barziew. Bo przendo wiel-
kiej wtrąty przyśledes y niebezpieczności/ y zarobies na niezno-
sne wdreczenie/ y meki/ kiedy bedziesz to pilnie roztrząsał/ y wma-
żał/ ten bol zagaśi cielesny. A do tego pozyteczny będzie: bo strą-
sować sie o bole cielesne na co sie to przyda? przecie cie nie pu-
szo/ ale o grzech strąsować sie y żalować pozyteczne będzie: bo
tak zglądza sie grzechy. W lekárstwie cielesnym tak sie zachowuie/
ze na to pomaga/ na co używas. Jako syropu nie leca na
rany/ ani plastru nie iesz. Collirium, to jest lekárstwo na oczy/
im pomaga/ ale nie żoładkowi. Tak też smutek nie znośi ani wle-
czy choroby (przyda rączey) ani pomoże na powetowanie skody/
bys też nabarziew sie strąsował: bo on jest lekárstwo tylko na
grzech/ y na karanie/ co za nim idzie; y przez ten strąsunek / to sie
tylko zmiesć może. Obroćże strąsunek twoy na grzechy/ trapiac
sie za nie/ y tak lekcyć sie będzie zdal bol cielesny / y cierpliwość
śladniey przystapi.

Wojná z drugim Rotmistrzem.

P Otykając sie z tym Rotmistrzem/ kiedy śaćan nie tylko przy-
nosi do phantaziew śmierć blisko/ ale tak ta straszna wda / że
człowiek iey czekający/ zbytnie będzie sie iey letal/ dla onych przy-
czyn/ y rot następujących/ które wyżej sie wypisaly. Nie po tey
tak wielkiej botazni: Bo naprzod trzeba sie na co zdobywać/ aby
naśe wola podkładać pod wola Boża/ iżeby sie znia zgodzala/ y
za nia sie puszcila/ trzeba sie starać. By tego infa przyczyna nie by-
ła iedno zepan chce/ abyś tego času z takiey okazyey umiał dosyc
naczyć. Boć żadney krzywdy nie czyni. Dżyczyl ci już do času pe-
wnego żywota/ teraz go już odeymuie: wolno mu to: Bo jest
Pánem żywota y śmierci. A toż nie lamentować sie na to mamy

żeble-

że bierze/ ale dziękować/ że do tego czasu pożyty/ y chętnie o d-
 dać co jest tego/ kiedy sie temu to podoba odiać. Mamy pamię-
 tać co Lypcyan s. mowi/ żeśmy powinni/ nie naszą ale Bożą wola
 pełnić/ iako nas nauczył sam w modlitwie. Bårzo to opåczna
 rzecz jest/ prosić Páná Bogá o wykonanie woli tego/ á potym
 kiedy on nas wedle woley swey wzywa/ y do siebie wola/ ociå-
 gamy sie iako zli sludzy/ ktorzy dobrowolnie do Páná nie poyda/
 aże ich poniewoli przywiada. A iakoż my spodziewać sie mamy
 zapłaty niebieskiej od niego? ponieważ je nieochotnie / ale wy-
 dzierając sie idziemy do niego? Nie tak nas Pan Chrystus nau-
 czył. Mamy być podobni slugom czekającym Páná swego/ aby
 skoroby sie zwrocil/ y przyshed/ nátychmiast otworzyli mu. A toż
 Ciåko s. Gregorz mowi) kiedy puszcza choroba/ kolåce/ á my zå-
 raz otwieramy/ kiedy chętnie śmierć przyjmujemy. W prawdzie
 przyrodzona jest rzecz/ bać sie śmierci/ y z tey miary/ nie moze sie
 mieć nikomu za zle/ iednåt słusność wyciąga ná nas/ aby te bo-
 iåżni pomiarkować/ á zbytek od niey odciąć. Taki przyklad dal
 nam Pan Chrystus/ gdy mowil: Oycze iesli chcesz/ przeniesz kie-
 lich ten odemnie: Jednåt niech nie moia/ ale twoia wola bedzie.
 To tez sie powie o inszych swietych ktorzy bali sie śmierci/ bo jest
 czego iako sie czasu swego po wie) ale zbaczeniem/ y miara/ pod-
 dać sie pod wola Boża. Ono s. Zilaryon / chociaý sie bal w-
 mierając/ przecie nie tylko sie tedy cieszył/ ale tez y przedtym gdy
 go zboycy chcieli zabić/ á on nie sie nie przelekł: zdumiawszy sie
 oni/ pytaią Gemuby sie śmierci nie bal. Odpowiedzial: Bom ná
 nie gotow.

Lucy 26.

A jeżeli sie nie tåk bårzo bal/ trzeba wiedzieć/ że tá wola Boża
 abyś umarł/ nie nowa jest/ ale dawny dekret Boży od flesciu ty-
 ściocy lat/ dany ná wszystkie potomki Adámowe dla grzechu pier-
 worodnego. A Gemuś sie zbraniåsł dekretu / kiedy go sprawies-
 dlitwy sedzia wykonywa ná tobie/ ponieważ jes jest w zesłnkiem
 grzechu: zwlaśzçå że sam sedzia/ nie máiac żadnego grzechu / y
 nie padlá ná niå sentencya/ á przecie chciał ją podiać / nie tylko

niewinnie/ ále y okrutnie w mlodym wieku swoim: Od ktorey sentencyey y Matke mila swoje nie uczynil wolna / chociaż od wshelakiey zmaży wolna była. Od tey sentencyey áni bogáty/ áni Pan/ áni mądey/ áni zebrał/ áni kmiéc/ wolen nie iest. Statutum est omnibus hominibus semel mori. Postanowiono iest áby wshyscy ludzie raz umieráli.

Wiedz y o tym/ że należy wiele ná tym/ ábys zmusu y potrzeby/ cnotę sobie zbudował/ dla vblagania gniewu siedzięgo/ ktory widzac w tobie ochotę/ że skoro cie pozвано y zawolano/ á ty będąc rostkazaniu powolny/ záraz sie stáwiš/ á nic sienie wymawiaš/ ná sentencyę dána ná ciáło: laskawie sie z toba obeydzie w dekrecie/ ktory da ná dusze: y tak śmierć nie tylkoć mniey przykra będzie/ ále y bázro pozyteczna. Bo będziesz ofiarował Pánu Bogu z serca y chęć rzec kosztowna/ to iest żywot twoy. A cóś powiniem go byl ofiarować/ ná okrutne meczeństwo/ dla oświádczenia wiáry Chrześcianskiej (iáko meczennicy uczynili) ofiarować będziesz teraz przez śmierć przyrodzoną/ ná oświádczenie poslušenstwa Chrześcianskiego/ iáko uczynili święci Wyznawcy.

Do tego: Tá bo iáżni zwiáshcza zbyenia ninacz nie pomaga/ y ninacz sie nie przyda: Bo choćaiy sie boiš/ choćaiy nie/ przecie przydzie umrzeć/ bądź wrychle/ bądź nie rychlo. Biedyby to bo iáżni moglá spráwić/ żeby minelá śmierć: Toby iáko tako: ále kiedyz tedyz przydzie. A dla tego dobrze odpowiedzial ieden święty Biskup/ (gdy go s. Augustyn w chorobie náwiedzal/ powiedáiac/ że iego życie bylo potrzebne Kościolowi) Jeśli nigdy nie vmrzec: dobrze. Jeśli kiedykolwiek/ á czemu nie teraz: Lepiey vmrzec kiedy Pan Bog chce/ á niż kiedy ty prágnieš. Ty rozumieš że teraz nie maš pogody vmrzec/ iehćec trzeba pokutować/ przygotowac sie/ y polepszyć. A kto moze lepiey wleźć gáś y pogodę do śmierci kiedy lepiey vmrzec/ ty/ czy Pan Bog? Ty sobie kładzieš/ że porym będziesz gotowšy: á P. Bog wie/ żeby nie tak bylo. Ty sie mozeš omylić/ P. Bog nigdy. Dla tego s. Chrzyzostom mowi/ że dobrzy umieráią/ tedy kiedy są lepszy/ á zli kiedy

mniey zli sę/ niżby potym byli. Przyimuyże teraz śmierć/ kiedyć
 Pa Pan Bog posła/ a ty sobie czasu nie obieray/ bo sie ofukaś.
 Jeslić o polepszenie idzie/ o poźute/ y czynienie co dobrego/ za to
 wshytko przestanie Pan na tym/ żebyś zgadzał wola swa z wola
 iego/ stoi to za wshytko co obiecuiesz ku chwale Bozey/ y postępku
 w doskonałości/ kiedy ten schylek żywota/ bedziesz ofiarował mu
 iako ofiarę/ z umyslem wykonać wola iego s. we wshytkim. A
 czym wiecey może czlowiek zachować sie p. Bogu/ iako ofiaro-
 waniem chętnym żywota swego/ a tym czasem nie opuszcząc iak-
 mużn pokis żyw/ iesli mozesz/ iako napilniey y hojniey/ Sakra-
 menta przyimować/ y testament czynić.

Niebáczny czlowiek boi sie umrzeć/ podobno rozumieiac iako
 s. Ambrozy mowi) żeby śmierć miała naturę zniszczyć/ a szkoda
 wielka przynieść. Nie tak jest: ale tak. Śmierć koniec czyni grze-
 chowi/ niedom tego świata/ pokusom niebezpiecznym/ choro-
 bom/ bolom/ żalom/ stráśunkom/ testnościom/ namietnościom/ y
 affektom turbuącym/ potwarzom/ obmowistom/ zazdrościom/
 wciśkom/ przenaśládowaniu/ ktore rzeczy wiele niebezpieczeństwa
 y grzechow na dusze záciągają. A im czlowiek dluzey żyje/ tym
 wiecey przybywa grzechow/ a zá tym wielkie karanie roście: a gdy
 umiera zły czlowiek/ cieźszego piekła wchodzi. A lepiej tak/ y iemu
 y infym/ ktorych gorzky/ iako s. Ambrozy mowi: Grauius est
 ad peccatum uiuere, quam in peccato mori. Gorzcy y cieźey
 jest żyć ku grzechowi/ to jest/ aby przyczynić grzechow/ a niż to
 grzechu umrzeć. Dobry/ konieczy małe grzechy/ y boiaźni z niebe-
 bezpiecznościá / aby to wielkie iako czlowiek nie wpadł/ ábo y lek-
 kiemi infych nie zgorzyl. Na to y na wyżskey powiedziáne rze-
 czy/ oględuiac sie Bernat s. mowi: Wstyd mie żyć na tym świe-
 cie/ bo sie nie polepszam. Boie sie umrzeć boch nie gotow/ jednak
 wole umrzeć/ y puścić sie y polecieć miłosierdziu Bożemu/ bo on
 łaskawy y miłosierny jest/ niżbym moimi postępkami miał infych
 gorzyc. Swieta Práxedis prosila pána Boga żeby umarła/ aby
 ná to zic świata tego nie patrzała/ y wysluchána jest.

A tak boiazni moglaby byc plastrem/ale na infia chorobotnie na smierc/ bo iako sie wyshy namienilo/ nie pomoze nic na smierc/ przecis ona przybedzie. Lecz bac sie tego/ co dla boiazni nie potka/ to madrego czlowieka. A chceš wiedziec co to takiego: Powiem jest grzech. Boy sie grzechu/ a on nieprzybedzie/ zaczym dobra smierc nastapi. A kiedy dobra smierc bedzie/ tobie blago bedzie/ y nie bedziesz miał przyczyny icy sie bac/ ale raczy pragnac/ dla wiela dobrego/ ktorego po niey dostaniesz/ a wiela zlego y niesbezpieczenstwa/ ktorego zbedziesz/ iako sie przed tym rzeklo.

A nawiecey z tey miary/ ta nieporzadna boiazni znieśc sie moze/ kiedy sobie wspomniesz/ żeś jest Chrześcianinem: o czym s. Cyprian ofobliwie sie rozwodzi. Powiem ia summe iego mowy. Jest iestes Chrześcianinem/ to nie masz laski w swiata/ ale nienawisc: a niedziw/ bo to obiecal nam Pan Chrystus. In mundo pressuram habebitis. Na swiecie xcist miec bedzicie/ y was bedzie miał w nienawisc/ iako y mnie. A chceš ze ty mieścac w tego w domu/ ktory cie nienawidzi/ y zbywa. Nie rozumiey żeby ten swiat był twoy dom/ cudzy jest/ a ty pielgrzymem na nim y gościeniem. A iako cie czestnie ten swiat? woselatiemi wciškami/ a plážem cie napawa. Na szery Chrześcianin/ nie kochać sie w swiecie swoim nieprzyiacielu/ ponieważ iz przez Chrzest puścil sie za Chrystusem Panem/ ktory go odkupil. Wiel po smierci obiecucie/ a iz jest słowny/ y prawdziwy/ zyci. Ponieważ tedy iako Chrześcianinowi obecnie nie smiertelność/ radości/ y woselanie bieskie/ y zywoť wieczny: co potkac nie moze/ aże po smierci/ a zemuż nie kroapic sie do tego/ smierc ochoenie przyia wshy. Ba kroapic sie z drogi tey pokuty/ wygnania/ z padolu lez/ y wielkiey niedze. Ca ktoby wyliczył niedze tego swiata od narodzenia potza wshy? z woyny wstawizney/ do Oyczyzny y pokoiu. Kto daleko bedac od swego przyrodzonego mieysca/ pokoiu/ abo Oyczyzny/ spiesz sie do niey/ y miło mu sie do niey wracac. Na szę Oyczyzna jest niebo/ tam naszym przodka wie/ y przyiaciele. Tam Patriarchowie Oycowie naszym/ tam Prorocy przewodnicy naszym/ Aposto-

wie nauczyciele nasze. Męczennicy pieczętarze wiary naszej: tam
 Wyznawcy wizerunki nasze: tam Panny otuche do boiu/ y zwoy-
 cieństwa nam dające: tam nieprzeliczona liczba Aniołow/ dobro-
 dzieiow naszych/ y dusz przyczyniałaych się za nami/ ktorzy wsty-
 scy czekają nas z radością/ y szczęże żyć/ y o to się starają/ aby nas
 w swym poczcie widzieli y mieli/ a my z niemi bezpiecznego/ y
 wiecznego wesela na wieki zażywaliśmy. A wiec to ociągac się um-
 rzec? Tam widzenie Pána Chrystusa/ ktorogo widziec/ jest ra-
 dością wielką. Panna Naswietsha nad chory Anielskie wywyż-
 szona/ jest wielką pociecha. Tam obaczyć tajemnica nam teraz za-
 kryta Trojce ś. w czym zależy przednie błogosławienstwo. Nie-
 chay się ociąga/ który się w świecie zakochał/ ale go on zdradzi.
 Niechay się opiera/ który nie jest z wody/ y z Duchá ś. odrodzony/
 y dla tego do wiecznego ognia naznaczony. Niechay się boi cen/
 który nie czuje tego/ aby był krzyżem y śmiercią Pána Chrystusa
 odkupiony: Niech się boi y zły Chrześcjanin niepokutujący/ który
 umarłszy tu/ na drugą y cięższą piekielną śmierć się dostanie. A zo-
 stawłszy teźże tu trochę się mu przewleże onych mał wielki-
 stych nieznosnych. Ale dobry Chrześcjanin/ niech się raduje/ kto-
 tego codzienna pacterzowa modlitwa bywa wysłuchana/ ktora
 prosi: *Adueniat regnum tuum.* Przydz królestwo twoie. A
 przydz: iedno trzeba pierwey umrzec/ ktora śmierć jest beoma y
 wrotá do wiecznego żywota/ y radości/ y rozkoszy niewypowie-
 dzianych. Dobrze Tobiasz ś. *Filij sanctorum sumus.* Dziec mi-
 iestestny wiernych y swietych/ a żywota onego czekamy/ który
 Bog ma dać tym co mu wiary dotrzymają. Trzeba pomniec na-
 ono co ś. Gregorz Nissenski mowi: *Non nisi opinionis errore*
homines solitos esse turbari propter mortem. Reoby się trwo-
 żył dla śmierci/ boie się żeby taki bład nie zawadzał się w głowie/
 abo o Bozym miłosierdziu/ abo o przyszłym wieku. Toż ma Cy-
 pryas ś. *de mortalitate.* *Quis anxius est de egressu ab hac vita,*
nisi qui in fide dubius est, & spe vacuus? illius est mortem
timere, qui non vult Christi societatem: & eius est talem re-

cusare societatem, qui non credit quod debeat regnare cum Christo. A komu jest przytko wynisć z tego żywota/ temu co jest wolerze rozsplitwy/ y nie ma nadzieie: temu przyzwoita jest bać się śmierci/ ktory niechce mieć z Chrystusem Panem towarzysztwa. A takowego towarzysztwa zbrania się/ ktory nie wierzy/ iż ma krolować z Chrystusem.

Z tego co się powiedziało/ możemy obaczyć dwie rzeczy. Nasz przód/ że ci ktorzy nie chętnie umierają/ wielu zlemu podpadają. Bo im wola do śmierci przeciwniejsza/ tym w spomnienie iey więcej trapi. Do tego utracają osobliwe zasługi/ ktore idą za zgodzaniem się z wola Bożą/ y chętnym umieraniem. Wą y Bogą obrażają/ jeśli rozmyslnie w porem idą ku woley Bożey. Nad to/ gdy się tym czasem boją umrzeć/ opuszczają gotować się dobrze do przyszłego żywota. Druga/ że czynią/ ktorzy nie dają przestrzec chorego/ o bliskiej śmierci/ aby go nie zaśmucili/ iako y owi ktorzy ciężko/ czynią otuche dłuższego żywota. A to dla tego źle/ bo niebezpieczno dla chorego/ dusze/ y zbawienia/ aby się przysstoyno przygotował. A szkodno także dla żony/ dziatki/ czeladzi/ ktorym się nie dogodzi testamentu zaniechaniem/ albo odkładaniem. Lepiej obyczajnie y łagodnie przestrzec/ że jest niebezpieczeństwo/ y posilac y wmacniac/ aby chory rozumem się rzadził/ a na śmierć się gotował/ przydając/ że mu to nie zaszkodzi/ ale pomoże barzo/ jeśli Pan Bog przedłuży żywota/ wisc go modlitwami ratować/ iak miznami/ y innymi sposobami.

Pokrywaia drudzy boiazn śmierci staraniem się o dzieci/ o żone/ zc. A coż tym pomożesz? przecie umrzeć: a sobie przeszkode tym frasunkiem czynisz/ do pilniejszego przygotowania się na śmierć/ y do onych dobr wielkich/ a prawdziwych/ ktore P. Bog zgotował dobrze umierającym. A ty jeśli też dobrze umierasz/ wiecey w Bogą wprośisz na nich/ niż bys tu sam mogli uczynić. Panu Bogu ich rączey poruczać/ a siebie nie rozrywać. On jest wiecey Oycem ich niż ty/ y jeśli będzie światł na opiece/ sam ich weźmie na opiece: albo też dla skrytych sądow swych w niedzy je chować

bedzie

bedzie. Na daleką drogę idziesz/ aż do Boga/ przed którego Trybunału y sąd przedko się stawisz/ y folguy sobie/ żebys nie brał na siebie ciężaru wielkiego. Zbytnie staranie/ to jest ciężar niecznośny/ wży y rzuc go z siebie.

Wojná z trzecim Rotmistrzem.

C ktorzy dobrze vmierają dwoiacy są. Jedni wesoło pragnąc y czekając śmierci. Drugi smutno/ obawiając się swego niebezpieczeństwa. A iże przedzey y pospolicie y na ten czas ydacie się boiażni/ dla tego śatan dybie na to/ aby też droga wolał: acz y pierwszych nie zaniechywa. Bo ich do wielkiego ofobie rozumienia przywodzi do rfiności w swych wczynkach dobrych. Trzeba się im mieć na wielkiej ostrożności. Trzeba/ żeby wszystkie sprawy zbawienia swego lasce Bożey przypisowali/ a zupełnie nadzieie w Panu Bogu tylko pokładali: Ponieważ wszystkie od niego: Co masz czego byś nie wziął: A ięśliś wziął/ czemuż się chlubiś/ iakobyś nie wziął: mowi S. Paweł. Dla tego y Jzaiasz 26. mowi. Wszystkie sprawy nasze sprawiles Pánie w nas. Żeby o nas/ kiedyby nasze wczynki nie wspierały się na lasce Bożey/ byłyby niedostkonale/ iako płát pospęcony: Byłyby niestęteczne na kupienie y dostátne przysley chwaly/ któreby nie wyrownaly z zadney miary. A kiedybyśmy ie przymierzyl do tego/ co y iak wiele powinniśmy Panu Bogu/ częścią dla wziętych dobrodzeystw/ częścią dla dosyc wczynienia za obrázy/ częścią dla zánocności tego Pána/ któremuśmy wszystkimi silami winni sluzyc/ iakoby tu wiele wločnosti pokazało się/ y iakoby wiele nie dostaowało do przyslugi. Wszystkie sprawiedliwosci nasze ceny y wáge máją z láski Bożey: y dla tego temu samemu część y chwala/ a nam wstyd dla grzechow naszych/ które nasze własnie są. A biada nam/ kiedybyśmy byli sadzeni bez miłosierdzia. Naszymi zasługami nie tylko królestwo niebieskie/ ale ani ziemskie nie kupilibyśmy. Co mowie królestwo/ ale ani domku/ y chatki zagrodniczey niedostalibyśmy.

1. Cor: 4

Izai 64

2. Cor: 3

Infirmáriej Chrześciańskiej,

Lecz nie każda śmierć wesola / zaciąga za sobą taką niebezpieczność: W czym podzias nie postępuje się wżeni / y świeci. Czytamy w Chronice Cisterciensow. Ze był jeden Konwierś / ábo laik w Klárewalli / żywota niewinnego / y wżciwego zachowania. Gdy wpadł w chorobe ciężka / y iuz ná śmiertelney pościeli był / wnidzie do niego S. Bernat / áby go nawiedził pociechyl y wmochnil : y rzecze / vsay synu / ábowiem masz się przemiesz stać od śmierci do żywota / z prace dogzesney / ná pokoy wiekuszij. A on z wielka wfnoscia odpowiedział. Co niemam się do Pana y siworce mego / zaprawde vsam / á ile moge sobie po miłosierdziu Bogá mego y Chrystusa Pána obiecować / pewien jestem / iż rychlo ogladam dobra Pańskie / w ziemi żyjących. S. Bernat iáko był dzielny w rozsadku medyk / á pilny pasterz / boiac się áby onego prostała mowa / tak vsála / nie pochodzila ráczey z prezumpciej / ábo wiele o sobie trzymónia / niż dobrego y suaznego sumnienia / rzecze mu. Przejegnay się brácie / á coż to mówisz? Ábo nie pomniś / żeś ty jest on niedzarz wbozuchny / ktory nie máiąc nic ná świecie / ábo málo co / z niedostátku wiecey / niż dla bogoboynosci do nas się wdał / á dlugo profiac / ledwieś utrzymał przystep do nas: A myśnij tyłto dla Pána Bogá ciebie przyieli / tak w bogiego / y porównálsmy cię w iedzeniu / w odzieniu / y w slyklich potrzebach wżonym y zacnym. Czymżeś to Pánu Bogu nágradził? widze że nie wdziaczność: gdyż wspináś się wyzisej : á krolesstwo niebieskie przywlaszczáś sobie / iáko byś miał ná nie dziedziczne práwo. On z pokora odpowie. Moy Dycze / barzo mądrze mówisz / y prawdziwie w slyklo: Jednáť prośe cię o dozwolenie Dycá y Pána mego / ábym się spráwił / ztázdby mi tá bezpečność / y iáko rozumiem nabozenstwo. Od ciebie sámego nauczylem się / że niebo dostáie się / nie słácbectwem / nie bogáctwoy / ále sámym posluszeństwem. Tenáť krotka záwsem ruminowal / y wwozál / y dla tego pilnie robilem co mi kázano: Spytay moich mistrzow w slyklich / y towarzyszow / ktorymes mi posługowác kázal / iáslim ktoremu był nieposlusny / iáslim ktorego brata zasmucil / ábo

sturbował / lub słowem / lub znaniem / lub którymkolwiek sposobem. A toż ięślim sie starał wshytlich słuchać / wshytkim słyszyć / wshytlich za ratunkiem Bozym milować / a czemuż ia nie mam vsać ięgo miłosierdzia? Co wshytawshy S. Bernat / wradował sie bārzo / y rzekł: Zaprawdę szczęśliwy y błogosławiony ięśes namilshy synu / boć ták ięmy zdrósći nie obiatwilo ciáło y krew / ále Dćiec niebieski cie náuczyl. Bądźże tedy wesół / boć sie inż otworzylsya drzewi do żywotá wiecznego. Po ięgo pogrzebie uczynil S. Bernat rzecz w Kapitule / o zachowaniu y dobrej śmierći ięgo / wiodac wshytlich do zachowania sie w posłuszeństwie (iákoż y zápaleni byli wshytscy) wiecey sobie smákujac ięgo prostá odpowiedź / czystosć serdeczna / y cnota posłuszeństwa / niż kiedyby byl widzial po niem iákie cuda.

Tu inż przestrogiámi wesółemi poćiesmy boiázliwe.

CJeśy nas obietnica Páńska / cćieśy lastáwe wezwánie / srogie przykazanie / y świetych przykłády. Naprzod v Ezechielá Bog ktory w obietnicy iásci sie / a nigdy nie omyli / ták mowi: Ktoreś go kolwiek dnia zly niezbożnosći swoiey odstapi / zlosć nie záwadzi mu / nie vmrze / ále bedzie żyć. Dla tego wabi do siebie / y wzywá kaźdey godziny y ostateczney / ktora ięst času śmierći / áby sie náwrócic / y Pánu Bogu stáwic. A trzeba wiedzieć / kiedy powozlywa do siebie / záraz y ratunki ofiarne / zeby wezwány posłuchał.

Srogie záśie przykazanie Boże broni nam rozpázc w miłosierdziu Bozym / y nádziecie tráćic o grzechu odpuszczeniu / póki tu żyemy / tego przykazania nigdy sie nie godzi przestápic / ná przygotowiú y času skonánia. Toć tedy mamy sie spodziewáć grzechow odpuszczenia y zbáwienia / áni moze być zadne niepodobienstwo do otrzymania. Jeśli kiedy / nawiecey času śmierći / obowieznie przykazanie do spowiedzi by nagorszego czlowieka / y nie ięst Sákráment pokuty ná ten czas mniey wáżny / niżli inedy / y iędná kowa skutecznosć ięst przy niem záwofe / ná odpuszczenie grzechow. A ięślibys sobie niedowierzal wátpiac o prawdziwoey pokucie / y o zalu zágrzechy / y gruntownym vmysle / szcerze sie polepsyc napo

Ezech: 33.

Matt: 20.

tym: dla tego / że nie ty sie zdaś opuścić grzechy / ale oné cie opu-
 szają: dobrze to jest twoje wważenie / y przydąć sie może náto / ábyś
 wczesnie polepszył sie / nie odkładając pokuty do śmiertelney go-
 dziny: Jednak zátym nie idzie / żeby nadzieie trącić / wątpić / y ro-
 spażać / chociażbyś był przez wshytek przeszły czas niedbály. Boć y
 on dobry lotr już umierał / kiedy y lotrostrwá zániechał / y odpu-
 szenie tego otrzymał. A Pan Chrystus dla tego mu lasłi swey w-
 zyczyl / áby żaden grzeszny w takim niebezpieczeństwie położony /
 nie wątpił / byle szczye sie do Pána Boga nawrócił. Toż możemy
 rozumieć / y z przykładania drugiego / ábyśmy komunikowali ná-
 drogę / zchodząc z tego świata. A na coż tedy káže Bog przyimo-
 wac naswietły Sakrament / który jest zadátek wiecznego żywo-
 ta y znákiem perwynym / że go chce Pan dáć / kiedyby go głowiek
 nie mogli dostáć: Wiec y klásc olej ná chore / żeby ich przygoto-
 wac ná dobra śmierć / ktoraby była drzwiami do wieczney chwa-
 ly. Toć znáć / że mogą icy dostáć / y tedy. Mamy o tym krom
 Pisma s. piękny przykład / gdy goniono iednego lotr / widząc on
 że musiał w pásc w rece nieprzyjacielskie / padł krzyżem ná ziemię /
 mówiac: że zasłużył słusnie śmierć / y z pláczem wyznawał sie byc
 grzesznym / prosiac nieprzyjaciól bázgo / áby sie zemścili krzywdy
 Bozey nád niem / wshytkie swe członki ná mezczenstwo podájac.
 Po bliżu był ieden pustelnik / który wiele lat w wielkich postach
 żył y pokucie. Ten miał objáwienie / że po śmierci Aniolowie dusze
 onego lotr z weselem prowadzili do nieba. Dziwnieć to p. Bog
 dobry / ktorego własna nátná jest / zmiłowac sie / y odpuszczac / O-
 cieć cierpliwoy. Jáko czesto w stárym Zakonie żydowie tego do-
 znawali / Bog ich z niewoli wywiodł / á oni grzeszą: starał / á on
 záz o nie sie stara. Do bálwochwálstwa / á on ich w niewola dá-
 te. Prosi go / á on ich wybáwia / znówu do bálwochwálstwa sie
 wdają: Pan Bog ich rozmaicie karze / y znówu odpuszcza. Czytay
 sobie o tym w żywotach świateych / o onych Żetmánách y wo-
 dzách Żydowskich. Doznał tego Dawid tak mówiac: Kzteklem /
 bede ia wyznawał Pánu Bogu grzech moy / á tyś odpuscił niepiá-

Spec:
 Exmpl:
 10.

Psa. 31.

wosć grzechu mego: nie odwołując nic. Daleko więcej teraz/ kiedy nieśkonczone zasługi Pana Chrystusowe zastąpić mogą złości nasze. A sam Pan Chrystus tak skłonny do tego/ y dobrze czynienia/ że Maltbusa/ który na poimanie jego przyszedł/ a przecie w zdrowiu mu ucho wcięte od Piotra s. A będąc na krzyżu w bólach ciężkich pierośże jego staranie było o nieprzyjaciela/ gdy naprzód rzekł: Oycze odpuść im/ bo niewiedza co czynią. Wiedz o tym że więcej Pan Chrystus stoi o twoje zbawienie/ niż ty sam. Co rozumiesz jeśli po ludziach pokazało się takie miłosierdzie y skłonność do odpuszczenia/ iako w Dawidzie ku Saulowi Królowi/ który mu siał na gąrlu. Ku Nabalowi nieludzkiemu/ ku Semie zley gęby/ coż mamy sobie obiecować/ o samym źródle dobroci/ y miłosierdzia nieprzebranym/ od którego ludzie uczestnikami są takiej dobroci po trosze: A zwłaszcza/ że to na wielką chwałę Państwa się obraca/ im większy grzesznicy są ci/ których do łaski przyjmie Zetman/ tym większy sławy dostaje/ im obronienieyszych zamków dobedzie/ y potężniejszy nieprzyjacioly zwycięży. Także też wdaje się zacniey nieoszacowana Kręć P. Chrystusa/ gdy więcej/ y cięższe grzechy bywają z nią splekane/ y zmyte. Alec to nie nowina/ słyszeć odpuszczenia te gestie/ nie tylko w Ewangeliu/ ale y od początku świata. Wied y Aniołowie Boży/ y święci nie proznują: Karcia/ prosza za toba/ Kościol Boży pomaga/ a ty jesteś uczestnikiem czynków dobrych wszystkich ludzi pobożnych. Tylko tobie się między innymi starać trzeba/ aby się w tobie żadnego affektu/ albo zakochania się w jakim grzechu nie nąydowało/ którego byś się niechciało puścić/ y opuścić/ iako nienawiści/ nieprzyjaźni/ lichwy/ cudze zatrzymać/ a nie wrócić ani nagrodzić coś powinien.

Niepomalu też śatan turbuie/ kiedy wtraca rozmaite wątpliwości w wierze/ w których nalepiey się spuścić na Kościol/ z onym prostakiem/ który wierzył tak iako Kościol. A wofyśyśmy prostacy czasu śmierci: Zwłaszcza z chytrym śatanem/ kiedyby nie ratunek Boży/ zleby o nas było. Na to tedy pomniéc/ że to prawda

nieomylna tak podala. Meczennicy krew swoja zapieczetowali: Swieci cudami potwierdzili: Kosciol Bozy/ ktory bladzic nie moze/ tak wzy. Niechayze Kosciol Bozy mądrości pelen/ odpowie sáatanstkiej pokusie/ ktory podola/ y zwyciez y wshytke bramy piekielne. Niechayze z nimi sáatan disputuie o wiare/ a prosiatkom da pokoy. Rzeczysz/ ale ja poiac nie moge/ dla tego watpie. Odpowiadam ci/ ze za tym iz nie rozumiem/ nie ma isc watpliwosc/ ale podziwowanie/ y w cichości dac czesc y chwale Bogu/ dziekuiac mu za takie nauki do zbawienia potrzebne/ ktorych poiac nie moze rozum ludzki: a z tego dochodzić/ iako to niepoiete beda zapłaty w niebie. Lecz nie nowiná nam nierozumiec y rzeczy przyrodzone/ ktorych medrey tego swiata dochodzili dzielnoscia/ do wciem/ y rmieltnoscia swoia. A przecie y oni nie wshytkego dosli. Osobliwie napisal Medrzec. Difficile astimamus quae in terra sunt: & quae in prospectu sunt inuenimus cum labore. Quae autem in caelis sunt, quis inuestigabit? Z trudnościami sie demyslawamy tych rzeczy/ ktore sa na ziemi: a ktore rzeczy na pozyczeniu sa z pracą ie naydujemy. A nuż tych rzeczy, ktore sa w niebie/ kto ich doydzie?

A glupiacby to byla rzecz/ kiedyby wieśniak ábo prostak twierdzil/ co fałsem byc/ ábo watpil/ z tey miary tylko/ ze nie rozumie czego rezony glowiek rezy. A Philosoph pe smierwiskaby godzien byl/ kiedyby watpil w tym/ co mu Anzol podacie/ tylko dla tego/ ze poiac nie moze. Daleko glupia rzecz jest/ miec za podeyżzane nauke/ ktorey nawyższa prawda rezy/ ze tey rozumem naszym nie poymniemy/ iz przyrodzenie y poiecie nasze przechodzi/ wyrozumiec doskonale nie możemy. Dla tego/ kaza nam wierzyc/ a nie rozumem przenikac.

ROZDZIAŁ VI.

O Sakramencie Oleiu S.

NA tak wielkie strurmy sáatanstkie pokusy/ y niebezpieczeństia á czasu smierci/ opatrzył nas Chrystus Pan Sakramentem

Ostatniego mąszenia/ abo namazania (które iż Chrześcianom na koncu życia daia/ tak się zowie/ a nie dla tego żeby po niem nie miał/ abo nie mogli kto/ innych Sakramentow zażyć) Jako abo wiem Sakrament Bierzmowania/ posilkowania/ abo wtwierdzenia postanowil/ aby dodał ratunku wiernym/ na bezpiecne wyznanie wiary/ na potrzebne y nieruśnione opieranie się przeciwko Tyranom/ katom/ y okrucieństwom ich/ tak też ten Sakrament na to dał/ aby wierni mocno stali w wierze/ miłości y przy nadziei byli/ stogim a strasnym potuśem się opierali/ które maigześcia z bolow/ gześcia z opuśzenia doczesnych rzeczy/ gześcia z przyszlego niebezpieczeństwa/ które wiśi nad nami. A oni nie mogą sobie tak dobrze dać rady/ y ledwie się mogą podzwignąć do rzeczy zbawiennych/ gdyż śily cielesne zemdłone/ y duszne nązwatłone/ abo zaciemione są. A toż Zbawiciel nasz/ nadstawic chciał ratunkami i siebieśimi/ przechodzacemi naturę/ czego nie dostacie przyrodzeniu w schorzałych.

Alle nie bawiac się długo/ poznimy wyliećć po prostu pożytki tego Sakramentu/ jeśli chcimy ich naliczyć w lozyc/ bieżuich. (Theologowie inaczeyby tu sobie postapili) Jednymieśych pożytkam. Pierwszy tedy pożytek/ który z przyiecia tego Sakramentu idzie/ jest przywrocenie zdrowia cielesnego/ nie zawfec/ ale tedy kiedy Pan Bóg rozumie/ że to będzie z dobrym y dusznym zbawieniem chorego/ abo z rozmnożeniem chwały Bozey.

Drugi jest: Ratunek y potega/ y pomoc ną znoszenie chorob/ bolow/ y nieurośfow cierpliwie/ y z weselem duchownym/ aby słabosc ną cieleduszną nie skłodziła/ pociągając ją do niecierpliwosci/ wrodzonego żalu/ cłuw cęci/ gniśności do rzeczy zbawiennych/ siśpunktu/ uerapienia/ niekontentowaniam się/ gryzieniam się/ Melankolij/ co wśytko ną cłw ietla bliście śmierci przychodzi/ a zowia się Reliquia peccati: to jest/ ostatki grzechu pierworodnego/ y wśytkowego. Dla tego/ ać ten Sakrament nie może się dać/ ledno tedy/ kiedy słowitek inż bliś i jest śmierci/ wśdie rozjśdku ludzi świadomych/ y biegłych/ ale przecie nie ma się

odkładać/ aż do tego czasu/ kiedy już prawie kona (choć i y wtedy ważny jest y pomocny) a to dla tych dwojż przyżytkow/ aby ich mogłż użyć/ póki jest przy baczeniu y siłach.

Trzeci/ Grzechy śmiertelne/ ktorzychby sie człowiek zapomnial spowiedać/ albo nie wiedzial/ albo nie postrzegł/ y nie obaczył sie/ ten Sakrament zgladza. Lecz ja tego nie rachuje: Bo te odpuszcily sie na teyże spowiedzi/ na ktorey sie nie postrzegło powiesz dzieć (indirecte, iako Theologowie mowia) Ale to podkladam. Ze moze to być/ tj człowiek po ostatecznej spowiedzi wpadłby w grzech śmiertelny/ a nie mógłby sie go spowiedać/ dla tego/ że albo nie przyşedł mu na pamięć/ albo że utracił mowę/ y zmysły ma naruszone/ albo dla iakiej inşej przyczyny szustnej: takowy kiedyby bądź przedtem/ bądź na ten czas/ kiedy mu dała Sakrament/ zdobyłby sie na żal za grzech/ choć i y by nie doszedł do skruschy doskonałej (ktory jest żalować za grzechy szczerze dla miłości Bożey tylko że jest obrazą nawyşszego dobra) ale choć i y by nie doszła skruscha miał (iako kiedyby żalował dla sprośności grzechu/ albo dla karania) wtedy będzie mu odpuszczony/ y on będzie vsprawiedliwiony/ y zbawiony przez ten Sakrament/ bez ktorego byłby potępiony: chyba by sie zdobył na skrusche doskonałą/ o ktorej trudniej/ niź o owej ostatniej/ z Sakramentem tylko zbawiająca/ a bez niego nie. O iako wiele chorych/ ktorzy przez ten Sakrament zbawieni bywają/ a bez niego byłiby potępieni.

Czwarty/ grzechy powszednie odpuszcza/ byle serce do nich nie przyległo/ tak żeby wmyśl był trwać w nich. Co też trzeba wiedzieć y o inşych Sakramentach: Bo y na spowiedzi grzechy powszednie nie odpuszczają sie/ tylko te/ ktoremi sie brzydzi/ y ktore ma wola opuścić. O czym w inşych księgach/ iesli będzie wola Boża.

Piąty/ Karanie po odpuszczonych grzechach pozostale znają/ nie zawsze wşytko/ ale wedle gotowości/ y gorliwości chorego/ y wielkości skruschy/ y nabożeństwa iego/ ktore kiedyby przyşło do swej doskonałości mogłaby dusza prosić do nieba iść po śmierci/ pomina wşy ogień czyścowy.

Szosty: Chorego ná woynie duchowna z hátanem w mocna zbroie ubiera/ ratunek dáiac/ aby w nowe grzechy nie wpadł/ ále w dobrym trwał/ nowych zasług nábywał/ w boiu nie wstał/ ále zwycięstwo nád hátanem otrzymał.

Siódmy: Duszy wlienie przynosi/ wykresuiac w niey wfnosć/ w miłosierdziu Bozym/ ktora chory posilony/ lzey y mley znosi niewczasny y prace/ y mocniej sie hátanowi sprzeciwia/ iako mo-
wi Conc. Trident.

Náostatek/ (á zátym to idzie) ten Sákráment ratuje chorego/ aby byl nieodmienny w dobrym/ y miał dobra śmierć/ bezpiecznie zshedł z tego swiata/ y przypráwia abo gotnie dusze/ ile z siebie jest/ do bliskego y predhego wescia do chwaly wieczney.

ROZDZIAŁ VII.

W czym należy dobra y zła śmierć, y ktore iey
pożytki.

Dobra śmierć należy ná tym / gdy człowiek jest w lásce Bozey/ kiedy umiera: Bo ná ten czas chwalebnie z chodzi z plácu tego swiata/ otrzymawosy zwycięstwo nád hátanem/ z porátowania lásky Bozey/ y pomoca Sákrámentow Koscielných.

Zla zášie/ gdy kto w grzechu smiertelnym/ ktorego przez pokute nie pozbył/ umiera: Bo ten w potyczce z hátanem przegral/ wpadł zwycięzony od niego/ y poddał mu sie ná wieki.

A moze (iako Bernat s. vcy) śmierć dobra być/ ábo z samey przyczyny. Jako kiedy grzesznicy wielcy predko porwani ná mezenstwo byli: Tam byla dobra śmierć/ bo dla wyznania/ y obrony Wiary s. Chrzesćianskiej umarli/ oswiadczáiac miłość swole ku Pánu Chrystusowi/ dla ktorej s radzi gátdlo dáli.

Moze téz być dobra śmierć/ z samego dobrego zycia/ iako Wyznawey swieci/ ktorzy dobrze y bogobornie zylac/ y w tym áze do śmierci trwáiac/ swiatobliwie swa śmierćia ztego swiata ze-

śli. Moze też być śmierć dobra z obu dwu stron: tych którzy y
świątobliwie żyją/ y meżnie dla Pana Chrystusa/ y wiary iego
męczennictwo podejmują/ iaki był S. Stanisław nasz. S. Woy-
ciech/ a przed niemi Apostołowie y wielka część Męczenników.

Z tad mozesz obaczyć/ że śmierci dobrej nie trzeba ścawować o-
czyma/ abo rozsądkiem ludzkim/ że kto umiera powoli/ łagodnie/
z dogoda wśhelają/ swą śmiercią/ mając piękny wedle światá
pogrzeb. Głebieyby w to potrzebá weyrzeć/ y wpatrzyć/ iaka jest
śmierć przed oblicznością Páńską. Tą przykład śmierć męcz-
ników/ przed ludźmi y światem zdála się nieszczęśliwa y głupia/
ale przed oblicznością Páńską była kosztowna/ choć iay wieli iemi
y scomotnemi mekami zchodzili z tego światá. Łazarz także/
zdał się ledá iako umrzeć/ od ludzi opuszczony/ ze psy przebywają-
cy/ nie w domu/ w niedostátku: a po śmierci Aniołowie prowa-
dzą duszę iego ná łono Abrahámore. Bogacz zaście chwalebnie
się zdał ludziom umrzeć/ y pięknie był pochowany. O nieszczęsny bo-
gacz/ cożci pomogł grob marmurowy/ zaprowadzenie do niego
bárzo świetne/ kiedy duszá twojá przyšla do utrapienia wielkie-
go/ do płomienia/ y do prągnięcia ciężkiego. O Łazarzu zebrał
szczęśliwy/ coć zawádziły do zbawienia niedostátki/ przed domem
leżenie/ psie nawiedzenie/ ledá iaki pogrzeb? Nie tylko nie zasko-
dziło/ ale y bárzo pomogło. Dayże Boże za grzechy w gnoiu/ abo
pod plotem zgnieć/ byle posćiel s. Łazarza/ cierpliwosci wielkiej
podeślana była/ a zátym dobrej śmierci wczesnictwo przydyło.

Miedzy spráwiedliwemi dobrze umierającemi jest niełáka ro-
żność/ wedle náuki S. Bernata: Bo jedni umierają iako piel-
grzymi/ drudzy iako umarli iuz dawno/ trzeci iako wkrzyżowani.

Pierwszy są tak w pobożności goracy/ że choć iay żyją ná świe-
cie w dostátku/ wedle swego stanu/ w godnościach/ iednak serce
ich do tego nie przystáło/ używając tego ná chwale Bożá/ bez
krzywdy bliźniego/ ráczy ná porátowanie iego. Tak o sobie trzy-
mał Dawid. Boć y ja v ciebie Pánie przychodzien jestem. Tak v-
zy S. Piotr. Namilşy prośs was iako przychodniow y piel-

Psalm: 38.
1. Pet: 2.

grzymow, zc. To pielgrzymstwo należy w tym (mowi Bernat s.) abyś po drodze przykazania Bożego chodził/ nie wstępując ani w prawa/ ani wlewa/ nie wdając się w rzeczy ziemskie do którychci nie/ pogardzał marności/ pociechy/ wczasu/ y dostarki świeckie/ nie wdawał się za żadzami ciała swego/ nie miał zbytecznych y nie potrzebnych rzeczy/ przestając na odzieniu y żywności. Zgola iako mało z sobą bierze w drogę pielgrzym/ to czyn y ty/ abyć ten świat był iako wygnanie y gospoda do przenocowania/ y do wstąpienia/ a zároveň o tym myśli/ żeby się Panu Bogu podobać przez wszystkie żywot aż do śmierci.

Drudzy są gorętszy/ daley postępujący/ iako Żakonnicy/ ktorzy wyrzekli się wszystkich rzeczy tego świata/ aby ubogiego y nagięgo Pana Chrystusa naśladowali/ y dla tego są na tym świecie/ nie tylko iako pielgrzymi/ ale też iako umarli. Boć pielgrzymi/ chociaż nieomniekują się w gościnie/ przecie czasem zabawią się/ y ucieszą tym co słuchają/ widzą/ y wczasem ktorego dopadną w gospodzie: dla czego/ pod czas przepomnią Dyczynny/ y w gościncu dluzey zamieszają/ nie pospieszając się do domu. Ale ci ktorzy rozumieją o sobie/ że pomarli światu/ przedzy się porzwa/ nie zatrzymają ich żadna pociecha świecka/ bo wszystkich odstapili/ y wyrzekli się/ wszystkie myśl o tym/ iakoby co rychley do Dyczynny się wrocic/ do ktorey zároveň wzdychają/ y dla tego opuścili wolność we wszystkich się podda przelozonemu/ sami iako umarli w niczym nie przeczą.

Trzeci iesze wyżej się wspinają/ a są nie tylko iako umarli/ ale iako przyżowani/ dla tego/ że nie tylko światobliwości y doskonałości pilnują/ iakoby w spokoju/ ale też y przeciwności/ przesładowania cierpią/ iakoby zároveň przybici na krzyżu/ ktory boleści wielkie y obelzenie zaciągają za sobą: nie tylko sami się umartwiają postami/ biczowaniem/ nie bez woli przelozonego nieczyniac/ ale inshy ich przepasują (iako Pan Chrystus obiecowal światemu Piotrowi) sciska/ trapią/ mowa/ czynkiem/ pogarda/ despektami/ zc. Od ktorych Dawid rzecz ma do Pana. Dla ciebie

Psal: 43.

Wmarrwieni bywamy cały dzien/ y stálismy sie iáko owce do zabicia. Tacy bázdo dobrze vmieráia: bo z krzyzá prościuchna droga do niebá. Jednak nie trzeba sie frásowác / ieslibys nie czul tego krzyzá/ obmowisz/ potwarzysz/ przesládowámá/ mozesz sobie sam náleśc krzyz/ to iest/ dobrowolne vmarrwienie. Lecz wátpie aby kto byl chcec dobrze żyć/ coby przesládowania iákiego / od zlych ludzi nie cierpial.

Tim 3.

Wszystkich tych dobra iest śmierć/ á dobra przed oblicznością Bożą. Dotknacby nam zacności pozytkow dobrej śmierci, kto kto wylicze śledm. 1. Dobra śmierć koniec czyni wszystkim grzechom/ wielkim/ máłym/ y niebezpiecznościom wrócić sie y wpaść do niego. 2. Przez nie wstáie rebellia/ ábo sprzeciwianie sie ciárá/ wojny/ namietności/ zle towarzysstwo/ y szkody/ ktore za tym ida. 3. Tryumph ábo zwyciestwo otrzymawa nád sátanem/ y pokusámi iego. 4. Już wpetwnionych włásce Bożej/ wtwierdzony w światobliwośći/ y we wszystkich cnotách/ bez wátpliwosci ábo bojázni wstráty ich. Dla tego iáko by korone dáia mu perseverantiam in bono, to iest/ trwálosć w dobrym. 5. Wygra czło- wiek dobrze vmieráiaacy spráwe/ ktora cały wiek toczył/ odziedzic- ctwo: y pádla szczęśliwie ná despekt nieprzyziacielowóy/ záczym wolni sa ná wieki od mał piekielnych. A choć iay ciáło tym czá- sem w ziemi będzie/ przecie nádzieciá perwona iest / iz czásu swego przywróci sie do dusze. 6. Dobrej śmierci rá też zacność iest / ze świeci Aniółowie niewymownie wesela sie zniey / y one dusze błogostáwione: Jeslic sie ráduia/ kiedy grzeszny sie obaczy/ y po- futuie / á nuż kiedy obacza człowieka ná zbáwienney drodze: wy- chodza przeciwko niemu z wielkim weselem/ prowadza z ápiwá- niem. A co wiecey sami Aniółski Pan wychodzi/ aby go wzcit/ y przytial do niebá / przeto ze mu gotowal tu przybytek w sercu swoim: Wsák też tak obiecowal y Janá s. Iterum veniam & assumam vos ad me ipsum. Powtore przyide y wezme was do siebie.

10. 14.

ROZDZIAŁ VIII.

O przygotowaniu się na dobrą śmierć.

Gotować się na dobrą śmierć / nie tylko tedy trzeba / kiedy już następuje / a choroba przyćmiewa : głupiaby to rzecz była / odkładać te sprawy na czas niepewny / y trudny. Nie pewny z tej miary / że nie wiemy czasu / jeśli w lodym wieku / średnim / czy w starości. Trudny zaś jest : bo tedy nawiecy przeszkod / ciało słyskuje / y sarko na chorobę / ból dołączając / wszystkie myśl ciągnie do siebie / iako S. Augustyn mowi. Illuc rapitur. tota intentio mentis, ubi est vis doloris.

Wiedz śmierć zżiera / dzieci płaczą / żona się strąca / przyjaciele y świat otuche zdrowia czynią : sarko aby od pokuty y gotowania się odwróci / serca dodaje / sam też chory tuży sobie dobrze / spodziewając się że mu jeszcze na siłach nie schodzi. Medykowie dla zysku podczas obcięcia / powinni chętnie to przyjmują y wprawiają / kapłani tegoż poświęcają. Owo wszyscy się zachodzą okolo zdrowia cielesnego / iakoby mogło się uciec śmierci. A iakoby dobrze umrzeć / ani chory / ani ci co przy niem są nie myślą : atóż ponieważ do przygotowania się tam / ten czas nie jest bardzo sposobny / trzeba go zdalając. Możemy tedy pokazać trzy czasy / których się gotować na śmierć dobrą ma Chrześcjanin / y dla tego to przygotowanie trojaki jest. Generalne / to jest powszechne / przez cały wiek żywota swego. Drugie specjalne pewnych czasow. Trzecie ostateczne y wsilnieysze / abo pilnieysze / kiedy się już śmierć przybliża.

Pierwsze jest / żyć zawsze tak iakoby już śmierć następowała. A nie osukał się iakoby śmierć osukał / a inaczey cis ona osuka. Drugie na każdy rok / na koncu roku przez kilka dni / zbraniając się ludzi / tak sobie postąpić y gotować się / iakoby śmierć na cie dybała / y nad toba wisiała. Trzecie skoro pocznieś chorować / w czas czynić co przystoi dobremu Chrześcjaninowi / a iak napilniey wedle nauki S. Grzegorza : Quanto morti viciniior, tanto sollicitior. Im bliższa śmierć / tym wsilnieysze staranie. To ostatnie

przygotowanie wprawdzie napotrzebniejszy/ ale też rozważane y nieperone. A kto wie iesli choruiac czy nagle umrze: tedy trzeba poprzedzić/ do pierwszych gotowości sie udać/ o których trochs Herzey mowić będziemy.

To gotowanie sie Generalne należy we trzech rzeczach / które wyrażil Pan Chrystus y Lukasa 6. Przepasować biodra / pocho-
 dnie mieć w rękach / a czuć czekając Pana ażby sie zwrócił. Coż to jest? To naprzod / nie rozpasać sie na rozpustę / ale żyć porządnie / ostrożnie y ściśle / w wstawiężnym wmartwieniu / nieprzy-
 puszczaniu złości / w tłumieniu affektow / passyi / y namietności / w zatlumieniu namietney zley myśli / y pozadliwosci / a przyz-
 mując rad każdy krzyż y przeciwność / którykolwiek p. Bog do-
 puści. Ale iż nie dosyć umorzyc y zbyć zlego / ale trzeba sie na co dobrego zdobyć / dla tego przydaie Pan Chrystus druga kondy-
 cya / zeby świece gorzące w obu rękach mieć / to jest / dobre uczyn-
 ki / tak czasu szczęścia / tak y nieszczęścia / pociechy y utrapienia. Te
 zaś uczynki chwalebne / są tak pracowitego żywota (iako jest
 wykonanie przykazania Bozego / y porad Pana Chrystusowych
 komu sie zedyje) tak y bogomyślności / pokory / modlitwy / zaś
 myślenia sie o zbawiennych rzeczach / uczęszczania do Sakramen-
 tow swietych / ic. A mając być w swoich rękach / nie w cudzych /
 nie spuszczać sie na executory testamentu / którzyby po śmierci
 nagradzac mieli / albo ialmuzny dawac / kiedy sam mozesz temu
 dosyć uczynić. Trzecia: Czuc trzeba / y czekać Pana wracającego
 sie do nas / abyśmy jawne mieli na pamięci śmierć y przyscie tego
 y z ochota tego nawiedzenia czekali a wymowek niewynaydowa-
 li. Tak sobie wczas panowie swiata tego budują palace / zeby
 ich zasyli / tak pokoi żyją gotują kaplice / y kostowne groby / zeby ich
 sie napatrzały / także też my tym sposobem tu budujemy przybytek
 niebieski / do ktoregoby dusze nasze po śmierci na odpoczynek An-
 yolorowie wprowadzili.

Zstrony zaś co rocznego gotowania sie przez osm / dziesięć / albo
 pietraście dni. wedle nabozenstwa każdego: Tak sobie postąpić :
 udać to do myśli swey / ze umrzesz / za kilka albo tak wiele dni / y
 tak sie gotować / iako do pewney śmierci.

Należy tedy to gotowanie się w trzech rzeczach. Naprzód w spowiedzi grzechów całego onego roku. Lecz lekkiego sumnienia ludziom/ trzeba się ich chronić/ raz odprawnośy ścześnie/ y zupełnie/ zdobywośy się na żal za grzechy/ y gruntowny wmyśl polepszyć się. Ale miasto tego może być inſze porachowanie sumnienia/ iako wbyło grzechow/ y skłonności do nich/ iaka goracość y proſekt albo poſtepek w cnotach był tego roku/ iako się obchodził z bogiem/ ieſli tak iako ſyn: iako z bliźnim/ ieſli iako matka miłująca: iako z ſobą/ ieſli z pobłażaniem/ czyli ſrogością/ iako ſędzia roſtropny: iako z nieprzyjacielem/ ieſli zwierzechnie/ wesoło się ſtawił/ a wnetrznie niechęci nie zatrzymawał. Spowinny mi/ ieſli dla nich sumnienia nie naruſzył: y tak bzdzieſz naśladował roſtropności weſa: który co rok zbywa ſkory ſtary/ przedzierając się przez ciaſna dziure/ a smierć cię zdybie w nowey ſkorze/ a nie wſtary/ ktoraby się muſiała spalić w ogniu czyścącym/ lepiej ia tu ſamemu spalić/ iako S. Gregorz wzy/ ogniem goracey modlitwy/ y medytacyey/ albo wtopić w morzu lez. Tu będzie okazya żyće kſtag duchownych/ kiedy się piſze o żywocie y mece Pana Chryſtuſowej/ o dobrodzieyſtwach Boſkich/ doſkońalnościach/ y zacnościach: Wiec też kſtagek o rzeczach oſtatecznych/ y inſzych. Druga ſcześnie chcieć się i. a. a. o dalſzy poſtepek w pobożności oſtrożnieyſzym życiu/ wpiemieniu grzechow/ w nabyciu cnoſt/ ku Bogu/ y bliźniemu/ ic. Na oſtatek zamknąć to przez wzywanie Saćramentu. Przykreć to ciału y zmyſlom/ lecz duſzy zdrowo y pożyteczno barzo.

Oſtanie przygotowanie w chorobie ſmiertelney: Tu trzeba przypilnować/ trzeba tu ſobie wſpomnieć/ że wſtarym zakonie rozmiąła ieſt dwoyga walnego obrzeżania. Naprzód kiedy Abraham wychodził z ſiemi ſwey/ y z domu Oyca ſwego. Druga/ kiedy Jozue po pielgrzymowaniu przez 40. lat/ miał wprowadzić Jydy do ſiemi obiecanej. Tak też w nowym Zakonie: dwojakie duchowne obrzeżanie od grzechow/ od namietności nieporządnych/ podaje się nam. Naprzód na początku nawrocenia się naſzego ku Panu Bogu/ gdy się obaczować poczynamy za wzy-

Gene: 17.
Joſue 5.

waniem Pánskim/ ktory nas wyciąga y odrywa od swiata/ aby-
 smy pobożnie żyli aż do śmierci/ a co rok toż ponawiali. Boć też
 y z drzewem pożytki nosącym tak sobie postępujemy/ że na każdy
 rok wilki abo rosztki niepotrzebne obcinamy/ : tymże sposobem/
 chocia y byśmy záwse pobożnie żyli/ iednak naydzie sie co obcinać/
 obrzynać/ y pozbywać/ z rzeczy niepotrzebnych/ bez ktorych sie
 głowiek obeysć może/ że są zbytne/ márne/ do roskosy należace/
 a do doskonałości przeszkody/ abo przynamniéy omieszkanie czy-
 niące. Drugie walne/ wważne y pilne obrzezanie duchowne ma
 być/ przy koncu żywota. Konczac pielgrzymowanie/ a przybliżając
 sie do ziemi niebieskiej obiecanej/ ktorymby wszystkie przeszkody
 do zbawienia znosiły sie/ a przygotowanie pilne a skuteczne do
 otrzymania krolestwa wiecznego uczyniło sie: widzac krotki czas
 dla dosyc uczynienia zá grzechy y nabycia zaslugi do blagosław-
 wienstwa niebieskiego: wiedzac też że w tym maluchnym czas-
 sie/ wiele o sobie lepsze zaslużyć y zarobić może.

To tedy ostatnie przygotowanie we czterech rzeczach zawislo.
 Naprzod/ wdziękowaniu Pánu Bogu zá dobrodzieystwa/ że
 stworzył/ odkupił: ale też zi wzyzył takiego czasu nam na nasz
 dušny pożytek/ y dostapienia zbawienia: że w grzechu śmiertel-
 nym nie umorzył/ ale miłosierdzie czekał/ abyśmy sie obaczyli/ y po-
 kutowali. Druga: To co może przeszkoda czynić w sprawie zbá-
 wiennej iáb narychley wprzatnać y odprawić. Jako testamentu
 czynienie/ ieałi sie nie poprzedziło/ a lepieyby gotowy záwse/ y
 przed tym uczyniony mieć. Bo teraz nie potemu czas/ y krotki/ y
 iest o czym pilnieyszym y potrzebnieyszym myśleć y starać sie. A ma
 być testament/ y sprawiedliwy/ nikogo nieukrzywdzający/ y zresz-
 telný/ aby nie było okazyi do kłopotow/ dlugi wkszać/ nagrody
 naznaczyć/ abo ráczy samemu to záraz odprawić/ zeladce poplá-
 ć/ z nieprzyiacielmi ieałiby byli pogodzić sie szczerze/ y zserca/ bo
 ná nie Pan Bog pátrza. Przy tym punkcie damci dwie Regule.
 Jedná: Co możesz zá zdrowia odprawić/ nieodwołaczy do tego
 czasu ścisłego: a ieałi to ciężko czynić zá zdrowia/ iakóć może lek-
 ko przyść w chorobie. Druga Regula: Co możesz sam przez sie w-

Gynić

czynić nie zlecaj tego po śmierci inšym/ bo to niepewna/ oddadza
 albo nie oddadza. A jeśli ty sam jesteś w swej sprawie niedbaly/ iako
 kto inšy w cudzey/ ma być pilny: Trzecia przystawka wšy te rzeczy/ do
 siebie się oddać y Sakramentami się świętymi opatrzyć. Rozmyśli-
 wšy się dobrze/ weźnić spowiedź/ bądź dożyworna/ bądź roczna/
 bądź od ostatniey spowiedzi generalney/ kiedy jeśli by się zawadzał
 iaki nie porządny affekt do iakiey osoby albo rzeczy też świata/ wy-
 forzenić go dla przeskody do zbawienia. Po tym wczas przyiac Na
 świętšy Sakrament: by zaś nie przypadły/ albo woinity/ albo iaka
 inša niesposobność przyicia y poknienią/ a żebyś wtrącił ofobliwy
 raturnek przeciwko niaiądom nieprzyjacielskim/ y posilek dusze swo-
 ley. Także też Oley s. A tych rzeczy nie odwołując/ pomniac na ono/
 co Medrzec powiedział: Repromissio nequissima multos per-
 didit. Slubowanie albo otucha zla wielu zawiodła.

Eck: 497

o Ono Marcyalis: Qui non est hodie, eras minus aptus erit,
 Jutro nie nase. Wiec y iakmużny tu nie opuszczając/ prosemia ratur-
 tow duchownych/ Nšy świętych/ modlitw/ Litaniy. Czwarta/
 P. Chrystusa naśladować/ co on czynił gdy iuz odprawił powin-
 ność/ ku matce miley/ ku wżniowi/ nieprzyjaciolom/ y lotrowi/ a
 ciemności padły. Przez te abowiem trzy godzinny teorych ciemno-
 ści twały/ powiedała Doktorowie że modlitwa bawil się P. Chry-
 stus/ iakoby ten teory się na oddanie ducha gotwie. Nam to na
 przykład/ aby y my odprawiwšy powinności/ czas sobie wzięli/ y po-
 koy weźnili na myślenie o Bogu y zbawieniu swym. Coż tam czy-
 nieć? Naprzod: Pusc się na wola Boża w przedluzeniu/ y w wtrocze-
 niu żyworą. Druga: Oświadczenie generalne mówić/ albo jeśli nie
 poprzedziło weźnić/ choć iay krotkie/ protestując się że wšytko wie-
 rze/ co Kościol s. Rzymški (mogłby Kredo mówić/ bedzieli czas)
 Do tego oświadczyć/ że swym sprawom nie wšam/ tylko załugom
 P. Chrystusowym/ a miłosierdziu Bożemu: dla czego nie wotpie-
 nie o odpuszczeniu grzechow/ y dostąpieniu zbawienia. Trzecia: ser-
 decznie prosić (bo wiele iesze tu może się wprosić) o odpuszczenie
 ostatka pozostalego karania za grzechy/ aby P. Bog z dobroci swo-
 ley przez mekę gorzka P. Chrystusa od mał czyścowych wolnym w-

czynil.

czynił. Przydając iak nabórzicy moze obzzydliwość grzechow/ y žal
 za nie: Czwartra, wzbudzić w sobie pragnienie wiecznego błogosłás
 wienstwa/ y nádzicie otrzymania iego. Pięta: krotkie modlitwy/
 krotce postrzałami zowia/ y tedy y owedy do Boga puścić. Czasem
 Psalm 121. Lætatus sum in his quæ dicta sunt mihi, in domum
 domini ibo. Dwesetilem sie w tym co mi rzezono/ do domu Pán-
 skiego poyde: ale z wielka potora y nabozenstwem. Czasem Psalm
 119. Heu mihi quia incolatus meus prolongatus est. Biedaś minie
 że przemieszkawanie moie przedlużyło sie. Czasem Psalm 41.
 Quemadmodum desiderat cervus, &c. Jako pragnie ielen/ &c. Czás-
 sem Psalm 141. Educ Domine de custodia animam meam, &c.
 confiteatur nomini tuo. A cokolwiek Pan Bog do serca puści.
 Szosta: Często w wściech/ abo w sercu mieć y wspominać Naświa-
 tle imie Jezus/ Marya, iakoby na ratunek wzywając/ y na wziciecie
 odpuszczenia zupełnego/ czasu śmierci z Zakonu/ z Bractwa/ z Obia-
 zu/ paćiołkow/ y tabliczki odpustney. Siódma: poruczać/ y wcietać
 sie do skuteczney przyczyny Panny Maryey/ Anýolow Bożych/ An-
 yola strożá swego/ Patroná, y Patronow/ potym wbytych áwies-
 tych/ aby ochronili w pokuśách/ dopomogli ná potysce ostatniey/
 pomogli y posilkowali do zwycięstwa. Osma: Jesli czasu stanie/
 moze kazać czytać Passya/ abo w czym narwiłszy ma smáć duchos-
 wony. Dziewista: A przybliżając sie iuz do ostatniego kresu/ ser-
 decznie westchnawszy/ podnioższy wymysł ku Pánu Bogu/ z wielka
 wfnościá rzec: In manus tuas commendo spiritum meum. Pá-
 nie teraz duszá mojá jest w rękách moich/ w krotce ymnie sie odez-
 minie/ aby nie wpádła w ręce nieprzyacielskie: Do czyich rúk bezpie-
 czniey oddać/ powierzyć/ y poruczyć mam/ tylko do twoich/ krotce
 mis stworzily y spráwily. Na nich wypisáni jestesmy: w rękách
 twoich czasiká molá. Bezpiecznie sie rám duszá mojá osiedzi:
 bo z rúk twoich krotce miał wydrzec/ nie masz cákiego
 mocarzá. Przeto w ręce twoie oddáis
 duchá mego.

Iob
 Isaia 49.
 Psalm: 30.



Wálna Woynà D V C H O W N A.

ROZDZIAŁ I.

Zkąd pokusy cielesne pochodzą.

Pachon on wielki pustelnik/ o którym (S. Hieronym w 3y
wotách Dycow starych) trzy przyczyny dâie/ z których 3a
dze cielesne sie rodzą: Bo niegdy z dostatku pokarmu y na-
poiu: podczas z zamyslenia sie o cielesności/ á często z hâtaná.
My możemy wyliczyć 6eć przyczyn.

Pierwsza / Z zepsowania natury przez pierworodny grzech /
ktory nawiecey sie ludziom dâie znać w pobudce do cielesności /
y z rozmaitey kompleksy/ co iest/ goracey ábo zimney/ zc. dla czego
iedni wiecey/ drudzy mniej sa do tego porwygy. Tu sie moze
przylożyć nalog zly y wychowanie niedbale.

2. Z przepelnienia ciała pokarmem y napoim/ co iest iáko pod-
pal do suchych dretw/ iáko iskra do stomy/ iáko pobudka do przy-
rodzoney skłonności.

3. Z wzroku nieostrojnego ná roznę pleć/ á zwlaszcza kiedy sie
áffekt przyloży.

4. Z swowolney phantaziey/ ktora nieposlusna bedac rozumowi/
cula sie po świecie/ y tknie sie ledáczego/ porwie y porzuci y
to y owo/ y wroci sie ledá z czym/ osiáruiac rozumowi one plus-
gástwá/ ktoremi sie bawila/ y pociągáiac do zezwolenia/ á wola
do wlubienia sobie.

5. Z dopuszczenia hâtánstiego/ ktorey nawiecey sie oto siára/ áby
w cielesności wwiklal ludzic/ spodzieráiac sie mieć wielkxy wstep
do inšnych grzechow. A nawiecey mu idzie o te/ ktorzy sie od
świáta napoteżniey wydzieráia y odmykáia: z hâtánem walczą/
iemu sie sprzeciwáiac: do doskonałości sie wspináia/ o snázne

fol. 732.

Vit: Pat:

ib: de
mic: 5
21.

sumnienie sie staraia/ á do Pána Boga mocno sie ciska. Tu on wielki pien stawia pokuscielesnych/ ktorými przeszkadza y przerywa takie dobre wáslowanie. S. Antoni on wielki zolnierzduchowony y biegly/ powiedzial: iz z zadnym stanem wielkzy nieprzyiązni hátan nie ma/ iáko z Zakonnitami y z Zakonnicami. Na nie nachytrzey záchodzi/ y nasubtelneyse sieci zárzuea/ y naprzykrzey náciera: á czemu nie podola sam/ iádowitsego y chytrzeysego zázyte. Lecz ktorzy sa pilni modlitwy y powolania swego / te powiáda pokusy iednym znakiem Krzyzá s. zbyc moga. Czytamy wo żywotách Oycow o iednym stárcu / ktorý poszedl do Scytiey / y miał synagká / który iesze mleka pozywał. Ten niewiedzial áni znal białychglow/ dla tego ze sie w klastorze schował. Potym gdy dorosl/ w nocy hátáni pokazowali mu bialeglow y odzienia ich. On oycu oznaymil/ á oćiec sie dziwowal. Raz siedl z oycem do Aegyptu/ y wyzrawszy bialeglow y rzecze: Oycze/ owo sa te/ ktore przychodzil y do mnie w nocy ná puszy: á oćiec mu odpowiedzial: o mily synu/ Mnishyc to sa tego swiata/ y ináshogo odzienia wzywáta/ niż my pustelnicy. A przecie stárzec z dziwil sie/ iáko mu to dyabli ná puszy pokazowali poslawy niewiást: y ná rychmiast wrocili sie do Celi swych.

6. Z dopuszczenia Bozego: lub to dla ewiczenia Cále to P. Boga czyni doskonałym/ ábo tym o ktorych rozumie ze podolala pokusom/ á on sam dodáie ráunku/ lub to ná karáni iákiego grzechu/ mianowicie Pychy/ pogárdy/ bliźniego/ á osobie wiele trzymá: nia. Co sie niżej powie.

ROZDZIAŁ II.

Jáko bez pokusy trudnoby sie nálaźl człowiek ná swiećie.

Bez pokusy żyć/ iesz rzecz iákooby niepodobna/ bá y niebespieszna/ á do tego niepozyteczna. Co napisano w S. Jobá. Militia est vita hominis super terram: to Septuaginta Interpretes ták przetlumaczyli. Nunquid non tentatio est vita

homi-

hominis super terram? Azali nie pokusá jest żywot człowieka
 ná ziemi? iákoby rzekł: żywot człowieka pełen pokus. Wyższy
 pomieniony Pachon/ gdy miał lat 70 przyšedł do niego Palladi-
 us strapióny pokusami/ prosiąc o poráde. Odpowie stárzec. Ato
 mie widzisz człowieka stárego/ mieszkam lat 40. ná pušcy/ pilnie
 sie o zbawienie stárájac/ á przecie do tego czasu wstáwicznie jestem
 kuszony we dnie y w noey. Przeto dobrze ieden Opát postąpił so-
 bie z niektórym brátem/ co sie przed nim wstárzył ná swe myśli
 plugawé/ bázno go turbuiące: kázal mu z sobá wyniść z domu/ á
 gdy byli obá ná dworze y wietrze/ rzekł onemu brácu/ aby zaná-
 dra nágotował/ á porzym zeby nábrał wiatru w nie y záwátł.
 Brát rzekł/ iż to rzecz niepodobna/ przydał Opát: Ták teź nie mo-
 żeš myśli wwiązác/ zeby sie nie miały wrócić/ ále gdy przypádna/
 masz sie im sprzeciwiać. Umawiał sie niegdy S. Pachonius z
 hátanem/ y wiele z niego wyze: pnał. Miedzy infemi iáto pobo-
 żne y przykádne ludzic/ bá y tego samego kuš / á iż go skušić nie
 mogli/ nátrzasáli sie z niego drudzy hátáni y wrágáli mu: dolożył
 hátan/ że nigdy odpoczytku nie mamy/ ále záwse z narodem wá-
 śnym walczymy/ posiewájac vmysły ich cielesnościami. A gdy ná
 náše lektánie/ iskierke zezwolenia poznamy/ tym wiecey im lubo-
 ści cielesne sinákujemy/ cukrujemy/ y do nich zápalamy. Lecz gdy
 wpatrujemy/ á oni sie tym brzydza/ á do swego Chrystusa sie wcie-
 káia/ rozpierzchamy sie. O kiedyby nam dopuszczano ták wiele/
 iáko chcemy y możemy/ dáleko wiecey byšmy ich do siebie przygár-
 neli. Foremny przykád czytamy támsze/ o iednym brácie/ pilnym
 w dobrych postepkách. Ten májac pokusy hátánskie plugawé/
 przyšedł do iednego stárcá (lecz w tym nie biegłego) y zwierył sie
 mu swych myśli. On miáś o tego coby go miał pociešyc/ ztwor-
 zył go wiecey y zgorzyl/ powiedájac że niegodzien záonnego o-
 dšenia. Co wšlyšawszy mnich/ wpádl w rozpácz/ á opušciwszy
 celle y pušca/ wrócił sie ná swiát. Z opátzności Bozey nátrá-
 fil ná Opátá imieniem Apollo/ ktoremu sturbowány bedac/ le-
 dwie sie zwierył tego wšytkiego. Ale mądry stárzec y lekarz du-
 chorony/ pociešyl go mówiac: Nie dšiwuy sie synu mily/ áto iá

Vit: Pat:

Vit: Pat:
de Fornice

§ 4.

stary a ná púszy dawno bárzo/ vtrapiiony iestem takiemi plugas
wemi myslami. Námowil go ze sie wrocil ná swe mieysce. Jes
dnak chcial ten Apollo ná przestroge onego stárca niebácznego
pokazác mu nieostroznosc iego/ y vprosil v Pána Boga odmiaz
ne/ przeniesienie sie oney pokusy/ ktora kiedy sie onego stárca iela/
takze tez iako y on mlody tulal sie po púszy by halony. Apollo s.
zabiezal mu/ á gdy sie ná nim niemogl dopytac nie/ dla tego /
ze on stary wstydzil sie tego bárzo / iz o iego plugawych myslach
dowiedzial sie Apollo/ rzekl mu: Wroc sie do celle swey/ á nápo
tym znay vdomnosc swoia/ y wiedz o tym ze po te czasy/ ábo o to
bie niewiedzial hátan/ ábo cie lekce sobie wazyl/ y dla tego brzy
dzil sie ciebie iac.

Trzeba to wiedzic/ ze tey pokusy nie kazdy pozuie y postrzeze.
Bo niedbaly w spráwowaniu swego zbáwienia / nie zna sey do
siebie: ani ten ktory skutkiem czesto grzeszy/ ani ten ktory záwse
hátanowi vstepuie/ y w mysli plugawey sobie smázuie: ale kiedy
sie obaczy y chce ostrozno zyc/ chroniac sie okáznyey/ y zdobywáiac
sie ná odpor przeciwo takowym níczemnostom / dopiero po
zuie sídla hátánskie/ w ktorych przedtym náydowal sie / y tru
dnosc sie pokaze. Jako y ptak/ póki w sieci ábo w klatce spoko
tem trwa nie nie vpatruie / ale kiedy wzleciec chce/ dopiero wi
dzi trudnosc.

Wiec zda sie tez niebezpieczna rzecz nie miec pokusy: bo trze
ba sie bac/ zeby co gorkego nie bylo. Opát Syrus Alexandryiski /
iednemu tak odpowiedzial. Jesli mysli nie masz/ toć znac ze sku
tkiem grzeszy/ y dla tego myslic sie nie przykza. A S. Arsenius
powiedzial/ iz drugich czart nie kusac w niczym/ vdaie im / ze
wolnt sa od grzechow / aby ie do pychy y wysokiego rozumie
nia o sobie/ y do niedbálsstwa okolo siebie przywioldi: á tedy ná
stapi pokusami y láčno skust.

A chcemyš wiedzic / co zá pozytek przynosa takie pokusy:
Rozmnozenie cnót/ á potym zacna korona. Jednego stárca v
ezen/ wielkie pokusy cielesne cierpial/ lez zá pomoca Boga záwse
sie sprzeciwial. Chcial go mistrz z tego wybáwic swa modlitwa:

Bzege

Rzeczę wżem: Nie Oycze/znam ci ja ze mam wielkie vtrapienie /
 ale też czuję w sobie wielki pożytek: bo dla tego posze więcej /
 czuynosc wielkša chowam/ nabożniey sie modle / pilniey robie/ y
 ná inſze dobre vczynki ſię zdobywam. Ráczey pros za mna Páná
 Boga/ áby mi z miłóſterdzia ſwego dodal ſil y ratunku/ zebym
 ná tey wojnie nie vſtal.

Tuż zá tym korona wielka idzie/ iáko niegdy powieǳiał Pan
 Chryſtus ſwiatecy Brygidzie/ gdy ſie o toz fráſowála. Wiedz o
 tym/ ze myáliſzle ktorým ſię ſprzeciwiaſ/ ſa czýſcem duſhným y
 korona. Stárzec ieden powieǳiał o niektorým brácie vtrapio-
 ným myſlámi plugawemi przez dziewieć lat: y gdy iuż roſpaczál/
 rozumieiac/ iáko by iuż ſtrácił duſhe ſwoie/ y wracał ſie ná ſwiat:
 ſtal ſię glos do niego. Te długie pokuſy korona twoja ſa / wroc
 ſie/ á ja z ciebie wypadze myſli ſle. Toſ też o iednym Zakonniku
 Cyſtercienskim czytamy/ iſ zá to/ ze iedney noey ciężko byl kuſony
 cielesnie/ á przecie meźnie ſię ſprzeciwil y zwycieżył/ poſtal mu
 Bog piękna korone/ iáko by Ceſarſka/ ná znać korony niebieſkiey/

Itad tedy obaczyć możemy/ iáko nikomu nie trzeba ſię vbeſpie-
 czac/ ani ſię ſpodziewac wolnoſci od pokuſ/ ale áże do ſmierci
 póteźnie ſię z nimi pokuſiac. Powieǳiał Opát Antoni Opátowi
 Páſtorowi. Tá ieſt ſpráwa czlowieczy wielka/ aby ſię znal do grze-
 chow przed Pánem Bogiem/ á czekał pokuſy aż do konca żywota
 ſwego. Do tego trzeba wiedzieć/ iáko nápomina ieden pobożny
 káźnodzieia: Nie duſay ſobie byś byl naydoſkonalkſy/ y nayſtarſy
 w ſluzbie Bożey y w leciech/ y doſwiadczoney czýſtoſci/ y oſtrego
 vtrapienia ciála. Cieleſnoſć napoteźnieyſzych poráziła Prover. 7.
 Oſunie ſie ná madrego/ wymie ſie mocnego/ oſmieli ſie ná ſwoie
 tego. Mowi S. Hieronym: Keſ medrſy nád Salomoná/ mo-
 enieyſy nád Samjoná ſwiatobliwſy ſwego cháſu nád Dawida:
 á przecie ich cielesnoſć obáliła: Cedry Libáńskie drzewá wyſo-
 kie oná wywraca. A ieſli ożywiſcie to vczyniła y czyni/ coſ ro-
 zumieſ/ kiedy chytró záyǳie ná kogo w máſtkárze/ to ieſt/ pod
 iáką zaſtoná ábo plaſczytkem: Podczas w latwie naboženſtwá v-
 dáiac miłóſć duchowná/ á tego tájac/ ze duchowná miłóſć pre-

Vit. Pat.
 fol: 675
 S 20.

Flor: ex
 plor: 6. 3.
 1. 129. S.

Vit: Pat
 fol: 590. e
 fol: 516.
 104.

Spec: ex
 plor: ver
 tentatio s
 ex 119.

Vit: Pat:

Skárgá 14
 Decembr
 6 4. Se
 ptemb: Wa
 brokn.

Gregor: 3.
Dialog:
sp: 7.

oko sie przewierzgnieszw cielesna. Doznał tego ieden Biskup An-
dreas / który miał w domu iedną dewotkę y prawdziwie służył Bo-
żę spuścivszy sie na dawna y bierzno dostrzadzona obozgu czy-
stosci: lecz skoro pokuśe poczul / zbył iaz domu.

Druga larwa / jest potrzeba / kiedy szatan podacie do serca glos
wiekowi / że powinność na tobie wyciąga / abo dla pozyskania
blizniego / abo dla pozysku duchownego swego / wdać sie w roz-
zmowy y w sprawy z niektórymi personami / á ono pod zasloną
potrzeby czesto sie tai zadło cielesności / á czasem przytraci szatan.
Była S. Mária z Egenes / y z szlwiekiem duchownym rozmawia-
ła o rzeczach nabożnych: on maż dotknął sie iey reki / ále iáko
wzajemnie ona tego niepostrzegła: lecz Pan Bog ostrzegł / bo
slyšány byl glos z niebá po łacinie. Noli me tangere. Nie dotyz-
kay sie mnie. Oná nie rozumieiac po łacinie / spytała coby to zna-
czyło / on maż obaczywszy sie / wniknął reki: y na potym tak byl os-
trożny / że nigdy sie nie dotknął białeygłowej. A on dobry kapłan
Konon / aby sie przy Chrście nie dotknął pámienki / choć iay stary
był / wciekl / áże cudownie wrocil go S. Jan Chrzęciel / pokaza-
wszy mu sie.

Trzecia mášťkára jest / tytuł powinowactwa y krewie / rozumie-
iac że tam niemáś niebezpieczeństwa / kiedy sáma natura zágro-
dziła. Niechby o tym powiedział Amon syn Dawidow / który
gwalt czynił sistrze. A córki lotowe co czynily oycu?

Czwarta larwa zacność rodu swego abo powaga wrzedu: á z
drugiey strony podly wrodzay y wbostwo. One białegłowej / które
strzegly przybytku Bożego / trom tego że dewotkami byly nie za-
cne ále w bogie byly / á co z nimi broili Synowie Zeli? nie pátrza
záślepiona požadliwość na podłość rodu czyiego / áni na wrode.

Piąta zasloná / stárość / długie sprobowanie czystości / y choro-
bá. Powieda Gregorz s. o wielkim mezu Dersyme / który z wielką
pilnością ochraniał / aby nigdy nie byl dotknięty od białeygło-
wy / y gdy iuz konał / niewiasta która mu posługowała w choro-
bie / wcho swoje przytknęła do nosá iego / aby pocuc mogła / ieałi
pára ieszcze idzie: Swiery maż choć iay iuz mdły / zgorącości du-

chá /

udon: de
onte. p. 3.

lor: exem-
2. 1. 29.

Reg: 13.
Genes: 19.

Reg: 22.

Dial:
11.

cha / zdobył się na siły / y zawołał : Odeydz odemnie niewiasto /
iesze iskierka ognia trwoa / odeimi stoma.

ROZDZIAŁ III.

Jako sobie pobożni ludzie postępowali w pokusach.

N Alezy nam na tym wiele / przypatrzyc się Swietym lu-
dziom / co też oni czynili / kiedy ich pokusa napadła. Na
wielkiego onego S. Antoniego nastąpił był śatan sil-
nie / podniecając w nim nieznośne żądze cielesne / tak we śnie / iako
y na jawi. On postami / niespaniem / wiara / wważeniem sobie sro-
gich mał piekielnych śmierci / y rozsypaniem w proch ciała swo-
go / mocno także myśli odganiał. Macharyusa s. niegdy napad-
ła przykra cielesna pokusa / on się porwał y hedł do puszce bagnis-
tey / y błorney bärzo / kiedy komorowie są wielcy / że się osom ro-
wnają / a tak iądowicie żadła mają / że skoro na wieprzu przeboda /
tám się polozył na pulkót / y był tak bärzo od nich skasany / że się
zdał tředowaty.

S. Jakub Pustelnik przed wpadkiem swym / rekelewa w ogień
wrażił / aże mu pälce w gorywać poczęły.

S. Märtynian w takim razie / chrostu suchego nązbierał / y za-
paliłszy / chodzil po onym ogniu / do tad aże nogi swe y siebie o-
trutnie popalił.

S. Benedykt nągo się po ostrym cierniu / y pärzających pokrzy-
wách rącał aż do krtwie.

S. Bernat biegl do zimnego jeziora / y w wodę skoczyłszy /
trwał.

S. Fránciszek gdy wżul pobudki w ciele do nieczystości / zaraz
się zwolcił / y powrozem się siekł / a wyszedłszy na zimno w śniegu
się czosgał.

Niewinna Pánientka S. Kátharyná Senenska / czasii wiel-
kiego wtrapienia cielesnego / wdala się do znaźnego wtrudzenia /
przez posty / dysypliny / y do modlitw / c.

Także też S. Justyna.

Vii. Par.
fol. 37.
Skarga
17. Inuar.

7. Febru.

17. Febru.

25. Febru.

21. Mart.

20. Augu.

4. Octob.

30. April.

25. Septem.

Vít: Pat:

fol: 76.

Skárgá

21. Octob.

10. Decemb.

S. Hilaryon rezna robota/ goraca modlitwa/ wielkim postem/ ratował sie.

S. Kolumbanus wciekaniem z domu od białychgłow.

Coś misternego uczynił Opát Zeliáš. Ten máiac máietnošć/ zbudował Klastor Pánienski/ opátrował/ potrzeb dodáiac/ á kiedy sie rozrozniły iednal ich: y z tey czesty okáziey/ przyšla nan pokuša: áleć on nie iedzac wšedł y tulal sie po puszcy/ niechcąc sie náзад wroćić. Ažec go Anyolowie trzy z opátznošći Božey/ z pokušy wybáwili.

30. Septěb.

S. Hieronym/ choćiay zábowial sie náukámi/ czytániem/ písániem/ modlitwámi/ zbytnim vmartwieniem/ že tytko škora á košći byly od wielkich postow/ z nikim niegadáiac/ y znikad počiechy nie máiac/ á przecie nie wiedzial co rzec z temi pokušámi: ták že y komorki sie swoiey wštydzil/ iákoby y myšl tego wiedzialá/ rozumieiac: sam sie ná sie gniewal/ po puszcy biegal: aže swiátoš bliwym vpořem ták dlugo z pláčem do Boga woléiac we dnie y w noci/ y do tego kámiennem pieršit tlučzac/ wyciagnal ná Boga vspokoienie/ ták wielkie iž mu sie zdálo podčas iákoby miedzy chorey Anyelškiemi byl/ y wesolo z nimi špiewał.

28. Nouěb.

Vít: Pat:

fol: 726.

S. Moryž Murzyn/ hešć lat z swoia pokuša sie biedzil/ rádzil sie Jzydorá zacnego Pustelniká y káplaná/ y potym sie zámltnal w celli/ trudzil sie bárzo/ nie iedzac nic/ tytko troche chlebá/ cály dzien robiac/ y piecdžiesiat modlitw ná každý dzien odpráwuiac/ á przecie nieržadne zápalenie cierpial/ zwolašzá we šnie/ y gdy sie rádzil infego Dycá/ wziál náuke žeby iáko namniey špáć. Nie spyalže on cála noc štoiac w pul celle/ y modlác sie: A gdy ták bárzo y dlugo w tym čwiženiu byl/ nie mogac zbyć tych pokuš/ nálažt sobie infy trud. Všlugował štáršym mnichom/ do dáiacym wody/ po ktora bárzo dáleko chodzil: Lecž gdy raz schytil sie náđ študnia/ šátan go kúiem pobil/ y wštudnia wřzucil. Cály rok choruiac ledwo do šiebie przyšedl: á Jzydorus/ imieniem Božym/ odial mu myšli plugáwe/ modlitwa swoia y ráda vžywánia Šakrámentu š.

14. Decěb.

S. Ewagriusa iedná bialagłowá poćiagála do šprošnošći/ on

Bogá

Bogá sie bolac/ grzechem sie brzydzac / y ná inſze wiele rzeczy ſie ogłódać / niechćiał: iedná ná przykrość iey/ że byl myſłami zrá-
miony/ proſil Páná Boga/ áby ſam przeſzkode uczynil. Bog cudow-
nie przez Aniola zátrwozyl go okowámi ná hynie/ y rece / y ſie-
dzeniem wſtudni calá noc/ y ſádem oſtym/ á ták pokuſy oney zbyl.

Swiádczy ſ. Antonin náſzego Zákonu/ o iednym / ktoremu
bylo imie Ioannes Bonus z Mantuey / wielkiey ſwiatobliwo-
ſci. Ten ná puſczy bedac/ byl kuſony tákimi plugáſiwy / á on
porwáwoſy trzcine/ y rozczernawoſy íá ná wiele częſci/ y záoſtrzy-
woſy / powkládal do pálcow zá páznoćcie / á podniowſy rece /
przytrácił do kámienia/ ták że ſpútki trzcinne gleboko w pálce we-
ſly/ on od wielkiego bolu padl ná ziemię / y trzy dni ná poly umár-
ty lezal. Ale Pán Bog nie opuſcił go : bo iedney nocy we ſnie po-
kazáwoſy ſie mu/ zleczyl go/ y vpewnil / że wiecey nie miał być ku-
ſony.

Wyſſey pomieniony Pachon/ ná to byl wyciągniony od pos-
tus / że porwáwoſy wezá málego przyložyl go ná mieyſce ciála
ſwego/ kedy ſie ná wiecey przykry cieleſnoſć / áby zákuſony w-
máć / y w nocy beſtyom ná puſczy ſie položyl / áby byl pozárty od
nich: Lecz Pán Bog go záchowal.

Tu trzeba przestrogi každemu / że dla pokuſ nie godzi ſie w tá-
kowie niebeſpieczeńſtwá wdawác / áni zádnego okrucieñſtwá ná
ſkrytych mieyſcách czynić. Sa inſze ſrzodki/ przez ktore moze czlo-
wiek vſpokoić te burze hátáñſkie / ktore ſie przed tym przypo-
mniály / y potym przytoza.

Wſpomina ſ. Hieronym w żywotách Oycow: iż ieden brát
kuſony przez czternaſcie lat/ mocno ſie ſprzećiwial/ poſtow przy-
czynial/ y wſzedſy do koſciola / to co cierpial obíawil wſytkim
wobec. Záтым rozkázano wſytkim caly tydzien záń poſćić / y P.
Boga rſtáwicznie proſić: y ták vſtála oná pobudká.

Jedná Káieni imieniem Sara/ 13. lat z hátáñem walczyła dla
myſli cieleſnych / y nigdy nie proſiła áby pokuſá tá byla odietá / ále
to tylko mowila: Panie day mi ſily. A gdy iednego času bářzo
oſtro náſtapily/ wdála ſie do poſtow / y wolála do Páná Jezuſa /

3. Hiſt: 71
24. c. 13.

Vit: Pat:

Vit: Pat:
fol: 574.

Vit: Pat:
fol: 574.

y tak zwoyciezyla hátaná : a gdy na modlitwie byla / pokazal sie iey pokusník wiodomie / mowiac: zwoyciezylas mie Sara / zwoyciezyla: a ona odpowiedziala. Nie ja / ale Pan moy Jezus.

S. Jozáphat Krolewic wciekl sie do goracey modlitwy / y ná tychmiast pocieszony byl. Możemy z tych postępkow Swietych Bozych oba czyć / iáko ogień cielesności zwoyciezyc / iest to iedno mezenstwo: bá y wiecey / iáko sie wyrozumieć może z odpowiedzi swietego Tyburcego 30. Ianuarij Skárgá.

ROZDZIAŁ IV.

Jákiey ostrożności zázywáli bogoboyni, żeby pokusá ná nich nie przychodziła.

Swiety Mártynian Pustelnik dla Bogoboyności / mieszkal ná skale ná morzu / hátaná aby go skusil / tey skutki zázył. Z dopuszczenia Bożego rozbił sie okret / potoneli ludzie / tylko iedná pánná przyptynelá ná desce pod one skále: On wczyniwszy modlitwy y porátowawszy / rzekl. Slonia z ogniem trudno sie zgotzić ma / y obstálowawszy iey potrzeby / wdal sie do Boga mowiac: Pánie / y morze tobie sluzi / zmiłuy sie / a nie day mi w tym morzu wtonąć / tobie wśáiac / w imie twoie / wole sie wdać ná te wielką wodę / niż zgrzechyc / to mowiac wskoczyl w morze: a Delphinowie dwa zrzadzenia Bożego / wziali go ná grzbiety swoje / y ná brzeg wynieśli.

Nie godzić sie w niebezpieczeństwa takie wdawać / bez osobliwego náctchnienia Páńskiego / ale pospolitym sposobem trzeba sie ná wielką státeczność zdobywac / a do Pána Boga sie wdać / y stcaz pilną ná dwyżsłami swemi miec.

Dobry strážnik nád soba byl on brát / ktory idac w drogę z mátká srowia stára / nátrafil ná rzekę / przez ktora ona bábka / a iego mátká przejść nie moglá / musiał ja przeniść syn iey. On tedy obwinawshy sobie rece swoim płaszczem / przeniósł mátkę: Przybywszy do brzegu / spyta mátká: Synu czemuś obwinał rece

sobie

Ioa: n Dá-
masc. c. 30.
n vita eius.
Skárgá 4.
Nou ēbris.

25. Febr.

Vit: Par:
libel. 4. de
Continen-
tic. S. 68.

sobie płaszem: On odpowiedział: bo ciało białogłomskie jest or-
gien/ a to y teraz niosąc cie y przez płasz dotykając/ przychodzily
mi na myśl insze niewiasty.

S. Nicetyus Biskup Lugdunski/ bedac iuz w leciech pedesly/
á do tego chory/ kazal nitakiemu Florenciuszowi/ ktory go nawiez-
dzal iako przyjaciel/ przyprowadzić do siebie syna malego/ ktory
potym byl swietym y Biskupem Taronskim imieniem Grzego-
rza/ á znając go swego przyšlego towarzysza w niebie/ oblapial
go y blygoslawil/ iednak gola ruka nie dotykál sie go/ iedno w
chustke wwiniona. Gdy doroslo dziecie to powiedáło: buduiac sie
przykładem czystościego/ y dájac znać/ iako on czlowiek doskoná-
ly/ wielka straz nád soba miał.

S. Edmundus przedtym niż byl Biskupem Kántuáryenskim
stucznie postapil sobie/ bo y sam wšedl pokusy/ y z tego inszego
wygnal iá. Gdy w mlodych leciech dla náuk w gospodzie mie-
škal z poduszemia hátanskiego corká gospodárstka rozmilowála
sie go. On sie tym brzydyl bo w cnotách barzo sie kochal/ á zwlas-
szczá w czystości/ Pánnie gromil. A gdy iey zbyć nie mogli názná-
czyl iey czas przyscia do siebie. Młodzieniec swiety nágotowal
sobie wirgi ábo rozgi: stáwi sie oná iak náprawna. S. Edmun-
dus káze iey háty zdiac. Co gdy ráda wczynila/ on porwawšy roz-
gi wystekl iey z tyłu/ y dobrze do żywego bá y do krowie doial.
Vcielká od niego Pánná/ á potym zeznawála iz wiecey pokusy
nie miała. Lecz hátan nie kontentowal sie tym/ ále náprawil
nán iedna mežátke/ wrzeczy dobrej slawy y wczciwošci/ ktora mu
z ludžkošci rzkomo/ iakies wpminki przyniosla/ á ono to bylo dla
wstępu do cielesnošci. On iey spytal/ iesliby o tym wiedzial maz/
odpowie. Nie: bá y niechee zeby o mey checi wiedzial. On rzekl
á ia bez wiedzienia mežá twego nie nie przyime.

Podobna rzecz czytamy o s. Bernardynie wielkim miłosniku
czystości. Bylo iedno stadlo dosyc wczciwe w miešcie Senie/ kto-
regó barzo powazálo y milowalo/ lecz hátan zarázil same nepo-
rzadna miłoscia ku niemu. A tráfilo sie iednego czasu gdy s. Ber-
nárdyn chodzil opraszając chieba dla Bráciey/ tá dobrodziey tá zá-

14. Nonéb.

Surius
Novem-
c. 8.Surius 20.
Máj, ca.
23.

wolala go/ á gdy wšedl zámknawšy o nim rzekla: Jesu kwoli mi nie bedziesz/ obelżecie/ y powiem żeś mi gwałt uczynic chciał. On podniowšy oczy ku P. Bogu/ prošil go o ráde/ dušaiac mocno iż P. Bog porráfi w to że do grzechu nie przydzie. Kazal sie tedy iey zwlec/ niewiašta nieomieškala uczynic: á on porwawšy powrozki ábo bicz który miał przy sobie/ y trzymaiac iá mocno sielł ták dlugo áže požadliwość cielesna zgašla. Przydacie tenze s. iż nie máš ná swiecie zadnego by tež byl náswiatobliwšy y naydoskońalšy/ ktoremuby cielesnošci ná mišli nie przykryšly sie: ale ná nas naležy lub to zezwolic/ lub tež to sie sprzeciwic.

Jesze przytože to co szytamy w żywotách Oycow starych. Szedl ieden brát do stárca rádzac sie go o te myšli plugawé. Odpowie mu stary: Jac nierozumiem co to jest boch nigdy niemial áni záznał takiey pobukté. Tu wzgoršywošy sie brát wdal sie do inšwego stárca/ dokladaiac ze tež sie wzgoršyl z pierwošeg/ z tey miary ze przeciwko przyrodzeniu głowiczemu ták mowil. Rzeze mu on drugi stárzec: Brácie/ nie darmo to on ták mowil/ jest tu coš skrytego/ á ták wroc sie do niego pokutny/ przepros go/ á on tobie objašni mowe swoje. Posluchal y znowu šedl do niego y ták iáko go náuczono uczynil. A on stárzec powiedzial przyczyne dla ktorey go cielesnošci niegábaly. Jákom powieda zostal w ničem nienaiadlem sie chleba/ ale záwše głodny bylem/ nie nápilem sie wody do wolej/ nigdy nie došpalem/ w utrapieniu zylem.

S. Wincentego náwego Zakonu řácani (pokázawšy sie mu iáko by wczéwšy stárzec) náprawial go do wšelakiey roštokšy/ á odwoleke pokuty áž do stáróšci/ wdaiac mu miłosierdzie Bože. Tá co š. Wincenty naprzod wlešly sie/ potym wpaćrzywošy iád zdrády řácanškiey Bogu sie y Pánnie Máriey poruzył. A diablu nic ná to nie odpowiedziawšy krzyšem s. przežegnał sie/ y ták zgrošmil y odegnał go.

ROZDZIAŁ V.

O rátunku Božym w pokuřách.

Antoni s. po wielkiey woynie z řácanem/ obaczywošy P. Jes

zusa przytomnego / y głęboko westchnawszy / rzekl: Gdzieżes był mity Jezu / gdzieżes był? A ostrykal głos: Bylemci ja tu Antoni / przypátruiac sie pot yczce y męstwu twemu. Nie boy sie / pomocnika záwsze ze mnie mieć bedziesz. Bá y ná pierwszey, potyżce / Zystorya mowi / dopomagal studze swemu Pan / y zwoyciestwo dal.

S. Katherzyna Senenska / nácierpiawszy sie w umyśle onego plugaństwa dlugo / y tak bárze ze sie iey zdáło iáko by ja Pan Jezus opuścił: áżec Pan Chrystus światłościá swa przedziwna ogátal ja / do ktorego rzecze: Gdzieżes był przez ten czas Pánie Jezu moy? Odpowiedzial: W sercu twoim / y moia to spráwa była / ze one myśli sprosne vtrápieniec przynosily á nie vkochnanie. Przewo Dawid Prorok przyznawa ze Bog jest pomocnikiem czasu potrzeby.

S. Páwel chciał zbyć pokuśy / y prosil o to / áżec mu odpowiedziano: Dostyc masz ná láscie moicy. Bo tá wspiera y posilknie / żeby zezwolenia nie bylo. Vgruntowány byl w tym s. Marcin / ktory kiedy poimány byl od zboycow / y pytány iéśli sie ich boi / odpowiedzial: Nie / bo wiem iz miłosierdzie Boze naywiecey w pokuśách przytomne iest.

ROZDZIAŁ VI.

O Náukách Swietych ludzi w pokuśách

Pierwsza iest. Mocno sie opierac / á żadna miara nie zezwalac / ani sie w rzecz z nią wdawac / ani ozywac / y owsem záraz ná początku wygnac y zbyc. A to iest co vca Doktorie swięci / żeby nie dostawac iey plácu / ani zápasz z nią chodzie spodziwáiac sie wygrac / (oskutaś sie) ále odbiezec y véter od niej / porzuciwšy myśli złe / á wdawšy sie do infych vczitwyeb. W żywotách Dycow swietych czytamy / że ieden Brát spytal Dycá stárego. Co mam czynic / vskáwiczna we mnie myśl o cielesnosci / á nie opuszcza mnie / ale trapi duszę moie bez przestanku. Odpowiedzial mu: kiedy hátan wpuszcza do ciebie myśli plus

Psal: 93

2. Cor: 123

VII: Pat:
fol: 578. 9
32.

gáwe/ á ty zuiješ/ nie odzywoyze sie/ áni sie w dáy w rzecz z
myślami twymi: hátan podpala/ ale zezwolenia nie wyciąnie/
ná twey to woli iest/ zákochác sie w nich y sbrzydžic sie nimi.
Vczitwa žoná ná mowe niewstydlivego czlowieká zmáršczy sie
y odwróci/ á nie nie odpowie. Bo gdyby odpowiedžialá/ že to
grzech/ inžby dal sie wštep do niego. Bo od słowa do słowa po
lektu cudzoložnik wkrádácby sie mogli do serca/ y zwiésé.

Opát Zibistion/ náuczyl iednego brátá verapionego od myšli
zlych/ aby nie dlugo im dopuščzal miešćác v siebie/ y żeby nie sie
nimi nie zábowial. Powiedžial tež ieden stárzec: Plugáwa myšl
iest slába iáko pápier/ á kiedy ja odrzucimy od siebie/ predko sie
zedrze y wštáne.

Vii: Pat:
fol: 578.

S. Apollonius/ wczyl discipulow swoych/ aby chytróšci dy-
belstie przez myšli zle záraz ná pozatku štepili y odtracili/ nie
dopuščzác sie im daley krzewic. Bo kiedy głowe zetrzeš wžo-
wa/ wšytko cíalo zdechnie.

Vii: Patr:
fol: 460.

Nie ktorzy Brácia pytáli Silwáná Opátá/ iáko by dostal táž
bowey dzielnošci ná pokušy? On rzekl: Nigdym nie dopuščil
myšlom swoim báwic sie w sercu moim/ ktoreby mogly pobu-
dzić Boga do gniewu.

Vii: Patr:
fol: 526. S.
175.

Jáko by te pokušy šeržyly sie kiedy ich ná pozatku nie zráža/
pokázác sie može z iednego przykladu/ chocia yže w rozney máte-
riey. Prošil raz Láitžek o licencya s. Fráncišká/ ná trzymánie
przy sobie Psalterzá (žego pošpolicie w Žakoniech Konwieršom
ábo Láitkom nie dopuščzác/ aby omiešćánta nie mieli do robot
ná ktore sa przyieci.) S. Fráncišek odpowiedžial mu: Brácie/
kiedy byš ty miał dozwozenie ná Psalterz/ záchćialo by sie potym
Brewiarzá/ bá y inšych kšiaž do náuki/ á škorobys troche prze-
wykl/ chćial byš wštápíc ná kathedre/ iáko wielki Doktor ábo
Przeložony/ y kažal byš zá soba kšiaži nošic brátu. Pošypal go
tedy z wielkim naboženštwem popiolem.

Poráčuymyš sie tež y my/ iesli ták czynimy/ iesli záraz ná po-
zatku myšli wypedzamy/ czyli z nimi sie báwimy/ ábo tež igra-
my/ tušác sobie dobrze/ že ábo to nie iest wšochánie/ ábo že ze-

zwoleniá

zwolenta nie spuszcza my. A ono niedożyjemy sobie przedaru oczy /
musieli byśmy przyznać / że ich dla tego zatrzymawamy / abyśmy
zżyli oney lubości wnetrzney / ktora sie nam rodzi w ciełe / w ro-
zbieraniu sobie cielesności fantazyja. Zowią to Theologowie /
Delectatio morosa, to jest / niechce skutkiem grzeszyć / konten-
tuje sie onym smakiem cielesnym / ktory czuje na wmyśle (a prze-
cis grzech śmiertelny) Jako : Niechce ia pić abo tancować w
karczynie / ale miło mi tam być y na to patrząc.

Czytamy o tym w żywotach Dycow / że siedl ieden brát do za-
cnego ktoregoś starca / mówiac: Dycze / pokaz mi miłość / a modl
sie za mna / bom jest bårzo kufiony cielesnością. Uczynił starzec /
modlił sie zań / ale nic niepomogło. Wrocil sie znowu on brát o
toż prosząc. Mądry starzec prosił Boga tak: Pánie / obiaro mi /
skąd mu tá pokusa śnaska. A bylo obiarwienie takie / widzial go
on starzec siedzącego / a przed nim duchy nieczystości w rozma-
itych postawách nieroiast grzących z soba / a on Mnich z nimi sie
delektował / to jest / miło mu to bylo : iednak był y Aniol posła-
ny mu na ratunek / stojąc blisko y gniewając sie na mnicha / że nie
wciąkał sie do Pána Boga / ale iakoby kochal sie w onych myślách
swoich. Z takiego obiarwienia domyslił sie starzec coby to bylo.
A rzekł mu: Ty zezwalaś na myśli twoie: y nauczył go iako sie
im ma zaráz na początku sprzeciwiać.

Tak by to mocno opierać sie potrzeba tym złym zmysłom / iako
uczynił s. Fránciszek Káwerius Indyanski Apostol a czystości
miłośnik. Gdy w Olyssyponie nocował w iednym miestkaniu z
swoym towarzyszem Simonem Roderyktem / idąc do Indyey: w
pierwospy sie ocknal tak bårzo poruśiony / że krew mu z nosa hoy-
no plynęła. Pytał Simon przyczyny / ale on tedy niechciał po-
wiedzieć. Lecż kiedy wmiertal zwierzył sie mu / że tá obfitość krwi
z tey okazyey mu była / że miał plugawy sen / z którym sie wśilnie
biedził / a iże wielkim gwałtem sprzeciwiał sie plugawstwu / chcąc
go koniecznie wyprzec / rzuciła mu sie krew. Nie lada iako / ani o-
znieblo / ani niedbale trzeba odpor dawać takim pokusom / ale po-
teżnie ze wszystkich sił / mając przed oczyma boiaźń Bożą / y zbá-
wienie swoje / iako sie niżej powie.

Vit: Patr
fol: 575. S.
19.

Flor: En.

Druga nauka. Pokuse swoie bez omieškánia Przelozonemu /
 ábo spowiednikowi / ábo Oycu duchownemu bieglemu oznay-
 mić. Bo hátan ktory jest Anyolem ciemności / wstydzi sie bázro
 kiedy tego zdrády odkrywáia sie. Byl to pospolitý tryb y nau-
 ká onych wshytlich darownych Oycow / Mnichow / y Pustelnikow /
 tak ná wschodzie slonca zá s. Bázylego / iáko ná zachodzie zá s.
 Benediktá. Swiádczy Rássyanus / ze v mnichow Egipstich / iá-
 ko fundáment duchownego zycia byla. S. Jan Klimákus twierz-
 dzi / ze w támtym Anyelskim klastorze / w ktorym tulká dni mies-
 skal / Mnisky z porády Opáci / przy pásie tabliczki biale wisace
 nosili / aby swe mysli pytáli / á zasu swego oznaymili. S. Bez-
 nedykt w Regule / objaśniájac instrumentá zakonney doskonalo-
 ści / dwie rzeczy laczý. Pierwsza / mysli zle zaraz záclumic. Dru-
 ga / Stárfemu przelozonemu ie oznaymić. Piške Hieronym s. w
 zywocie s. Euphrázey / ze ten byl zwyczaj w támtym klastorze /
 iz kiedy ktora hátan przez sen kušil / nátychmiast Ksieni swey á-
 bo Stárfey domiostá. Al Stárfá z pláczem Boga prosilá / aby há-
 tan od ney odstapil / á kušoney rečna robote y inŝe vmartwoie-
 nia zádawalá. Moyzes Opát rzyl / iz to jest rzecz pozyteczna
 nie táic mysli / ale ich stárcóm duchownym y rozsadnym powiá-
 dáć. Lez nie ládákomu / bo naydzie miedzy stárcami nie bieglego /
 ktory miásto poćiechy do rozpázy przywiedzie / iáko sie wyzey w
 wtorym rozdziale pokazálo. Tym torem wshytkie Zakony ida / y
 kázde zgromádzienia duchowne tego sie trzymáia. Tak czynil s.
 Ignácy iesze przed postánowieniem Zakonu / tak przed nim do-
 znal ná sobie s. Serápio Opát. Jako predko lezga sie pokusy stá-
 rfemu oznaymione / máš w zywocie s. Eufrozyny / wtorego dnia
 Stryczniá. y s. Nicetá Opáta / piatego dnia Kwietniá Skárgá.
 Táic zá sie te pokusy y skryte požadliwosci / bázro škodzi. On stá-
 ry Opát Paemen tak mawial: Nie ma náš nieprzyziaciel z áadney
 rzeczy wielkey wćiechy / iáko kiedy kto mysli stoych niechce obja-
 wić. Jáko nie iednemu dálo sie to znáć.

Trzecia nauka. Pychy sie chronic iáko naybázrziej. Bo te Pan
 Bog zwykl kárác dopuszczeniem wpadku cielesnego. On s. Jakub

Pustel

Vit. Patr.
fol: 355.

Vit. Patr.
fol: 553. &
Cass: col:
2. c. 11.
Vit. Patr.
fol: 526.

Skárgá 17.
Febr.

Pustelnik żył trzydzieści lat w cieleskości Anioł/ czym się podobno iako głowiek wwiódł w pyche/ y w wielkie rozumienie o sobie: przeto był kuszony od szatana do cielesności z zamordowania.

Do Opáta Pimeniushá przyszedł brát ieden pytając go: Co mam czynić/ bo myśli moje turbują mnie w celi siedzącego. Odpowie: Żadnego nie pogardzaj/ żadnego nie posadzaj/ o żadnym złe nie mów.

Czytamy w żywocie Pachomiushá/ iż będąc z Páleonem przyszedł brát wyzywać ich ná chodzenie bosę po ogniu. A gdy s. Páleon posłrzegł pyche tego/ w pominał aby tego zámiechał/ on ná tym przestać niechciał/ ale nád one starce przenosząc się chodził bosymi nogami po ogniu. Dopomógł pyśny Szatan pyśnemu Muichowł że to odprawił bez wpałenia y szkody swoiey/ ale mu potym sowaćie nagrodził. Bo w postawie bieley głowy do niego przyszedł/ y skusił go do cielesności. A gdy się porwał do niej/ rozumiejąc że była białagłowa/ szatan go odepchnawszy/ wderzył o ziemię y opętał/ a on tulając się iako śalony/ wpadł w piec iedney lázni y zgorzał.

Pokorą zaśie wychodzi tego: y drugiego od pokusy w wolni. Był ieden brát bázro kuszony cielesnie/ ktory wdał się w nocy do starca nieiakięgo/ powiedając mu swą myśl złą. Pociętył go stary/ odszedł brát: ale znówu się wrócił/ nie raz ale iedenasćie razy. Náoształek kiedy mu też już bázro dokuczyla pokusa/ rzecze: Zmiluy się Oycze/ pokaż mi miłość/ powiedz mi co. Rzecze Starzec/ wierzże mi synu/ że kiedyby Pan Bog dopuścił/ aby moje myśli/ kterem iestem wtrapiiony do ciebie się przeniosły/ nie wytrwałbyś/ ale byś wpał. A tak dla tey szzerości y pokory/ wstała ona pobudka w brácie.

Czwarta nauka. Nie proznować nigdy. Czytamy o s. Eufraziey Pánnie/ gdy ta raz dyabel zdybał proznowiaca/ pokusa wpuścił w serce iey/ iakoby on Senator/ kteremu była poslubiona/ po nie miał z orszakem wielkim przyiáćć/ y z Klastorá wwieść. Lecz ona sobie ostrożnie postapila/ tym samym że Starsey obiaświla. Przeto dobrze ieden Starzec ná proznowanie gniewając

Vit. Pat.
fol. 682.

Vit. Pat.
fol. 115.

Vit. Pat.
f. 574. S. 13.

Vit. Pat.
fol. 355.

sie do tych ktorzy sie nayduia w takowych pokusach / mowi: Za-
konniku ospály / chceš być zbawiony: Wstán / podź / rob / drz sz sie /
podź sukay / á znaydzieš: czy / kolac / á otworzác.

Piata nauka. Wšelakiey okázyey chronić sie. Nie pátrzáć / nie
sluchác / nie gádác / nie dorytác sie / nie nawiedzác / v pominkow
žadnych nie dáwác áni brác / towárzysťwá y przyiázní nie mieć /
sercá nido kogo nie przykládác / y wšelaká stráž abo ostroznošć o-
kolo siebie czynić. Przestrzegal s. Arsenius / iż sathan drugim rá-
dzi siáráníe czynić o dušách bližnich / y zá ta okázya rozmowy
mieć z niewiáštami nabožnemi / á wzwyczay wziarošy rozmowy
z niemi / polettu wtráda sie lubošć z oney vstáwicznošći / á zá tym
predtie stúšenie. Przetó s. Augustyn napomina / žeby zárowno
chronić sie towárzysťwá pobožnych bialychgłow / iáko y inšych.
Bo pod plášežákem naboženšwá / podlozy sie y zárái lubošć cie-
lesná / á časem sie głowiek nie postrzeje w niey. A s. Páwel Ty-
motheušká napominal / áby sie takowych chronil.

Mádrze vczynilá iedná Mniská abo slugá Božá / ktora gdy
brát iey wlasny chciál nawiedzic iáko chore / poslalá do niego /
mowiac: Uiechš žeby z mey okázyej miał wnišć do klastora / y
blyšnac obecnošcia swá miedzy mniskými. Uiech sie wroci / á
Pána Boga já mteprosi. Po šmierci dali Bog w niebie sie oba-
czyiny. A druga y s. Marćina do náwtedzenia siebie niechciálá
przypušćic: czym sie on nie obrázil / ále vciešyl.

Zle sie nádala stárcowci iednemu nieostroznošć. Powinna przy-
šlá go nawiedzic / on iá pušcil do celle / y dopušcil sie grzechu / y
chciál sie potym wrocić ná šwiát / áže go mlódszy pošilil / kaza-
wošy wygnác niewiáste. Jáco potym czynil wielka pokute. A on-
ci przyklad strášny / o iednym káplanie / ktory z mlódošci byl nie-
winny y czyšty / y náuczylwošy sie Theologiey / zostal Kánonikiem /
á dla miłošci duš ludzkich / pušcil dochody te / á przyiál Plebá-
nia. ná ktorey przez siedm lat z wielkim požytkiem duš ludzkich /
wiernie pracowal tak náuka iáko y przykladem. Tráfilo sie raz / iż
iedná Pánná máizca šestódziesiat lat / ktora mu byla zwytlá prac-
wošciennica / sámá wšlá do miešťtánia / záčym przyšlo do grze-

Skargá 19.
Lulij.

1. ad Tim: 5.

Vit: Pat :
fol: 504. S.
33. S fol:
572. S. 61.
Spec: Ex.
2. Famm.

chubie nieczystego / po tak długim chowaniu czystości y pamiętliwó. Szosta nauka. Pamięć śmierci y meki piekielney. Spytał brat iednego Starca / co mam czynić / boć mie morzy plugawą myśl. Odpowiedział: To czyn co niewiasta czyni kiedy chce odsadzić od pierśi dziecko. Namáże ie czym gorzkim. Tákże y ty ná te lechóące myśli wpusć co gorzkiego. A coż takiego? Pamiętanie ná śmierć y ná mek wieczne / które sie gotują grzesznym po śmierci. Tákże dway bracia skuseni cielesnością / wrocili sie ná świat / y poózesniáli sie. Potym obaczywszy sie / rzekli do siebie: Cożesmy wygráli jesmy opuścili stan Anielski / á do plugawstwa daliśmy sie w wieść. A tośmy wygráli że sie mamy dostać do ognia y mek nieznośnych: wrocimy sie lepiey ná puszca / á pokutujemy.

Tym zbitał pokuse ieden Egipski pustelnik sławny. Gdy zwoiesdziony byl zdradliwie od wsteczniczce / iz musiał to do celle przytać: poczał sie zapalać zadzą nierządzą: A on do ognia sie porwał y palil swoje pálce mówiac: Ktorzy takie rzeczy czynia / do ognia piekielnego sie dostaja. Sprobujże sie iesli bedziesz mogl wytrwac ogien wiekuiszy. A tak byl bázwo požadliwoscia cielesną rospalony / że onego cielesnego wpalenia niezul / choćay mu wgorzaly pálce wshytkie. Staral potym Pan Bog ona niewiastę / ktora zalozywszy sie z infemi że go miała zwoiesć / pociagala go do grzechu / że umarla nagle. Lecz on nie oddajac złym za złe / wzywnośy modlitwe / wshytrzešil iz.

Siódma nauka. Goraca modlitwa. Spytał ieden brat Moya zeká starca / co ma czynić głowiek czasu pokusy: Odpowiedzial / ma plákać przed oblicznością dobroci Pánskiej / prosiac aby go tárowal / y wprosi. Jan Opat wzył: Mnich ma być podobny głowiekowi pod drzewem siedzacemu / który kiedy zoczy zwierzá przychodzącego do siebie / á nie moze mu zdolac / wlezie ná drzewo / á by tego niebezpieczeństwa wšedl. A Mnich niech siedzi w celli swojej / á kiedy nástepnia nan myśli złe / ták je im odporu nie moze dac / niech sie wda przez modlitwe do Pána Boga / y bedzie zbawiony. Tenże mowil: Mnich podobny jest temu / który ma po lewej stronie ogien / á po prawey rece woda. Jáko ogien bázwo sie

Vii: Pat:
fol: 577. S.
30.

Vii: Pat:
657.

rozżarzy/ wdáie sie dowody ná vsmierzenie ognia: tak y Mních
každy godziny ma czynić/ kiedy sie zápalí myslámi plugáwemi z
przyczyny hátanstkiey/ niech sie vciecze do wody modlitwy/ á vsy-
wáigaciey/ zázási otién požádlivosti.

Vit. Pat.
fol. 574.

Osma náuka. Státecznie trwáć/ y mocno sie trzymáć w poz-
kusie. Górzálo zápalenie wnetrzne ku cielesności w jednym brá-
cie we dnie y w nocy: ale on potrzebnie sie sprzeciwial/ nie nie vste-
puic hátanowi/ áni zezwálgac ná lubósci. Musialáe vste-
pováć oná pokusa/ dla oney trwálosti/ á státeczności/ y nástąpiá
póciechá chocia z/ nie rychlo. Szuká to wielká ná pokusy nie zez-
zwálgáć/ á tak nie nie zátkodzi. bo iáko s. Lucya rzeká: Ciało nie
gdy sie nie máže/ iedno gdy serce przyzwoli. Bratu iednemu poz-
kážoval sie hátan w osobie niewiásti przez czterdziési dni/ á on
tez mocno sie opierał záwóse/ y niezezwalal. Co widzac Pan Bog
dal mu ten dar/ ze wiecey pokus nie miał.

Skárgá 23.
Mart.

Dziewiáta náuka. Poslúsenstwo osobliwe iest lekárstwo ná
wšeláké pokusy/ kiedy kto zupełnie slucháiac wytkonywa. S. Ká-
tháryná Szwedzka tym poslúsenstwem zbielá y zbyla swey poku-
sy. Mámy w zywotach Oycow/ ze w Scythrey ieden czlowiek
zostal mnihem/ y synáczká máleto z soba wzial/ ktory gdy dos-
rost wzul pokusy cielesne/ y rzecze Ocy swemu: Ocyz wroce sie
ia ná swiat/ nie wytrwam tu/ bo nie moge znieść požádlivosti
cielesnych. Ociec go ciešyl/ ále/ kiedy mu sie przykrzyly znouu pro-
si Oycá/ aby odšedl/ powiedáiac ze wytrwáć nie moze. Ociec
mu rzekl/ wczynze iedno pierwey eóć káze/ wziawšy z soba czter-
dziési chlebá/ idz w glibokósc pustynie/ trwáyz tam/ czterdzi-
ési dni/ á potom niech bedzie wola Boža. Ktory bedac poslúfny
Ocy/ šedl/ y mieškal tam robiac/ pšezac/ y modlácie sie. A we
dwádziesciá dni/ stánal przed nim hátan w postáwie Murzynki
šprošney y smierdzácej/ také odwráccé sie musial/ nie mogac
šmrodú iey wytrwáć/ y mowilá mu: Jámei to iest/ ktora w mys-
šli ludzkiey zdam sie przyiemna/ á to mi kázel Bog oznaynić spro-
šność moiey/ á nie dopušcil mi cie zwiéść dla poslúsenstwa y pra-
ce twoiey. On podžitelowawšy pánu Bogu/ wrocil sie do Oycá

Vit. Pat.
ol. 576.

mowiaci:

mówiac: Już się nie wroca na świat. Rzekze Ociec: O byś był do
 konca wykonał posłuszeństwo/ wieł sie byś był rzeczy widział.

Ale nieposłuszeństwo dało się znać Stárcowi jednemu w Scy-
 chyey/ktory gdy wpadł w chorobę/á bráćia mu służyli/ rzekł: Jde
 do Egiptu/ niechaz się przystrzyć bráći. Rzekze mu Moyzesz O-
 pát: Nie chodź/ bo wpádniesz w grzech cielesny. Nie miło to
 było stáremu y rzecze: Moie ciało obumarle/ á ty mi obiecuješ w-
 padeł. Odpowie Moyzesz: Twoie ciało obumarle/ ále dyabel ku-
 ściel żyw. Poszedłci on miły stárzec do miásta: o ktorym gdy się
 dowiedzieli ludzie okoliczni/ nánošili mu potrzeb: á jedná Pán-
 ná nabožná podielá mu się służyć w chorobie. Porym gdy mu się
 poprawiáło ná zdrorciu/ wpadł z nią y potomstwa dostał. Czemu
 gdy ludzie nie wterzyli/ on sam wyznawał. y wrocivšy się ná pu-
 ھےz z onym synem / mowil do žalostney y pláczácey bráći: Wi-
 dzicie to dziecie? Jest to syn nieposłuszeństwa. Wy mlodšy z pil-
 nošcia się strzeżcie/ gdyž iá tego w siarošci się dopušcił / á zá mie
 Pána Boga prosicie. Czynil zás wielka pokute zá swoy grzech.

Vit: Pass
fol: 56.

ROZDZIAŁ VII.

Ktory jest iáko summáriuš ábo krotkie zebránie rá-
 tunkow y lekarstw ná pokusy.

NAprzod/ poznáć wlomnosc swoie / nedze / niedoležnošć /
 y niedostatek w silách/ ze káždy czlowiek sam z siebie pod-
 legl wšelakiemu wpađkowi. Samá lastá Boža dźwiga
 nas y rátnie do dobrego.

2. Wyznawać to przed P. Bogiem/ wielece się wnižájac / y sa-
 mego siebie zá nie nie májac / á sobie nie dowierzác.

3. Vciéřác się do ratunku Božego z wielkú wšnošcia y nabo-
 žensiwem / često á gesto y wstawiecznie prošac o dar czystošci / iáko
 do tego ktory jest sprawca wšelakiey sňážnošci y dawce powšcia-
 gliwošci. Dla tego rák Mdrzec mowi: Skorom się dowiedziál /
 ze nie moge być powšciagliwy / wdalem się do Pána / y prošilem
 go. Boć te chore czystošć nie wšyscy poymuša / á mniey coby

Sap: 8.

Mat: 23.

doskonale wykonywali/ przeto wielkiego ratunku niebieskiego potrzebá: gdyż y nauka o niey Pan Chrystus z niebá przyniósł. A tak Pan Bóg iáko Ociec niebieski/ á nas misliacy/ abo znieśie pokusę/ abo sily doda ku sprzeciwieniu się iej/ gdyż mu to nie trudno/ á nigdy nie dopuszcí iej nád sily náše. Tak Dawid poznałszy niedolestwo swoje/ záraz wcielił się z wielką wfnosciá do P. Boga/ mówiac: Ale ja niedostáteczny y vboży testem/ Boże wspomóż mnie. (y daley) Pan pomocnik moy y wybawca moy/ Pánie nie osmiektawayże.

4. Ciála nie ochraniać/ ale y owšem vdroczenie wypráwować nád nim/ posćić/ disciplinować/ niedospáć/ zabawiać się czym vczciwym/ wlościennice wodziać/ podczas wielkiej pokusy spłta kłóc ciáło/ y nád zápalonym pápiere m trzymać/ ále z baczeniem. Bárzo pozyteczna jest rzecz/ aby kto inšy/ badz przelożony/ badz towarzysz zá vprosheniem discipline dal/ á nie folgował/ iáko się wyzey powiedziało.

5. Stráž pilna okolo siebie mieć/ iáko okolo myśli y sántázey: nie przypuszczáiąc tam nic zlego/ wice okolo smyslow zwołać o czu/ rozmow/ y sluchánia/ bá y chcéć nie dopuszczáiąc się im do ládážego przypiać. Oko ma ten obyčaj/ że co obaczy do sercá y sántázey pošle/ nie tylko iáko rzeczy przyiemne ná woczzenie/ ále też iáko lubiezne ná dotknienie. Záczym powstaia pobudki do cielesności. S. Bázyl mowi/ że twarz y glos bialogłomski/ jest iáko kámién Magnes/ co do siebie zelázo ciągnie. A s. Hieronym powiáda/ że cielesność zelázne vmysły zmiećczy/ y do siebie porwie. Acoż trzeba temu ktozy woiuic od wšytkiego się wstrzymawáć/ iáko mowi Páwel s.

6. Mlánowicie rozmow plugáwých bárzo się wštrzegáć/ Proze predkonáruša dobre obyčáie/ á dlugo w pámieci trwáia/ tak že co z mlodu się slýšáło/ w stárości kreci się ná myśli.

7. W tezyerzysie sa piósnki cielesne. kásegi plugáwe/ stóki abo tance niedzciwne abo niebespieczne: bo takowe rzeczy wšywáne/ predko się ima sercá/ y zwioda go.

8. Wšelákiey okázey niebespieczney/ by też byla vczciwá/

chronić

1. Cor. 10.

2. Kor. 6.

3. Cor. 9.

4. Cor. 13.

chronić się/ iako mieysc/ osob/ towarzystwa/ przyjaźni/ żartow/ w-
pominkow/ podareczkow/ (choć iay do nabożenstwa należących)
przesyłania/ poselstwa/ y innych rzeczy/ z którychby człowiek mogł
zarazić sobie śantazyę/ y do zlego poćiągnięcia nabyć / wpatru-
jąc krewkości swoje.

9. A iże się wyżej tknelo myśli plugawych / trzeba wiedzieć /
iako się z nimi obchodzić kiedy człowieka napaćna. Bo nie tylko
ich nie trzeba zatrzymawać/ ale ich trzeba koniecznie nie przypu-
ścić/ y bez odwroćki meżnie pozbywać / przedzey niż ognia abo
iskry z retu/ y wezja z żanadrza. Inaczej wnetki przylgna do du-
che przedzey niżeli smola. Przeto trzeba tu śtatecznie y gruntownie
reflektować się y vsądzić/ a iakoby się oprzeć y wprzeć na takie
myśli/ żeby im na początku namniey mieysca w siebie nie pozwa-
lać/ iesli chcemy grzechu uć/ Boga nie obrażać/ nieba nieutra-
cać/ piekła nie nabywać/ krotka marna a plugawa lubość obra-
wszy ię sobie nad Boga nie przekładać/ iego poniżać tym y de-
spektując / a w sumnienie trwożę y niepokoy taki uczynić / że do
śmierć tego nie wyżałowalby człowiek. A iże te myśli przypu-
czone są gruntem grzechu/ a kiedy są zaraz zaćlumione/ są stróżem
y pomocą czystości: przeto tu trzeba pilnie się poguwać / y sercá
iako naybarziej ochraniać / vsądziwszy się potężnie / iakoby we
drzwiách wypychać takowe myśli / y sprzeciwiać się im/ nie spus-
zczać się na swoę potęgę/ ani sobie tufać/ żebyś miał one lubość
y lechtanie z myślenia pochodzące śnadno zagásić / wpuszcziwszy
te już do sercá. Rychley ona ciebie zwycięży/ niżbyś ty ię miał wy-
rzucić kiedy się wkradnie y wkorzeni. A toć jest ono wćiekanie
przed nią potrzebne do tego aby była zwyciężona/ nie trzeba do-
stać plácu / przegraś iesliże się wymieś z myśla plugawo/ lepiej
natychmiast otrząsnąć się/ yztrząsnąć ię z siebie iako ogień/ y ta-
kim wćiekaniem abo odbiejeniem je zwyciężyś. Czego żebyś śná-
dnie dopiął/ myśl swoę do czego wćiewego obróć.

10. Nie przykładáć affektu abo chęci y przyjaźni do żadney per-
sony/ z ktoreyby iaka pobudka wroć mogła/ z żadney przyczyny y
okázyey/ ani dla nauki y dzielności / ani dla nabożenstwa y dosto-

nalosci / a daleko mniej dla zwierzczoney przyiemności: bo cho-
 ciay na przodku malo sie co poczucie albo nie miłość cielesna (ba
 czasem sie nie postrzeze czlowiek) y owsem bedzie sie zdala miłość
 wczinwa albo duchowna / przecie dowierzac sobie nie trzeba / dla
 tego ze potrafi wto szatan chytry / aby te duchowna przyiazni / a
 daleko wiecey swiecką odmiemil w cielesna / na co predko przypa-
 dnie krewkosć ludzka / y sklonnosć do cielesności od narodzenia.
 Jako wiele ludzi pobożnych y letnych / iedno ze nieostrożnych tego
 doznalo / ktorzy wbespieczywszy sie / odrzucali straz okolo siebie / a
 zaterm wpadali w grzechy cielesne. Czego dotknal w swych księ-
 gach s. Bonawentura. Przeto gdyc sie trąsi z iaką osoba gadac /
 albo ja widziec / nie bierz ja sobie w fantazyja / y owsem staraj sie
 abyć sie nie chwycila serca / ani przyglada do niego / ale widz nie wis-
 dzac / to jest namniej nie przypatruy sie tey.

De purit:
 conf: 6. 14.

Ezek. 25.
 Ezech: 16.

11. Proznowania wystrzegac sie / ktore wiela zlego przyczyna
 y pobudka jest. A to wpadkiem bylo Sodomie. Atoż zawse czyn
 wczinwym sie zabawiac / y tak ze kiedy reką albo ciąlem robisz / w
 mysl niech nie stoi prozno / ale niech co zbawienneg sobie rozmysla.

12 Pychy iak naybarszey sie chronic / dla ktorey pokarania Pan
 Bog dopuszcza pod czas na ludzi wpaadek cielesny. Takze y sasiadki
 tey pychy / ktora jest prozna chwala / wiarowac sie / nikomu swych
 spraw dobrych nie oznaymiasc / krom Oycą duchownego dla po-
 rady. Wisc y inszych grzechow / iako obzarstwa / to jest zbytniego
 iedzenia y picia: bo brzuch wtuczony y nasycony / predko sie do nie-
 rzadu zapali. A na przeciwnie tym grzechom cnoty zdobywac sie:
 na trzezwosć / skromnosć / powosciaglitwosć / pokore / nisko o sobie
 trzymajac / a kazdego nad sie przekladajac. Osobliwie w cnotie po-
 stuszenstwa zaprawowac sie / ktorey Augustyn s. przypisuje odpor
 y potege przeciwko cielesności.

In Psal:
 145.

13. Zabawic sie medytacya / to jest rozmyslaniem dobrodzieystw
 Bozych / miłosierdzia / y sprawiedliwosci jego / zc.

14. Przystapic do wzynkow miłosciernych / tak cielesnych przez
 iakimuzne / iako y duchownych przez nauka / porada / wslugowanie
 bliźniemu.

15. Dzekując do Sakramentow Spowiedzi y Komunii: bo ten potam rodzi Panny/ á zátym y cielesność tlumi.

16. Dpatrować obecność Boża/ y strogość sądow iego. Jest Bog przy mnie/ jest we mnie/ w okolo mnie/ widzi/ slysy/ wie co my slo/ obraza sietym/ gotuje sie kárác/ á co wiedzieć icóli nie záraz nagla śmiercia.

17. Odeyrzeć toż potrzeba okoliczność pokusy/ od tego jest/ czego szuka/ do czego wiedzic/ ktory jest koniec. Dyabel abo sluga iego jest ten ktory kusi. Szuka wypadku/ chwántu/ y zguby náshy/ aby do piekła záprowadzil y wterácil. Koniec jest obrazic Boga dobrodzieia swego/ gryzienie miec ná sumnienu / zá to byc winien potapienia wiecznego.

18. Pomyslic iáka jest márnosc/ trotkosc/ sprosność/ ostarwa/ y iadowitość tey nitczemney/ cielesney/ y bydlecey rozkošy.

19. Pomniec y ná to / že každý Krześciánin jest Kóściolem / przybytkiem/ y relikwiarzem Ducha s. ktory splugawic myslami cielesnemi/ jest go zgwalcic/ á Ducha s. zobelzeniem wygnác. A takiego ktory to czyni/ zátráci Bog/ iáko Páwel s. mowi.

20. Jáko ten grzech Pan Bog strogo karze/ jest dosyc przykladow w pisaniu s. y w Zistoryách: o Zydách ná wielu mieyscách/ o Sodomczytách/ y inšych/ nie tylko po śmierci / ale czesto y ná tym świecie.

21. Wec takowí y sami sobie przyczyna sa do wiele zlego / do chorob y bolow/ do nieslawy/ y ohydzenia sie ludziom/ do niebezpieczeństwa w ktore sie czesto takowi rodáia. Nie przydadzo sie ninaz iáko nitczemnicy/ wrzedow nie sa godni: bo ten grzech serce odeymie głowietowi/ y czesto záślepiá. Nie sa sposobni do pociech duchownych/ niedbáia o niebieskie rzeczy/ opuszczáia tece do zbawienia. Owo zgolá tak jest škodliwy ten grzech / že ná dusze záciága wtráta lasti Božey/ y wins wiecznego potapienia / ktorego y ciálu nážyca/ z osobności ná ciálo/ že síly tráci/ zdrowia nárušá/ zywota stráca/ vrede nišcy/ głowietá bestya czyni y gorzey/ dobrá doczesne rozpráša. slawo dobra odeymie / á zla przynosi.

1. Cor: 3.

Ose 4.

22. Wziąć sobie na przykład Swietych y pobożnych ludzi / ktorzy czystość zachowali / wśelakim lubieżnościom sprzeciwiając się dla tego gardła dawali / a chwale wielką za to wznieśli.

23. Wiedzieć y to / że sam Pan Bog ze wśytkiemu Aniołami swemi przypatruie się twoiey wojnie / która masz z Sátanem / y chętnie czeka siey konca / będąc gotowy ratować. A gdy zwyciężysz / cieszą się bardzo y radują. Bo iesli Aniołowie wesela się gdy ieden grzeszny pokute czyni / bez waplivosti też y zrad sie radują / kiedy sprawiedliwy rchodzi pokuty / dla tego że poprzedził grzech zwycięstwo nad nim otrzymałszy.

Gal: 12.

24. Szatan zaś cieszy się z upadku / a upadłego drażni / z niego się naigrawa / tak abowiem mówi Dawid 6. Ktorzy mię trapią / będą radzi iesli się zachwieje.

25. Obejrzyć się też trzeba na swego strożę przyaciela y dobrodzieia / żeby mu krzywdy y zelżywości nie czynić / Anioł to Boży przy nas jest / mielibysmy się wśydyć przyiego y Bożej obecności czynić albo myśleć / czego bysmy dla wśydu niechcieli się powierzyć słowiem swemu by największemu przyacielowi. O miły Boże podczas na Spowiedzi z wielkim wśydem przychodzi nam wyznac się przed iednym słowikiem / iako się to możemy osmieścić przy obecności Bożej y Anielskiej tacie plugasliwa na myśli zatrzymawac?

Math 7 5.

26. Roztrząsnąć sobie iako wielka zapłata w niebie tym ktorzy są czystego serca. Wielka być nie może iako Boga widzieć.

27. Za tym iako wielkie są rostkofy niebieskie / które słowiem wstraca dla tych marnych cielesnych. Popuść się to wśysey dla obfitości domu tego / bo nie pawac ich będzie Bog rzekam rostkofy. Nie trzeba to rozumiec powściaglywym / żeby te rostkofy świecili wstracic ich mieli na wieki / nigdy ich nie zazrywşy ani skostowarofy. Jazyk y wielkofy. Bo te nieczemne odmienia się w niebie w zacne / bezcenne y to wieczne. Co tu przez powściaglywość / post / y odiecie sobie pokarmu rostkofnego / smaki opuszczasz / Cpuszczasz / ale tylko do czasu / a rączy freymarzyć na one wielkifie kiedy y osta osoblywym smakiem / y oczy zacnych rzeczy widzeniem /

aby głonek niewypowiedzianą wciecha y rozkosza wzięwa
elniony będzie.

28. A w tym się obaczyć/ że chociażby niewiedzieć iak wielki
nas głód przypadł/ przecie niechęcielibysmy iść pokarmu by
rozkoszniejszego/ w którymby trucizna była.

29. Potrzeba też w takim przypadku bardzo się zdobywać na
wiazni Bożo/ abyśmy nie puścili zezwolenia na myśli/ bojąc się
obraze Bożo. Je on zakazał a my powinniśmy słuchać.

30. Spilnością roztrząsając sobie one ostateczne rzeczy/ śmierć/
d/ sentencya niedmienna/ niebo/ tedy niewypowiedziane ro-
zkosze/ iako się wyżej wspomniano/ y piekło/ tedy sa nieznośne
ciężkie ciemności/ straszne towarzystwo/ okrutni łaci/ wie-
dząc w tak ciężkiej niedzy/ y szkoda niepowetowana.

31. Wiedzieć/ iż ta burza y nawalność pokusy nie jest długo
wła/ choć się tak zda/ wstanie kiedykolwiek iakoby nigdy nie
yła/ y pokoy się wroci. Bą y sam głowiek się zdumieć/ iako to
mala rzecz rozzerwanię wielkie uczyniła y serce zwiódła. Takci te
afekty abo namietności na czas przychodzą/ odchodzą/ gina/ y
niewiedzieć tedy się podziela; a kiedy przystąpi gruntowna y sta-
teczna resolucya sprzeciwie się im potężnie/ przedzey odbieży.

32. Oglądać się też na to/ iż zezwoliwszy na myśli/ y zranitwszy
sumnienie co wiedzieć jeśli mi przyjdzie do dostąpienia odpuszcze-
nia tego. Co wiedzieć iakże się zdołede na žal skuteczny/ który
wyciąga prawdziwą pokuta. Co wiedzieć/ jeśli nie rychley mi-
zdybie śmierć/ niż się ia porwe do pokuty.

33. Władę wshytko pamiętać na zwyczaj pospolity ludzi bogos-
boynych/ y naukę Oycow świętych/ aby co rychley z tymi myślą-
mi y dać się do przelozonego abo Oycu duchownego/ y wypowie-
dzieć ich.

34. Pomnieć że te pokusy nie nowina na świecie/ które przy-
padały y na święte Boże: lecz oni sprzeciwiając się/ na tey woj-
nie nie byli porażeni/ ale wygrali y korone otrzymali. Przeto y
nam nie trzeba tracić serca/ ale ich torem iść/ czekając od Pana
Bożo pomocy/ y za zwycięstwo zapłaty.

25. Pomoże często się z wielkim nabożeństwem zegnąć. Mówić
 Ciąko jeden Święty czynił/ Pánie nie zezwalam. Na kolana przy-
 padać/ krzyżem na ziemi leżeć/ woda świecona się tropić/ &c.

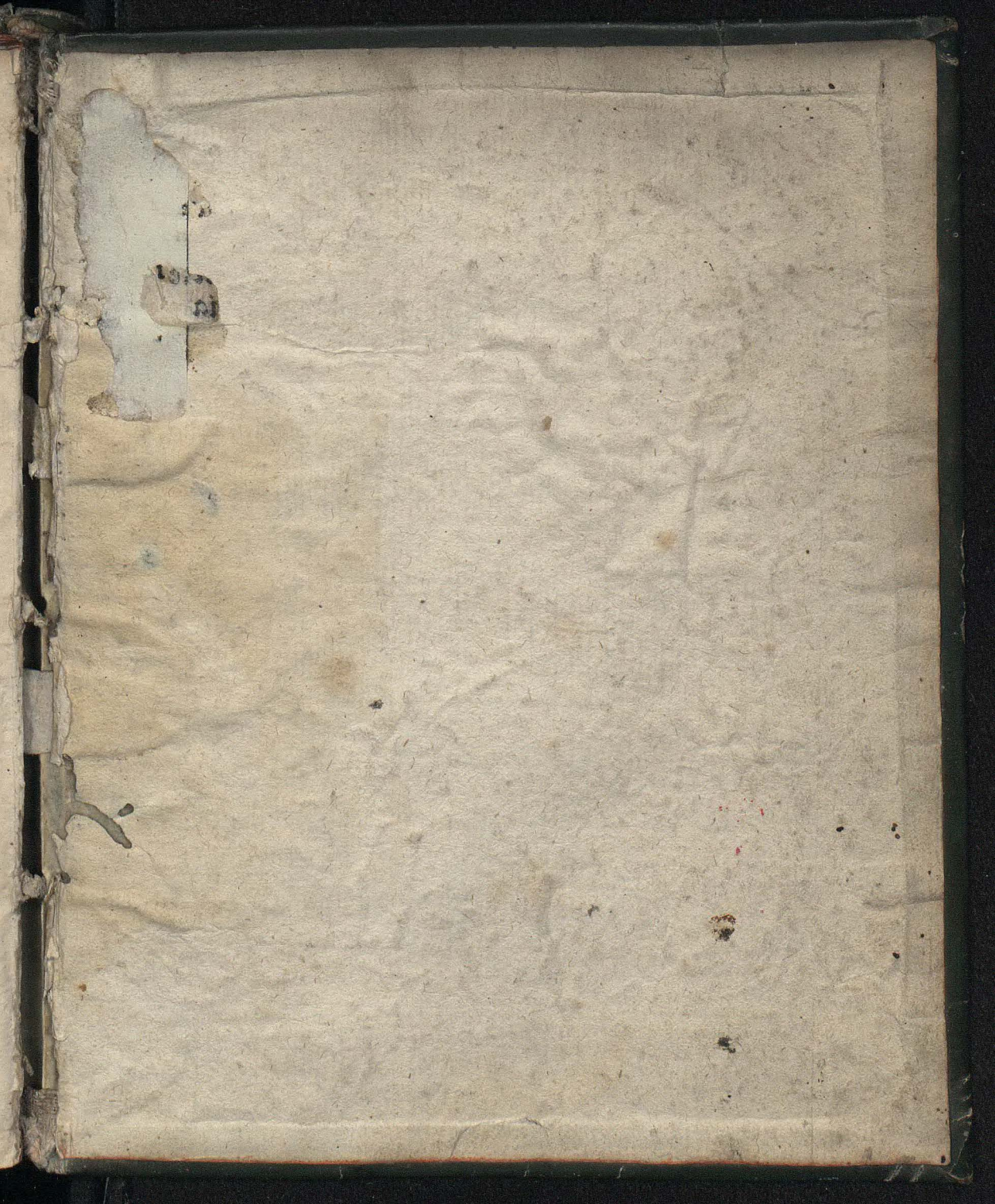
26. Serce do Pána Boga podnosić/ do przyczyny się naawie-
 sey Panny Máriey wcielać/ do Patronow/ y wśyech Świę-
 tych/ miánowicie Anny strożá swego.

Zámknienie.

O Jáko szczęśliwy Zakon / ná zbycie takich pokus / tedy stro-
 żow czystości y wściwości dostátek: Przelozeni/ mistrzowie
 ducha/ Scásky ktorych inszy czgo y słucháis. Wisc y jeden ná
 drugiego pilne oko ma / wedle Reguly s. Augustyna: y przed in-
 shy domysl z namnięszy okázyey: y boiazi/ oglądanie się / aby
 go drugi nie obaczył/ á zniac się w pokusie záwke suspiknie/ żeby
 go drugi nie postrzegal. Keo w domu chowa Medyká białego/
 rychley ozdrowieie/ niż inszy do ktorego kiedyś nie kiedyś Medyk
 przyidzie. A nusz kiedy wiele Medykow iáko w Zakonie. A há-
 tan trudney ná kups nátrze/ kiedy to nie z jednym porukać się/ y
 zkušonym / y ratuącymi go: ná pojedynek rádniey wyzywa.

Do tego tak wiele ratunkow duchownych wmartwienia cie-
 lesnego/ milczenia/ osobności y zamykania w klastorze /
 wśyctło to do czystości zachowania
 pomoże.





K
Z
D



G
S
N